



Wybory prezydenckie

Trzaskowski traci, Nawrocki zyskuje



Od początku mówiłem, żeby nie lekceważyć Nawrockiego. Widzimy, że jest absolutnie oczywistym kandydatem dla swojego elektoratu. Trzaskowskiemu jest coraz trudniej tę oczywistość pokazać – prof. Andrzej Rychard komentuje najnowsze sondaże ► **4-5**

Białoruś

Dziś wolimy milczeć

Dzisiaj na Białorusi nie ma warunków, by protestować. Nie uważam zresztą, by takie poświęcenie było teraz potrzebne – mówi Swiatłana Cichanouska, liderka białoruskiej opozycji ► **10-11**

Film

Wyczekiwany i nagradzany



Chcecie baśni? Oto baśń. Choć ostrzegam, będzie mroczna. Więc nie narzekajcie potem, że nie możecie zasnąć. „Dziewczyna z igłą” od piątku w kinach ► **16-17**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Po wizycie prezydenta Ukrainy w Warszawie

Uchylamy Ukrainie drzwi do UE

Premier Donald Tusk rozwiłł wczoraj wątpliwości co do polskiego wsparcia dla członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej. Podczas prezydencji w UE Polska chce otworzyć pierwsze rozdziały negocjacji akcesyjnych.

Bartosz T. Wieliński

– Przelamiemy impas, jaki był widoczny w ostatnich miesiącach i będziemy pracowali nad przyspieszeniem – tak jak to tylko możliwe – procesu akcesyjnego Ukrainy – mówił Tusk na konferencji prasowej po rozmowach z Wołodymyrem Zełenskim.

Ukraina, która po rosyjskiej inwazji w lutym 2022 r. została kandydatem do członkostwa w UE, w czerwcu ubiegłego roku, razem z Mołdawią, oficjalnie rozpoczęła negocjacje akcesyjne. Pierwszym krokiem był tzw. screening, czyli sprawdzanie na ile ukraińskie prawo jest zgodne z europejskimi regulacjami i gdzie Kijów musi wprowadzić zmiany. Ponieważ Ukraina jest już krajem stowarzyszonym z UE, analiza ta nie wymagała dużo czasu. W negocjacjach akcesyjnych nic

się jednak dotąd nie zmieniło. Dlaczego? W drugiej połowie ubiegłego roku prezydencję w UE sprawowały bowiem Węgry, otwarcie sympatyzujące z Rosją.

Tusk: Podstawy naszej przyjaźni i współpracy są bezwarunkowe

Dziś Polska zamierza przyspieszyć i przeforsować otwarcie pierwszego z sześciu tzw. kłastrów negocjacyjnych, który będzie dotyczył „kwestii podstawowych” czyli m.in. demokracji, praworządności, przestrzegania praw człowieka, walki z korupcją. Ukraina w tych kwestiach uczyniła spore postępy jeszcze przed formalnym rozpoczęciem negocjacji. Tusk sugerował, że za polskiej prezydencji otwartych zostanie być może więcej kłastrów. A to kolejny ważny krok w długiej drodze Ukrainy do członkostwa w UE.

Tusk zapowiedział również dalsze wsparcie dla walczącego sąsiada. – Ukraina może liczyć na polską pomoc. Podstawy naszej przyjaźni i współpracy są bezwarunkowe i one nie ulegną zmianie – mówił Tusk. Premier podkreślił również, że Polska jest gotowa zorganizować kolejną konferencję poświęconą odbudowie Ukrainy

Prezydent Zełenski dodawał, że im szybciej Ukraina wejdzie do UE i NATO, tym szybciej „Europa uzyska geopolityczne znaczenie”.

Trudna historia nie może być wykorzystywana w politycznych grach

Jednoznaczna deklaracja Tuska to reakcje na ostatnie wypowie-

dzi Karola Nawrockiego, prezesa IPN, który z poparciem PiS walczył o prezydenturę. Nawrocki oświadczył, że „na dziś nie widzi” Ukrainy ani w NATO ani w UE, a za warunek przyjęcia Ukrainy do tych organizacji uznał zgodę Kijowa na ekshumację polskich ofiar rzezi wołyńskiej.

– Nie pozwolę, aby w Polsce wykorzystywano tę trudną, dramatyczną historię w jakichś politycznych grach – mówił Tusk, zapowiadając pracę na rzecz „systemowego rozwiązania”. Pierwsze efekty już są. Polska i Ukraina wymieniliły się listami miejsc, gdzie należy prowadzić prace. W kwietniu mają rozpocząć się ekshumacje ciał polskich ofiar w Puźnikach pod Buczaczem, gdzie masowy grób odkryto w 2023 r.

Prezydent Andrzej Duda, który również spotkał się wczoraj z Zełenskim, poparł ukraińskie aspiracje do członkostwa w NATO. – Jednoznaczny opowiadam się za tym, aby wobec Ukrainy zostało wydane przez państwa członkowskie zaproszenie do Sojuszu Północnoatlantyckiego – powiedział podczas konferencji z ukraińskim prezydentem. ●

• **Więcej ► 3**

Przelamiemy impas, jaki był widoczny w ostatnich miesiącach i będziemy pracowali nad przyspieszeniem procesu akcesyjnego Ukrainy

DONALD TUSK

Wojciech
Czuchnowski



Raport prokuratora krajowego to wstęp do sprawiedliwości

Czytając pierwszą część raportu o upolitycznionych śledztwach prokuratury w czasach rządów PiS, czytelnicy i dziennikarze niezależnych mediów mogą mieć satysfakcję.

Ten raport to ledwie wstęp do sprawiedliwości, jaka należy się Polakom po latach rozkradania państwa i niszczenia demokracji.

Tytuły poszczególnych rozdziałów przypominają o głośnych materiałach „Wyborczej”, TVN 24, OKO.press, Onetu, „Newsweeka” i „Polityki”. Pisaliśmy w nich o nadużyciach i bezkarności władzy. Często było to walenie głową w mur. Dziś powołany przez prokuratora krajowego Dariusza Korneluka zespół do zbadania nadużyć i zaniechań organów ścigania państwa PiS potwierdza, że śledztwa w tym czasie były „wszczynane na

zamówienie i umarzone na zamówienie” (cytat z konferencji Korneluka), że władza korzystała z prokuratorskiej ochrony, a jej wrogowie byli ścigani oraz szykanowani.

Systemu osobiście pilnowali Zbigniew Ziobro i jego wierny druh Bogdan Świączkowski – dziś marionetkowy prezes pseudo-Trybunału Konstytucyjnego.

Sędziom i prokuratorom, którzy nie chcieli się podporządkować, powołani przez Ziobrę rzecznicy dyscyplinarni wytaczali postępowania służbowe i pozbawiali ich stanowisk.

Teraz, w raporcie, który opisuje pierwszych 200 z 600 analizowanych śledztw politycznych, czytamy, że bezpodstawnie odmawiano pociągnięcia do odpowiedzialności neofaszystów, polityków odpowiedzialnych za bezprawne „wybory kopertowe”, szefów służb stosujących prowokacje wobec byłego prezydenta Kwaśniewskiego, że byli obywatele lepsi i gorsi.

Że dla „swoich” był parasol ochronny, a dla wrogów zarzuty, areszt, prowokacje, Pegasus (tak, sprawa Krzysztofa Brejzy też jest w raporcie) i ciągnące się latami piętno podejrzanego.

Z tych „ludzi lepszych” najlepszym był Jarosław Kaczyński. W słynnej sprawie dwóch wież nie został nawet przesłuchany, a Ziobro na bieżąco donosił mu o treści składanych zeznań. W raporcie czytamy, że dwie wieże wróć, wróci też watek łapówki, którą Kaczyński wręczył pewnemu księdzu w zamian za podpis pod zgodą na rozpoczęcie budowy bliźniaczych wieżowców na działce spółki Srebrna.

I gdy w odpowiedzi na pytanie dziennikarzy szefowa zespołu prok. Katarzyna Kwiatkowska mówi, że Kaczyński, jak każdy obywatel, będzie musiał zeznawać przed niezależnym prokuratorem, robi się jakoś normalniej.

Tak niewiele, a tak dużo. ●



Polacy zasłużyli na Pokojową Nagrodę Nobla za to, jak się zachowali wobec uchodźców wojennych z Ukrainy [...]. Musimy zakończyć tę wojnę, a Polska powinna być przy stole negocjacyjnym

GEORGETTE MOSBACHER

była ambasadorka USA w Polsce
na konferencji „Przyszłość relacji transatlantycznych” w Warszawie

Indonezja

Taniec na powitanie okrętu



FOT. ADI WEDA/PAP/EP

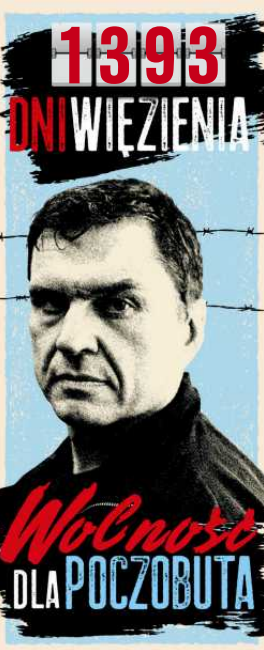
Dżakarta, port Tanjung Prior, 15 stycznia 2024 r. Oficerowie Królewskiej Marynarki Wojennej Wielkiej Brytanii oraz wojennej floty Indonezji witają tradycyjnym tańcem patrolowców HMS „Spey” klasy Batch 2 River. Brytyjski okręt będzie stacjonował w stolicy Indonezji do 21 stycznia. Celem wizyty jest współpraca wojskowa i kulturalna.

Inflacja w dół

3,6

PROC.

Tyle wyniosła w 2024 r. inflacja – podał Główny Urząd Statystyczny. Pokazał też, które kategorie towarów i usług drożały najszybciej, a które taniały. Najmocniej podrożało masło – aż o 27,1 proc. ► 12



WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34357215

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 2025 roku zmarł
nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek



Longin Pastusiak

profesor nauk politycznych, poseł i senator ziemi gdańskiej,
marszałek Senatu V kadencji.
Człowiek niezwykłego charakteru, pracowitości, mądrości.
Zaangażowany w sprawy społeczne, naukowe i polityczne.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
we wtorek 21 stycznia 2025 roku o godzinie 12.00
na Powązkach Wojskowych w Warszawie

Hania, Felek, Agnieszka, Ola, Tomek, Nurka, Marcel, Klara, Julia

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34357123

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszego Drogiego Kolegi

Mikołaja Komornickiego

W tych trudnych chwilach pragniemy przekazać
Mikołajowi oraz całej Jego Rodzinie

najszczerze wyrazy współczucia i wsparcia.

Koleżanki i Koledzy z firmy Stellantis Polska



ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Rosja planowała akty terroru powietrznego m.in. wobec Polski



• **Premier Donald Tusk i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podczas spotkania w Warszawie, 15 stycznia 2025 r.**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

– Rosja planowała akty terroru powietrznego i to nie tylko wobec Polski, ale też linii lotniczych na całym świecie – powiedział po spotkaniu z prezydentem Ukrainy premier Donald Tusk. – Polska prezydencja przełamie impas w sprawie przystąpienia Ukrainy do UE – zapowiedział.

Lukasz Woźnicki

Wołodymyr Zełenski przybył z wizytą do Warszawy w środę rano. W planach miał rozmowy z premierem Donaldem Tuskiem, a także prezydentem Andrzejem Dudą. – Wojna Rosji przeciwko Ukrainie, sankcje, historia i osłabienie Moskwy będą tematami, które omówi podczas swej wizyty w Polsce – zapowiedział szef kancelarii prezydenta Ukrainy Andrij Jermak. – Potrzebujemy słabego Putina i silnej Europy – dodał.

Spotkanie Tuska i Zełenskiego miało miejsce na początku polskiej prezydencji w Radzie UE. Po jego zakończeniu Tusk obiecał, że ta prezydencja przełamie widoczny ostatnio impas w sprawie przystąpienia Ukrainy do UE. – Będziemy pracowali wspólnie z Ukrainą i naszymi partnerami europejskimi, i to bezwarunkowo, nad przyspieszeniem tak, jak to tylko możliwe, procesu akcesyjnego – mówił. Dodał, że potem przyjdzie czas na rozmowy o wspólnych interesach. – Nie powtórzymy błędów naszych poprzedników, będziemy starali się patrzeć w przyszłość, rozumiejąc i szanując historię – dodał Tusk.

– Ukraina może liczyć na polskie wsparcie i polską pomoc. I jestem przekonany, to jest także jedno z moich zadań, na pomoc i wsparcie całej UE w obronie przeciwko brutalnej agresji Rosji – mówił Tusk. – Ukraina niepodległa, suwerenna, sama decydująca o swoich losach to jest nie tylko oczywista sprawiedliwość dziejowa, ale też bezdyskusyjny warunek bezpieczeństwa Polski i całej Europy – dodał.

Akty terroru powietrznego

– Akty sabotażu, różne wersje wojny, jaką Rosja wypowiedziała całemu cywilizowanemu światu, nie tylko Ukrainie, wymagają wspólnych działań – powiedział Tusk na konferencji z Zełenskim. – Nie będę wchodzić w szczegóły, mogę tylko potwierdzić zasadność obaw, że Rosja planowała akty terroru powietrznego, nie tylko wobec Polski, ale wobec linii lotniczych na całym świecie – dodał.

– Gdyby każdy Donald na świecie miał taki pogląd jak ja w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, to pewnie ten scenariusz byłby prostszy – mówił Tusk o zbliżającym się rozpoczęciu prezydentury Donalda Trumpa. Jak zauważył, obecnie nie jest łatwo ustalić stanowisko Zachodu w sprawie gwarancji NATO dla Ukrainy w przypadku ewentualnego zakończenia działań wojennych.

Za pięć dni inauguracja prezydentury Donalda Trumpa, liczymy na aktywną współpracę w duchu pokoju dzięki sile, liczymy na utrzymanie sankcji nałożonych na Rosję. Liczymy także na wsparcie Polski

WOŁODYMYR ZEŁENSKI
prezydent Ukrainy

– Nie ma lepszej formy pełnej gwarancji dla Ukrainy niż członkostwo w NATO, ale wiemy, że na razie budzi to kontrowersje – powiedział Tusk. Dodał, że planem Polski nie jest wysyłanie do Ukrainy polskich żołnierzy. – Chodzi o takie gwarancje bezpieczeństwa, których przekroczenia będzie się bała Rosja, i do tego potrzebujemy wszystkich sojuszników – podkreślił.

– Im szybciej Ukraina stanie się członkiem Unii Europejskiej, im szybciej wejdzie do NATO, im silniejsza będzie nasza współpraca, tym szybciej Europa zdobędzie znaczenie geopolityczne, którego bardzo potrzebuje – mówił Zełenski. – Za pięć dni inauguracja prezydentury Donalda Trumpa, liczymy na aktywną współpracę w duchu pokoju dzięki sile, liczymy na utrzymanie sankcji nałożonych na Rosję. Liczymy także na wsparcie Polski – dodał. Dziękował Polsce i Polakom za wsparcie od pierwszych dni wojny. Dodał, że z Tuskiem rozmawiał też o inwestycjach m.in. w sektorze energetycznym i zbrojeniowym.

W sprawie ekshumacji „idziemy do przodu”

– Rozwiążemy, bo właśnie jesteśmy w trakcie, problem upamiętnienia i godnego pochowania tych, którzy stali się ofiarami zbrodni

ni wołyńskiej. Musimy doprowadzić do tego, abyśmy to robili razem w pełnym zrozumieniu – mówił jeszcze Tusk. Kilka dni wcześniej premier ogłosił „przełom” w sprawie ekshumacji ofiar UPA. „Jest decyzja o pierwszych ekshumacjach polskich ofiar UPA” – informował.

Fundacja Wolność i Demokracja poinformowała, że w kwietniu rozpocznie prace ekshumacyjne ofiar UON i UPA w Pużnikach w Ukrainie. Wcześniej wiceminister kultury Ukrainy ds. integracji europejskiej Andrij Nadżos przekazał, że Ukraina i Polska wymieniły się listami miejsc do poszukiwań i ekshumacji szczątków wzajemnych konfliktów historycznych, a Kijów jest nastawiony na dobre rozwiązania w tej sprawie.

– Odnajdujemy wspólny język i metody działania w kwestii zbrodni wołyńskiej i drażliwych kwestiach naszej historii. Nie pozwolę, żeby w Polsce wykorzystywano tę trudną historię w politycznych grach – powiedział Tusk, nie przedstawiając jednak żadnych nowych ustaleń w tej sprawie. – Dla nas wsparcie Polski jest bardzo ważne. W naszych stosunkach powinniśmy iść do przodu. Nasze ministerstwa kultury już działają i cieszą się, że opracowują materiały. We wszystkich kwestiach dążymy do przodu – dodał Zełenski.

– Ukraina czeka na rozpoczęcie oficjalnych rozmów w sprawie swego przystąpienia do UE i na otwarcie pierwszego rozdziału negocjacji, jednak polscy politycy wielokrotnie powtarzali, że bez rozwiązania kwestii wołyńskiej Ukraina nie ma co liczyć na sukces – powiedział PAP w kontekście wizyty Zełenskiego ukraiński politolog Jewhen Mahda, szef Kijowskiego Instytutu Polityki Światowej.

– Nie chcę, aby ktokolwiek w Polsce lub w Europie robił z tego warunki wsparcia dla Ukrainy w jej konfrontacji z Rosją – powiedział w środę Tusk. – Kto nie rozumie, że dobra współpraca i przyjaźń Polski i Ukrainy, a także pełna europejska solidarność jest w żywotnym interesie polskiego bezpieczeństwa, jest albo głupcem, albo zdrajcą – dodał. ●

Odnajdujemy wspólny język i metody działania w kwestii zbrodni wołyńskiej i drażliwych kwestiach naszej historii. Nie pozwolę, żeby w Polsce wykorzystywano tę trudną historię w politycznych grach

DONALD TUSK
premier Polski

Wybory prezydenckie 2025

Prof. Rychard: Trzaskowski staje się kandydatem nieoczywistym

– Rafał Trzaskowski z kandydata oczywistego staje się kandydatem nieoczywistym. Z kandydata, który musi wygrać, staje się kandydatem, który może wygrać – mówi prof. Andrzej Rychard, socjolog.

ROZMOWA Z
PROF. ANDRZEJEM RYCHARDEM
socjologiem, szefem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN

AGNIESZKA KUBLIK: Panie profesorze, w sondażu pracowni Opinia24 w ciągu miesiąca Rafał Trzaskowski stracił 9 pkt proc. Jego przewaga nad Karolem Nawrockim stopniała z 15 do 9 pkt proc. To niepokojące dane dla Trzaskowskiego?
PROF. ANDRZEJ RYCHARD: Mogą być niepokojące, chociaż nie powinny być zatrważające. I to nie jest jedyny taki wynik...

Tak, w najnowszym sondażu CBOS Trzaskowski ma 35 proc., Nawrocki 31.

– Czyli sondaże pokazują, że pan Nawrocki radzi sobie coraz lepiej, Trzaskowski coraz gorzej. Także różnica w II turze pomiędzy nimi jest mniejsza, niż była kiedyś.

Tak, teraz Trzaskowski może liczyć w II turze na 50 proc. poparcia, a w grudniu na 60. A Nawrocki miał 38,4, a teraz ma 44,5.

– Czyli Trzaskowski traci i w I, i w II turze, a Nawrocki w obu zyskuje. Na razie – powtarzam – nie jest to zatrważające, ale jest niepokojące. Gdyby taki trend się utrzymał, to mogłoby świadczyć o ewolucji – Rafał Trzaskowski z kandydata oczywistego staje się kandydatem nieoczywistym. Z kandydata, który musi wygrać, staje się kandydatem, który może wygrać.

Albo – może przegrać.

– Otóż to – może i przegrać. Od początku mówię, żeby nie lekceważyć Nawrockiego, ale oczywiście z samego faktu, że się kogoś nie lekceważy, jeszcze nie wynika, że ma się dobrą kampanię.

To jeszcze nie jest kampania, ale widzimy, że Nawrocki jest absolutnie oczywistym kandydatem dla swojego elektoratu. Trzaskowskiemu coraz trudniej tę oczywistość pokazać, a w każdym razie to musi być jego główne zadanie. Powodów, dla których jest mu trudno, jest kilka.

Domniemanym hasłem wyborczym ma być domknięcie zmiany. Po pierwsze, moim zdaniem domknięcie to trochę za mało.



▲ **Prof. Rychard: Trzaskowski oceniany jest przez pryzmat koalicji rządzącej, albo i tylko PO. Dźwiga nie tylko jej sukcesy, ale też porażki** FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

▼ **Nawrocki jest absolutnie oczywistym kandydatem dla swojego elektoratu** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Potrzebne jest otwarcie na coś nowego, coś bardziej pozytywnego.

Po drugie, domknięcie zmian nie musi być zawsze produktywnie jako przekaz, może być kontrproduktywne, ponieważ zmiany są różnie oceniane. Ich skuteczność, to, co się często nazywa sprawczością nowej władzy, jest różnie oceniana. Zatem jeśli Trzaskowski ma to domykać, to niekoniecznie wiadomo, czy domykanie czegoś, co nie jest jednoznacznie entuzjastycznie oceniane, stanie się wystarczającym hasłem do mobilizacji elektoratów.

Żaden z nich przecież nie wygra, mając za sobą tylko elektorat swojej partii. Na razie Trzaskowski traci bardziej, niż się spodziewali sztabowcy, a Nawrocki zyskuje więcej, niż sztabowcy liczyli.

– Trzaskowski poprzez to, że właściwie do tej pory nie prowadził kampanii, jest oceniany przez pryzmat koalicji rządzącej, albo i tylko PO. Dźwiga nie tylko jej sukcesy, ale też porażki.

Czy odpowiadając za błędy rządu, jest w stanie odrabiać straty?

– Moim zdaniem Trzaskowski ma jeden wciąż niewykorzystany potencjał – niezmiernie silną pozycję samorządową.

To pozwoli mu być może odklejać się od wizerunku chłopca z Warszawy i z elit warszawskich, jeżeli to będzie dobrze zrobione. Bo samo powtarzanie, że Trzaskowski jest ważny dla samorządu, nie wystarcza. Musi znaleźć język, w którym będzie potrafił połączyć samorządy z Polską, jeśli tak można powiedzieć, to znaczy nadać ogólnopolskie znaczenie swojej sile samorządowej.

Powiada pan: „trzeba znaleźć jakiś język”. Trzaskowski od porażki w wyborach prezydenckich w 2020 r. miał dość czasu, by znaleźć.

– Liczę na to, że nastąpi przebudzenie. Pamiętajmy, że niezależnie od tego, czy i jakie pieniądze PiS dostanie, to jego tzw. obywatelski kandydat dostaje i dostawać będzie nieprawdopodobnie jednoznaczne wsparcie od PiS. Trzaskowski ma inną sytuację, nie dostanie wsparcia Koalicji 15 Października. Trzecia Droga wystawia swojego kandydata, a lewica – dwóch. Nie wszystkie ich głosy pójdą w II turze na Trzaskowskiego.

A w PiS dominuje poczucie bardzo dużego zagrożenia, co działa mobilizująco.

Wystarczy, że Nawrocki dostanie ponad połowę poparcia Mentzena z I tury, to może przeważać wynik II tury.

– Otóż to. Zagrać może i wypowiedź prof. Antoniego Dudka.

Zacytuje: „Karol Nawrocki jest, powiedziałbym, zupełnie innym typem polityka niż Duda. Zdecydowanie groźniejszym. Z punktu widzenia wszystkich ludzi o poglądach lewicowych i liberalnych to jest śmiertelne zagrożenie”.

– U części zwolenników PiS takie słowa mogą wzmocnić przekonanie – a u części potencjalnych zwolenników może ono narastać – że Nawrocki to jest silny człowiek, to doda mu mocy. A to nie musi dyskwalifikować kandydata.

To go wzmacnia, nie dyskwalifikuje, jak np. jasnogórskie kazanie do kiboli, w którym Nawrocki dziękował im, że „biorą odpowiedzialność za Polskę”, i zachwycił się „patriotycznymi gestami kibiców warszawskiej Legii, ale też w całej Polsce”.

– Tak. Oczywiście absolutnie nie podejrzewam, że taka była intencja wypowiedzi pana profesora Dudka. Ale kto wie, czy efektu wzmocnienia tej kandydatury nie będzie?

Panie profesorze, sięgam po wyniki sondaży przed wyborami prezydenckimi z 2015 r. Luty 2015, Komorowski ma 63 proc. poparcia, po miesiącu 52 proc., a w kwietniu – 43 proc.. W tym czasie Duda skacze z 15 do 26 proc.

Wybory prezydenckie 2025

Sondaż CBOS

Nawrocki 4 punkty procentowe za Trzaskowskim

Rafał Trzaskowski może liczyć na 35 proc. głosów, a Karol Nawrocki – 31 proc. – wynika z sondażu CBOS badającego preferencje w pierwszej turze wyborów prezydenckich.

Iwona Szpala

Trzaskowskiego i Nawrockiego dzielą cztery punkty procentowe, reszta kandydatów ma wyraźnie słabsze poparcie. Trzeci w sondażu CBOS jest Sławomir Mentzen wystawiony przez Konfederację, za nim kolejny z kandydatów koalicji rządzącej – Szymon Hołownia. Na popieranego przez Trzecią Drogę marszałka Sejmu chce głosować 6 proc.

Wystawiona przez Nową Lewicę Magdalena Biejat zbiera 3 proc. poparcia, a Adrian Zandberg z Razem, które niedawno zakończyło współpracę z partią Włodzimierza Czarzastego, może liczyć na skromne 2 proc.

CBOS zbadał też frekwencję – deklarację udziału w wyborach na starcie oficjalnej kampanii złożyło aż 89 proc. ankietowanych.

W podsumowaniu badania CBOS pisze, że 76 proc. ankietowanych jest „w 99 proc. pewna, że weźmie udział w majowym głosowaniu”.

Trzaskowski z poparciem jednej czwartej wyborców lewicy

Pracownia sprawdziła też preferencje wyborców poszczególnych partii w pierwszej turze. W elektoracie Koalicji Obywatelskiej Trzaskowski ma 91 proc. poparcia. Wśród wyborców lewicy – 26 proc., a wśród wyborców Trzeciej Drogi – 19 proc. Na Trzaskowskiego chce też głosować 18 proc. niezdecydowanych, którą partię poprzeć. To ta grupa według polityków PO miała być największym kapitałem Rafała Trzaskowskiego.

Popierany przez PiS Karol Nawrocki u progu kampanii może liczyć na 87 proc. głosów wyborców PiS. i 11 proc. głosów wyborców Konfederacji. O ten elektorat najmocniej zabiega od początku nieformalnej kampanii. Nawrockiego jako swojego kandydata wskazało także 11 proc. wyborców niezdecydowanych, do której partii im najbliższej.

W pierwszej turze 77 proc. wyborców Konfederacji deklaruje głos na Mentzena, na Szymona Hołownię chce głosować 69 proc. wyborców Trzeciej Drogi. Takiego poparcia we własnym elektoracie nie zbiera Magdalena Biejat, w roli jej wyborców widzi się jedynie 30 proc. elektoratu lewicy, a 12 proc. wskazało Adriana Zandberga. Trzaskowski, jak wspomnieliśmy, ma 26-procentowe poparcie wśród wyborców lewicy.

Trzaskowski: Spodziewaliśmy się wyrównania sondaży

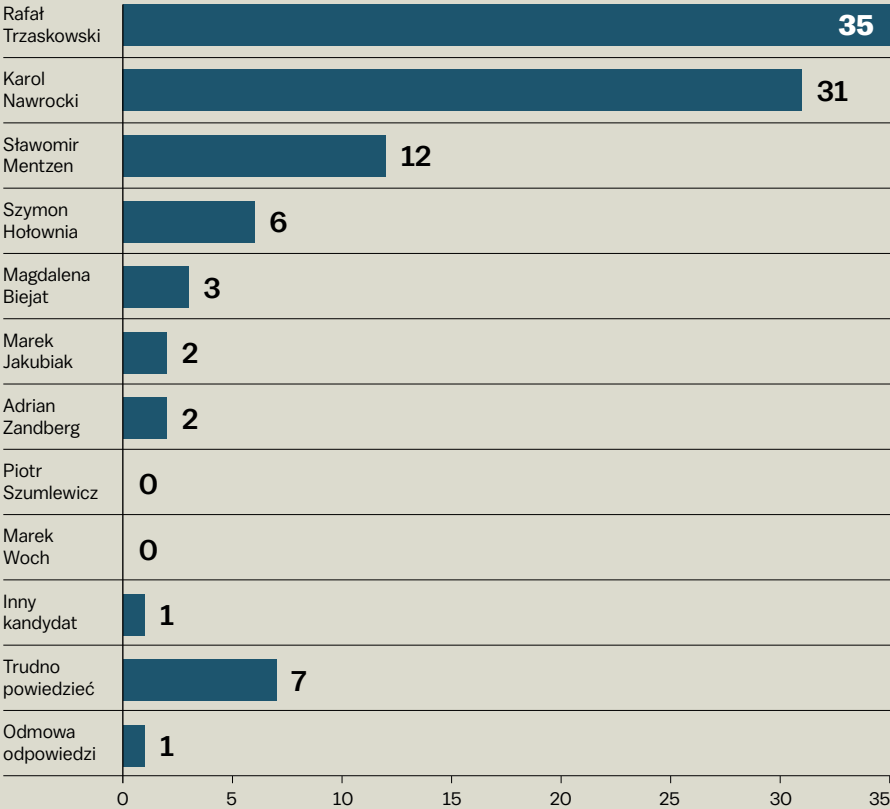
Publikowane we wtorek badanie CBOS i poniedziałkowy sondaż Opinii24 dla RMF FM pokazują, że Trzaskowski musi mocno bronić pozycji lidera. W badaniu Opinii24 dystans między oboma kandydatami sięgał 7 pkt proc.: Trzaskowski zbierał 29,8 proc. głosów, a Nawrocki 22,6 proc.

Powodem spadku poparcia u lidera była, jak podkreślali analitycy Opinii24, rosnąca grupa niezdecydowanych, do której przeszły kobiety.

Sztabowcy Trzaskowskiego od grudnia twierdzili, że są przygotowani na taki sce-

Notowania prezydenckie (CBOS)

Wyniki sondażu opublikowanego 14 stycznia 2025 r. Dane w proc.



Badanie zostało zrealizowane metodą wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo (CATI – 81,2%) oraz wywiadów internetowych (CAWI – 18,8%) w okresie 7–8 stycznia 2025 roku na próbie dorosłych mieszkańców Polski (N=1000).

INFOGRAFIKA: TOMASZ LEBIODA / WYBORCZA.PL

ŹRÓDŁO: CBOS

nariusz. Tłumaczyli, że Karol Nawrocki jako nowa figura na scenie politycznej będzie budził zainteresowanie i zyskiwał w sondażach, by ostatecznie zbliżyć się do notowań popierającego go PiS.

– Mówilem od samego początku o tym, że te sondaże będą się wyrównywać, a wal-

ka wyborcza będzie bardzo zacięta – przypomniał w poniedziałek Trzaskowski. – Tego się można było spodziewać, to oczywiście nas dopinguje do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Przed nami prawie pięć miesięcy trudnej kampanii wyborczej. Tego się dokładnie spodziewaliśmy. ●

ym



Trzaskowski ma jeden wciąż niewykorzystany potencjał – nieźmiernie silną pozycję samorządową. To pozwoli mu być może odklejać się od wizerunku chłopca z Warszawy i z elit warszawskich, jeżeli to będzie dobrze zrobione

PROF. ANDRZEJ RYCHARD

– To było 10 lat temu. Jednak lekcja z porażki Bronisława Komorowskiego jest odrobiona we wszystkich sztabach, a głównie w PO. Nie bardzo sobie jestem w stanie wyobrazić, żeby taki poziom nie-dopracowania kampanii, z jakim wtedy mieliśmy do czynienia, był teraz.

Kampania jeszcze nie ruszyła, może za wcześniej krytykujemy Trzaskowskiego? Jeszcze nie pokazał hasła, nie znamy strategii...

– Oczywiście, dlatego mówię, by jeszcze alarmu nie podnosić, ale można zacząć się niepokoić. Czasu jest jeszcze dużo, formalnie kampanii jeszcze nie ma, to jest wszystko jeszcze do nadrobienia.

Moim zdaniem Trzaskowski, nim zacznie poszukiwać elektoratu, który potrzebny mu jest jako naddatek, powinien absolutnie przypomnieć o sobie temu elektoratowi, który może się czuć zawiedziony. A zawiedzeni są młodzi, kobiety, zawodzi ich rząd, np. w kwestiach aborcyjnych, które zostały zepchnięte w zaułek kwestii światopoglądowych, a są w istocie elementarnymi kwestiami dotyczącymi praw człowieka.

Trzaskowski musi wrócić też do próby zmobilizowania tych, którzy w tej chwili są zdemobilizowani, a dzięki którym zwycięstwo opozycji KO w październiku 2023 roku było możliwe. ●

Rozmawiała Agnieszka Kublik

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34357238

Licytuj dla WOŚP na wyborcza.pl/wośp

- DZIEŃ W REDAKCJI „WYBORCZEJ”
- PRZELOT DRONEM NAD WYBRANYM MIEJSCEM W POLSCE
- POBYT NA PODHAŁU I WYCIECZKA W TATRY
- SPACER Z WAJRAKIEM PO PUSZCZY
- DOŻYWOTNI KARNET NA OLSZTYN GREEN FESTIVAL DLA DWÓCH OSÓB



Czy TV Republika może stracić koncesję?

– TV Republika to jest po prostu karykatura tego, co było w TVP Info, to jest kontynuacja pewnego sposobu myślenia i widzenia świata – mówi „Wyborczej” prof. Kowalski.

ROZMOWA Z

PROF. UW TADEUSZ KOWALSKI
członkiem KRRiT, medioznawcą, który w Radzie jako jedyny nie reprezentuje PiS

AGNIESZKA KUBLIK: Panie profesorze, co z tą Telewizją Republiką? Sieje nienawiść wobec Jurka Owsiaaka i nadal nadaje. **PROF. UW TADEUSZ KOWALSKI:** Pewnie będzie działała tak jak dotychczas, chociaż wpłynęło do KRRiT na jej działalność ok. 6 tys. skarg.

Rzeczniczka Krajowej Rady już zastrzegła, że Rada nie może ich rozstrzygnąć, bo ich autorzy nie wskazują konkretnego programu telewizyjnego.

– Nie mają takiego obowiązku. Tu nie chodzi o jednostkowy incydent, tylko właściwie o całość programu TV Republika.

Zresztą liczba skarg ma znaczenie drugorzędne, bo nawet jedna skarga powinna powodować uruchomienie procedury.

Pan złożył wniosek o monitoring TV Republika kilka dni temu.

– Tak, i prosiłem o zbadanie w okresie od 3 do 9 stycznia tego roku wszystkich programów informacyjnych i publicystycznych. To jest konkret.

Nie wskazałem jednego programu, bo całość przekazu tworzy narrację, atmosferę, która tu ma znaczenie i która wpływa na widzów.

Jak na pańskie pismo zareagował szef Rady Maciej Świrski?

– Nie ma żadnej reakcji. Natomiast w poniedziałek o godzinie 18.05 dostałem maila, z treści którego wynikało, że mam do godziny 18.30 odpowiedzieć, czy popieram stanowisko Rady dotyczące próby wprowadzenia cenzury.

Chodzi o projekt ustawy wprowadzającej unijne rozporządzenie o usługach cyfrowych (Digital Services Act – DSA) nakładające na platformy internetowe (Facebooka, Google’a, X, Instagram itd.) m.in. obowiązek usuwania nielegalnych lub szkodliwych treści.

– Tak. Oczywiście odmówiłem poparcia. Po pierwsze, nie było żadnej dyskusji na ten temat na posiedzeniu Rady. Po drugie, projekt stanowiska pojawił się dosyć nieoczekiwanie. Po trzecie – odnosi się do propozycji Ministerstwa Cyfryzacji, która jeszcze właściwie jest w wersji roboczej.

Ma to związek z TV Republiką?

– Mogę domniemywać, że pewnie jedną z przesłanek takiego stanowiska Rady było to, żeby wskazać, że każda próba monitorowania treści TV Republika to próba wprowadzenia cenzury. Czyli odwrócenie kontekstu i przekonywanie, że krytycy TV Republika próbują wprowadzić cenzurę, a przecież nie o to chodzi. Walka z dezinformacją nie ma nic wspólnego z cenzurą. Walka z mową nienawiści też nie ma nic wspólnego z cenzurą.



• Prof. UW Tadeusz Kowalski, członek KRRiT FOT. ALBERT ZAWADA/PAP

Świrski zawsze błyskawicznie wszczynał postępowania skargowe, np. za krytyczny reportaż o Macierewiczu. Czy może pana skargę zlekceważyć?

– Formalnie nie może. W praktyce już to czynił. Postulowałem objęcie monitoringiem TV Republika już blisko rok temu. Nie było żadnej reakcji.

Zalóżmy, że Rada uzna, iż TV Republika złamała ustawę medialną, i nałoży na nią karę. Co wtedy? Straci koncesję? Postulowała to publicznie Magdalena Adamowicz, żona zamordowanego sześć lat temu prezydenta Gdańska. Zabił go nożownik, który nasiąkł propagandą TVP Info za Jacka Kurskiego.

– To jest opinia konkretnej osoby, o tym decyduje Rada, organ konstytucyjny, a nie opinie widzów.

Czy zgadza się pan z Magdaleną Adamowicz, że telewizja siejąca taką nienawiść nie ma prawa istnieć?

– Bardzo podobne zarzuty były formułowane w stosunku do TVP Info...

TV Republika to jest kopia TVP Info z czasów rządów PiS, tylko gorsza. Robią ją ci sami ludzie, przesiąknięci takimi trucizmami emocjami.

– Tak, to jest po prostu karykatura tego, co było w TVP Info, to jest kontynuacja pewnego sposobu myślenia i widzenia świata.

Do zważenia są dwie wartości. Rozumiem, że powinniśmy walczyć z mową nienawiści, to nie ulega wątpliwości. Natomiast instrumenty prawne, zapisane w ustawie o radiofonii i telewizji, nie pozwalają podejmować decyzji o cofnięciu koncesji z powodu politycznych komentarzy. Bo mamy prawo do wolności słowa, wolności wypowiedzi. Oczywiście wolność powinna się wiązać z odpowiedzialnością.

Jeśli KRRiT stwierdzi, że TV Republika narusza przepisy, może nakładać kolejne kary, aż w końcu w jakimś momencie stwierdzić, że nadawca nie wykonuje zobowiązań koncesyjnych.

Jedna kara za naruszenie artykułu 18 ustawy medialnej to nie jest podstawa do odebrania koncesji.

– Absolutnie nie. Zawsze po nałożeniu kary nadawcy się odwołują do sądu. To oczywiście jest długa droga, czasami to trwa nawet kilka lat, aż zapadnie prawomocne orzeczenie.

Czyli Rada musi dostrzec uporczywe naruszanie ustawy i warunków koncesji?

– Koncesja jest nadawana na podstawie ustawy o radiofonii i telewizji. A ustawa o radiofonii i telewizji określa pewne obowiązki nadawcy i jego odpowiedzialność. Zwłaszcza artykuł 18. Tam jest wymieniony cały katalog czynów, których nadawca nie może robić: „Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujących ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność państwową, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną lub nawołujących do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Audycje lub inne przekazy powinny szanować przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrześcijański system wartości”.

Jeżeli nadawca narusza permanentnie artykuł 18, to może być podstawą do uruchomienia procedur, np. odebrania koncesji.

To za co można w praktyce odebrać koncesję?

– To się w zasadzie nie zdarza. Radio Hobby straciło koncesję za przekazanie kontroli nad swoim przekazem rosyjskiej propagandzie – Sputnikowi. Powód odebrania koncesji był bezdyskusyjny. Decyzja w tej sprawie została wyegzekwowana, radio musiało zamknąć, ale dlatego, że sąd wydał zabezpieczenie. Teoretycznie do prawomocnej decyzji radio mogłoby nadawać, ostatecznie orzeczenie było dopiero po kilku latach.

TV Republika dostała koncesję w niezwykłym tempie.

– Tak, procedura była ekstraordynaryjna. Pamiętam, że posiedzenie KRRiT odbyło się nieoczekiwanie w piątek...

Nie widzę rozbieżności między poglądami większości czołowych polityków PiS a tym, co prezentuje Republika. Myślę, że mówienie o niezależności jest kłamstwem

I było przyspieszone, bo miało być w następnym tygodniu.

– Tak, w mojej ocenie nie było żadnych nadzwyczajnych przesłanek, żebyśmy się tym zajmowali w takim ekstraordynaryjnym trybie. Na dodatek zignorowano opinię ekonomiczną, która była negatywna, jeśli chodzi o ocenę możliwości sfinansowania tego przedsięwzięcia przez nadawcę. Dalszy bieg wydarzeń, wyjazdy szefów stacji do Ameryki po pieniądze, apele o zbiórki do widzów, potwierdza, że wtedy kondycja finansowa nie była dobra. Zbiórka nie jest metodą finansowania telewizji.

Teraz apelują o pieniądze kosztem Owsiaaka.

– Chcą zbierać na swoją ochronę, że niby są zagrożeni, więc potrzebują 500 tys. zł.

Zagrożeni przez... „bodnarowców”.

– No właśnie, i to jest taki język, który jest mocno nacechowany, niewłaściwy.

Czyli mówimy tu o hipotetycznej sytuacji, w której nadawca permanentnie narusza warunki ustawowe i nie dostosowuje się do ostrzeżeń i kar, które są na niego nakładane w związku z naruszeniem ustawy.

Czy to już nie jest uporczywe naruszanie ustawy?

– Jeżeli w ciągu roku stacja kilka razy narusza ten sam przepis ustawy, zwłaszcza artykuł 18, to oczywiście jest podstawa, żeby nadawcy powiedzieć: albo się poprawisz, albo stracisz koncesję.

Ludzie sztuki protestują przeciwko temu, co TV Republika wyczynia z Owsiaakiem. Bo przecież ten, który mu groził śmiercią, zeznał, że tak go naszło po obejrzeniu programu o Owsiaaku w TV Republika.

– Krajowa Rada musi działać zgodnie z rozwiązaniami ustawowymi. Czyli najpierw sprawdzić, czy rzeczywiście następuje naruszenie. Jeżeli następuje, a nadawca nie stosuje się do wezwań o zaniechanie naruszeń, nakładane są kolejne kary za naruszanie tego samego przepisu, to można rozpocząć procedurę. Czym ona się skończy? Nie wiadomo. Czasami samo rozpoczęcie procedury powoduje, że nadawca momentalnie się dostosowuje, bo wie, że może stracić możliwość działania, ale to długa droga.

Wątpię, by TV Republika złagodziła styl. Jeden z jej szefów, kiedyś zatrudniony w TVPiS, twierdzi, że „Republika jest dziś jedyną dużą stacją niezależną od władzy”, a „wolne media i wolność słowa są fundamentem demokracji”. Pan się śmieje...

– Nie, ale po prostu wystarczy spojrzeć, kto jest udziałowcem Republiki – mamy tu krąg politycznych wpływów, to jest telewizja partyjna. Oczywiście prawo nie zabrania partiom posiadania mediów..

Czy dziś jest to telewizja bardziej Sakiewicza niż Kaczyńskiego?

– Nie widzę rozbieżności między poglądami większości czołowych polityków PiS a tym, co prezentuje Republika. Myślę, że mówienie o niezależności jest kłamstwem.

Ludzie z TV Republika, a kiedyś TVPiS, byli narzędziem partii władzy, i walczą o to, żeby być nadal.

– Ci, którzy korumpowali media prywatne za publiczne pieniądze, którzy zniszczyli media publiczne, którzy właściwie anihilowali na publicznych antenach opozycję, teraz stali się największymi bojownikami o wolność słowa i demokrację. To himalaje hipokryzji. ● **Rozmawiała Agnieszka Kublik**

„Hybrydowa dezinformacja”

Adam Bodnar nie uznaje Izby Kontroli SN za sąd, a w ubiegłym roku skierował do niej 64 skargi nadzwyczajne – powtarzają politycy PiS na podstawie informacji Sądu Najwyższego. Ale informacje o skargach skierowanych do tej izby nie są prawdziwe.

Łukasz Woźnicki

– Jedno zdanie dla tych, którzy posługują się argumentem o rzekomej niewłaściwości tej izby: minister sprawiedliwości Adam Bodnar tylko w zeszłym roku 64 razy kierował sprawy do tej izby – mówił w TVP poseł PiS Radosław Fogiel. Odpowiedział tak na zarzuty, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN (IKNiSP) nie jest sądem. – Czy minister Bodnar jest nierozsądny i wysyłał te dokumenty gdzieś w niebyt? – pytał.

Podobne „suche fakty” opisał na Facebooku poseł PiS Paweł Jabłoński: „Adam Bodnar w 2024 zainicjował 64 postępowania przed IKNiSP”. „Nie dajcie sobie wmówić, że to „neo-Izba” czy „neosędziowie”. Tusk i Bodnar mówią tak tylko wtedy, gdy to dla nich wygodne (czyli jak przegrają sprawę)” – dodał. – Czy to jest logiczne? Czy to jest normalne? – pytał w Sejmie poseł SP Michał Wójcik, mówiąc, że Bodnar składa skargi do organu, którego sam nie uznaje za sąd.

To tylko kilka z niedawnych wypowiedzi polityków opozycji na temat skarg nadzwyczajnych, które Adam Bodnar jako prokurator generalny miał skierować do Izby Kontroli. Izba ta w całości składa się z neosędziów powołanych na wniosek upolitycznionej KRS. Z tego powodu europejskie trybunały w Luksemburgu i Strasburgu nie uznają tej izby za legalny sąd. – Wszystkie orzeczenia i cała działalność Izby Kontroli Nadzwyczajnej SN jest dotknięta wadami – mówił sam Bodnar.

Dlaczego więc prokurator generalny, który nie uznaje Izby Kontroli za legalny sąd, kieruje do niej skargi nadzwyczajne? – zapytaliśmy Prokuraturę Krajową, pytając też, czy informacje o 64 skargach w ogóle są prawdziwe. Z odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy, wynika, że zgadza się tylko fakt złożenia skarg do SN. Nie zgadza się ani ich liczba, ani nazwy izb, do których zostały one skierowane.

„Wszystkie skargi nadzwyczajne sygnowane przez PG Adama Bodnara kierowane są odpowiednio do Izby Cywilnej, Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych lub Izby Karnej SN” – przekazała nam prokurator Anna Adamiak, rzeczniczka Prokuratora Generalnego. „W 2024 r. PG skierował 91 skarg nadzwyczajnych, w tym 90 do Izby Cywilnej SN i 1 do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN” – dodała na podstawie danych departamentu postępowania sądowego PK.

Skargi „wpłynęły” do izby
Skąd posłowie PiS wzięli więc 64 skargi skierowane do Izby Kontroli? Źródłem tej informacji było stanowisko neosędzi i pierwszej

prezes SN Małgorzaty Manowskiej opublikowane przez SN. Manowska wydała je „w związku z atakami rządu na Izbę Kontroli”. Jak napisała, prym wśród ministrów kwestionujących umocowanie tej izby wiedzie Adam Bodnar.

Manowska zarzuciła Bodnarowi, że mówi jedno, a robi drugie. „W kontraście do jego szeroko nagłaśnianych wypowiedzi o charakterze dezinformacji w rzeczywistości jako PG lub jako MS wielokrotnie zajmował stanowiska procesowe w sprawach rozpoznawanych w IKNiSP” – napisała.

Wyliczała, że w sprawach toczących się przed izbą Prokuratura Krajowa, Prokuratura Generalna lub Ministerstwo Sprawiedliwości wnosili odpowiedzi na odwołania czy nadsyłali stanowiska, m.in. w sprawach protestów wyborczych albo ważności wyborów 2024 r. (w tym przypadku – przegrała Manowska – PG odmówił merytorycznego ustosunkowania się). To, co przede wszystkim przykuwało uwagę – i co rozeszło się dalej – to informacja o skargach nadzwyczajnych, które umożliwiają wzruszenie prawomocnych wyroków sądów. „Do Izby tej w 2024 r. wpłynęły 64 skargi nadzwyczajne Adama Bodnara zarejestrowane w repertorium NSNc” – napisała Manowska.

Wszystkie skargi nadzwyczajne sygnowane przez PG Adama Bodnara kierowane są odpowiednio do Izby Cywilnej, Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych lub Izby Karnej SN

PROKURATOR ANNA ADAMIAK
rzeczniczka Prokuratora Generalnego

Warto zauważyć, że Manowska nie napisała, że Bodnar skierował te skargi do Izby Kontroli, ale że jego skargi „wpłynęły” do tej izby. Stwierdzenie to jest prawdziwe nawet wtedy, gdy Bodnar skierował skargi do zupełnie innej izby, ale w SN przekazano je do Izby Kontroli.

Gdyby jednak Bodnar nie kierował skarg do izby, trudno byłoby mu zarzucić, że jego działania są „w kontraście do jego wypowiedzi”, jak to napisała Manowska. „Wszelkie wywody polityka pełniącego urząd MS oraz PG, jakoby IKNiSP nie istniała lub nie była sądem, należy uznać za przykłady hybrydowych praktyk dezinformacyjnych osłabiających RP” – dodała neosędzia.

Dziennikarze czy prawnicy związani z PiS szybko ogłosili, że

Manowska obnażyła hipokryzję Bodnara.

Bodnar: Nie kierować skarg do Izby Kontroli

Informacje o kierowaniu skarg do Izby Kontroli przez Bodnara klóciłyby się z wytycznymi, które on sam wydał w ubiegłym roku prokuratorom. Powołując się na wyroki europejskich trybunałów, zalecał im, aby kierować te skargi do innych izb SN. I według prokurator Adamiak tak właśnie działało się w 2024 r.

„W uzasadnieniu każdej skargi nadzwyczajnej PG wskazuje powody takiego postąpienia” – mówi Adamiak, wskazując, że tymi powodami były wyroki TSUE i ETPC (nie uznały one składów Izby Kontroli za legalne sądy). Kolejnym powodem było zakwestionowanie przez ETPC wyłącznej kompetencji Izby Kontroli do rozpoznawania skarg nadzwyczajnych. Kierując je do innych izb, Bodnar uznał, że pozwoli to na rozstrzygnięcie spraw przez legalny sąd. W innych izbach też są neosędziowie, ale także legalni sędziowie.

Skargi „błędnie” zaadresowane

Rozbieżności dotyczące liczby skarg i izb, do których je kierowano, próbowaaliśmy wyjaśnić w SN.

– Czy rzeczywiście PG Adam Bodnar skierował do IKNiSP 64 skargi nadzwyczajne? Czy może PG skierował skargi do innych izb, ale przekazano je do IKNiSP? – zapytaliśmy.

Taki scenariusz od początku wydawał się najbardziej prawdopodobny, bo kontrolę nad biurem podawczym SN sprawuje Manowska. Już wcześniej zdarzało się, że sprawy, które – by ominąć neosędziów – kierowano do innych izb, ostatecznie były przekazywane np. do Izby Kontroli.

Pytane o przekazanie tej izbie skarg Bodnara kierowanych w rzeczywistości do innych izb biuro prasowe SN odpowiedziało: „Skargi nadzwyczajne należą do wyłącznej właściwości IKNiSP. Dlatego niezależnie od błędów w sposobie adresowania skargi są one zgodnie z obowiązującym prawem rejestrowane w odpowiednich repertoriach prowadzonych w IKNiSP”.

Jak dodało, skargi składa się za pośrednictwem sądów powszechnych, a termin skierowania do tych sądów nie pokrywa się z terminem wpływu do SN. „Stąd też rozbieżność między danymi przekazanymi przez Prokuraturę Krajową i tymi, które podał Sad Najwyższy” – napisało biuro.

W żaden sposób nie zakwestionowało przy tym prawdziwości podanych przez prokuraturę danych, z których wynika, że skargi nadzwyczajne Bodnara w 2024 r. skierowano do innych izb SN. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

PKW zajmie się sprawozdaniem z kampanii PiS



• Sylwester Marciniak, szef PKW
FOT. SEAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„PKW, podobnie jak inne organy władzy publicznej, ma konstytucyjny obowiązek wyjaśnienia wątpliwości wydawanych rozstrzygnięć” – napisał minister finansów Andrzej Domański do PKW.

Domański odpowiedział w ten sposób na pismo Sylwestra Marciniaka, szefa PKW, który pytał ministra finansów, na jakiej podstawie domaga się on od komisji wyjaśnień, jak rozumieć jej uchwałę z 30 grudnia.

Chodzi o arcyważną sprawę oceny finansowania przez PiS swojej kampanii wyborczej z publicznej kasy.

PKW uznała, że ma dość wodotrochów, by odrzucić sprawozdanie PiS. Oznaczało to konieczność zwrotu przez partię zakwestionowanej przez PKW kwoty (3,6 mln zł). Dodatkowo niemal o 11 mln zł zmniejszono PiS tzw. zwrot kosztów kampanii (w sumie wynoszący 38 mln zł). O tę samą kwotę przez trzy lata miała być pomniejszana coroczna subwencja partyjna PiS. W praktyce oznaczało, że PiS będzie mieć znacząco mniejsze fundusze na wybory prezydenckie.

PiS odwołał się od decyzji PKW do Izby kontroli nadzwyczajnej i spraw publicznych SN, a ta przyznała jej rację. Problem w tym, że w myśl naszego i europejskiego prawa ta Izba nie jest sądem.

Dlatego PKW najpierw, w połowie grudnia, odroczyła obrady w sprawie sprawozdania komitetu wyborczego PiS do czasu „sys-

temowego uregulowania przez konstytucyjne władze RP statusu prawnego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych i Sędziów biorących udział w orzekaniu tej Izby”. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się pięciu sędziów PKW, czterech (w tym Marciniak) było przeciw.

Ale potem PKW zmieniła zdanie. 30 grudnia przegłosowała uchwałę, która jest wewnętrznie sprzeczna. Bo z jednej strony mówi o wypłacie PiS pieniędzy, ale z drugiej – o wątpliwościach co do statusu Izby Nadzwyczajnej. Tym razem za uchwałą głosowało czterech sędziów (w tym Marciniak), trzech było przeciw, a dwóch wstrzymało się od głosu.

„Niniejsza uchwała została podjęta wyłącznie w wyniku uwzględnienia skargi (PiS – przyp. red.) przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN i jest immanentnie i bezpośrednio powiązana z orzeczeniem, które musi pochodzić od organu będącego sądem w rozumieniu Konstytucji i Kodeksu wyborczego. PKW nie przesądza przy tym, iż IKNiSP SN jest sądem i nie przesądza o skuteczności orzeczenia” – czytamy w treści przyjętej uchwały.

Domański po prawnych analizach poprosił PKW o precyzyjną wykładnię uchwały. Ale prosił całą PKW, a początkowo odpisał mu przewodniczący Marciniak.

Dziś sprawą ma się zająć już cała PKW. ●
Agnieszka Kublik

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357212

Z wielkim żalem żegnam



prof. Longina Pastusiaka

Marszałka Senatu V kadencji,
członka senackiej Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego
oraz Komisji Spraw Zagranicznych,
Posła na Sejm I, II i III kadencji,
politologa i amerykanisty,
cenionego autora licznych publikacji
na temat historii Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Rodzinie oraz Bliskim

składam
wyrazy głębokiego współczucia.

Małgorzata Kidawa-Błońska
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Zastępcy pozywają Bodnara

Trzech zbuntowanych zastępców prokuratora generalnego – Robert Hernand, Michał Ostrowski i Krzysztof Sierak – wniosło pozew w związku z decyzją prokuratora generalnego Adama Bodnara o skierowaniu ich do zamiejscowych wydziałów do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji Prokuratury Krajowej (tzw. pezetów).

Ewa Ivanova

O pozwie poinformował pełnomocnik zastępców mec. Bartosz Lewandowski, który jest koordynatorem Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris.

Sprawa przed sądem pracy

Pozew został skierowany do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy. Zastępcy Bodnara domagają się w nim m.in. ustalenia, że pismo prokuratora generalnego „nie wywołuje jakichkolwiek skutków prawnych”. Adwokat nazywa decyzję Bodnara „bezprawną”, jego zdaniem prokurator generalny nie może podejmować decyzji o przeniesieniu zastępców, gdyż „faktycznie oznacza to uniemożliwienie im współkierowania Prokuraturą i odwołanie z tej funkcji bez pisemnej zgody Prezydenta RP”.

W swym oświadczeniu zamieszczonym na portalu X pełnomocnik podał, że od stycznia 2024 r. prokurator generalny stosował wobec Hernanda, Ostrowskiego i Sieraka „działania mające na celu uniemożliwienie im sprawowania faktycznej funkcji zastępców Prokuratora Generalnego”.

Zapytaliśmy adwokata o podstawę prawną pozwu, charakter wytoczonej sprawy i kolejne kroki prawne.

– Mogę wskazać, że jest to pozew skierowany do Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu, więc nie jest to sprawa „cywilna”. O kolejnych krokach prawnych będą informować klienci samodzielnie albo za moim pośrednictwem – odpowiedział nam mec. Lewandowski.

W oświadczeniu zamieszczonym w mediach społecznościowych pełnomocnik podawał, że decyzja Bodnara o przeniesieniu zastępców PG ma związek z „krytyką bezprawnych działań” Bodnara, w szczególności uniemożliwienia sprawowania funkcji prokuratora krajowego Dariuszowi Barskiemu. Pełnomocnik zarzuca prokuratorowi generalnemu także szereg innych nieprawidłowych zachowań wobec zastępców. Chodzi m.in. o inicjowanie dyscyplinarek, wysyłanie na przymusowe urlopy z zakazem wstępu do budynku, odebranie wszystkich spraw nadzorowanych przez zastępców oraz nadzoru nad departamentami

Adam Bodnar wręczył swoim zastępcom „odziedziczonym” po czasach Zbigniewa Ziobry decyzje nakazujące wykonywanie przez nich służby poza siedzibą Prokuratury Krajowej pod koniec grudnia 2024 r. Robert Hernand ma trafić do mazowieckiego „pezetu”, Michał Ostrowski do dolnośląskiego, a Krzysztof Sierak do śląskiego”.

Jako podstawę prawną wskazano dwa przepisy. Jeden to artykuł, który mówi, że prokuratorem bezpośrednio zwierzchnim w stosunku do zastępców jest prokurator generalny. Drugą podstawą ma być przepis prokuratorskiego regulaminu, który wskazuje, że prokuratorzy pełniący funkcje kierownicze zapewniają prawidłową i sprawną realizację zadań służbowych w powierzonych im jednostkach.

Ostrowski w radiu Wnet poinformował, że wszyscy trzej zastępcy stwierdzili wstępnie, iż nie podporządkują decyzji. Wskazują, że to faktyczne pozbawienie ich funkcji



• Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

bez pisemnej zgody prezydenta i jako zastępcy nie mogą w „pezetach” podlegać naczelnikowi czy innemu zastępcy PG od spraw przestępczości zorganizowanej.

Odbetonowanie prokuratury

Zmiany kadrowe zaprowadzane przez Adama Bodnara mają związek z tym, że jeszcze przed wyborami PiS, spodziewając się utraty władzy, próbował zabetonować ją swoimi ludźmi. Specjalną nowelizacją gros kompetencji prokuratora generalnego scedowano na prokuratora krajowego – wówczas Dariusza Barskiego, człowieka Ziobry, związanego ze stowarzyszeniem Ad Vocem. A do odwołania prokuratora krajowego i innych zastępców prokuratora generalnego potrzebna jest zgoda prezydenta.

Zatem Bodnar odziedziczył Prokuraturę Krajową umeblowaną przez Zbigniewa Ziobrę. W styczniu 2024 r. rozpoczął przemeblowanie od pozbycia się Barskiego: na bazie opinii prawnych stwierdził,

że nie jest on prokuratorem krajowym, bo przywrócenie go do służby ze stanu spoczynku w 2022 r. odbyło się na podstawie nieobowiązujących przepisów. Na miejsce Barskiego powołano najpierw jako p.o. PK Jacka Bilewicza, a potem Dariusza Korneluka.

Właśnie ten ruch spowodował bunt zastępców PG, którzy dalej uważają, że prokuratorem krajowym jest Barski.

Rok po wyeliminowaniu Barskiego Adam Bodnar chce pozbyć się także trzech najważniejszych zastępców z czasów Ziobry.

Teraz zrzeszające ziobrystów stowarzyszenie Ad Vocem, z którego wywodzi się cała trójka zastępców, zaczyna grozić odpowiedzialnością karną tym, którzy pomagają zaprowadzać zmiany w prokuraturze. Ostrzega: „MS PG [Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny] ma wielu doradców wśród prokuratorów, sędziów, adwokatów. Jeżeli ci doradcy spośród sędziów i prokuratorów wyobrażają sobie, że po takich sztosach, jak już będą

w odpowiednim wieku i pomogą domknąć system, będą sobie spokojnie zażywać luksusów w stanie spoczynku, mogą się gruntownie pomylić. W stanie spoczynku też ponosi się odpowiedzialność i taka odpowiedzialność może wiązać się z najsurowszą karą dyscyplinarną”.

Kim są zbuntowani zastępcy Bodnara?

Najgłośniejsz PG atakuje Michał Ostrowski. Za pierwszych rządów Ziobry awansował we wrocławskiej prokuraturze, za kolejnych poszybował aż na szczyty prokuratury: dostał tytuł prokuratora PK i szefował departamentowi postępowań gospodarczych. To on miał naciskać na postawienie zarzutów Romanowi Giertychowi.

Robert Hernand to katowicki prokurator, w przeszłości zastępca prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, potem Zbigniewa Ziobry. W 2017 r. zasłynął wydaniem prokuratorom w całym kraju polecenia przyglądania się sprawom rejestracji małżeństw zawartych przez pary jednopłciowe za granicą. Odegrał też niemałą rolę w sprawie przed TK, w której uznano, że przepisy zezwalające na przerwanie ciąży z powodu wad płodu są niekonstytucyjne.

Z kolei Sierak to zaufany człowiek Bogdana Świączkowskiego (obecnie prezesa TK, w przeszłości prokuratora krajowego), wywodzący się – podobnie jak on – z katowickich prokuratur, które za pierwszych rządów PiS słynęły z politycznych śledztw. Za pierwszych rządów Ziobry był szefem Prokuratury Okręgowej w Katowicach, a potem dyrektorem biura przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej. Nadzorował śledztwo przeciwko Barbarze Blidzie i domagał się przedstawienia jej zarzutów. Za drugich rządów Ziobry Sierak odgrywał istotną rolę w niedawno umorzonym śledztwie związanym z tzw. sprawą inowrocławską, w której szukano haków na senatora KO Krzysztofa Brejzę i jego ojca. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34355403

DO 24 STYCZNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na luty 2025 u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
179,90 zł**



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Cena sugerowana

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL



Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Lipsko, na stronie internetowej Urzędu (www.lipsko.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został podany do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Lipsko przeznaczonych do zbycia.

Wykaz został wywieszony od dnia 16.01.2025 r. na okres 21 dni.

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko
/-/ Jacek Wielorański

Radom/34357030

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 31g ust. 4, art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), dalej specustawa, zgodnie z art. 9, art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej Kpa niniejszym zawiadamia się, że Wojewoda Mazowiecki wydał w dniu 5 grudnia 2024 r. decyzję Nr 172/SPEC/2024 o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, **powiat grodziski**
gmina Baranów, jedn. ew. nr 140503_2
obręb 0020 Strumiany dolne, dz. ew. nr: 480,
obręb 0021 Wyczółki, dz. ew. nr: 189/1, 272/2,
obręb 0023 Strumiany Górne, dz. ew. nr: 336,

powiat sochaczewski
gmina Teresin, jedn. ew. nr 142808_2
obręb 0022 Skrzelew, dz. ew. nr 123,

Na podstawie art. 31h ust. 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Akta przedmiotowej sprawy wraz z decyzją znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom.

Strona chcąc zapoznać się z decyzją oraz aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 205A w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.

Właściwy miejscowo wojewoda doręcza decyzję o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację tej inwestycji, na stronach internetowych urzędu wojewódzkiego oraz tych gmin, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim – zgodnie z art. 31g ust. 4 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Data publicznego obwieszczenia: **16 stycznia 2025 r.**

WIR-I.747.7.34.2024.IK1

Warszawa/34355995

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 23 grudnia 2024 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 185/SPEC/2024 o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 5 i 50 na odc. Węzeł CPK – Płock - Włocławek”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, miasto Płock
jedn. ew. nr 146201_1, obręb 0001 Podolszyce- Borowiczki, działka ew. nr: 96

Przedmiotowej decyzji na podstawie 120g ust. 8 specustawy nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenia badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych, w tym geofizycznych oraz zapewnienia dojazdu umożliwiającego wykonanie badań i pomiarów. Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym. Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Organ wojewódzki:

- doręcza rozstrzygnięcia wnioskodawcy;
- doręcza zawiadomienie o wydaniu rozstrzygnięć właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych rozstrzygnięciem – ze skutkiem doręczenia rozstrzygnięcia;
- stronom innym niż wymienione w pkt 1 i 2 doręcza rozstrzygnięcia w drodze obwieszczenia.

Zawiadomienia i obwieszczenie zawierają oznaczenie terenu inwestycji, objętego rozstrzygnięciem, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji – art. 89 specustawy Obwieszczenia dokonuje się w urzędzie obsługującym organ prowadzący postępowanie, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej tego urzędu i tych gmin oraz w prasie lokalnej i na stronie internetowej Pełnomocnika.

Zawiadomienie albo doręczenie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Termin, o którym mowa powyżej, rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie – art. 90 specustawy.

Data publicznego obwieszczenia: **16 stycznia 2025 r.**

WIR-I.747.7.39.2024.DM

Warszawa/34356018



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 14 stycznia 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego znak BIA.6740.7.2025.PW na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Głowaczów z dnia 2 stycznia 2025r. (data wpływu 7 stycznia 2025r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej Bobrowniki – Stawki wraz z przełożeniem kolidującej infrastruktury elektroenergetycznej nn”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 833, 1190 położone w obrębie ewidencyjnym 0002 Bobrowniki, AR_5, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów oraz 222, 224, 225, 4 (4/1, 4/2, 4/3), 21/1 (21/4, 21/5), 5 (5/1, 5/2), 23/4 (23/5, 23/6) położone w obrębie ewidencyjnym 0034 Stawki, jednostka ewidencyjna 140702_5 Głowaczów – obszar wiejski, gmina Głowaczów.

(Oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką podano działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, że można zapoznać się z aktami sprawy oraz składać ewentualne uwagi i wnioski w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po upływie ww. terminu rozpatrzenie sprawy nastąpi w oparciu o posiadany materiał dowodowy.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Radom/34357207

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 23 grudnia 2024 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 186/ SPEC/2024 o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 5 i 50 na odc. Węzeł CPK – Płock - Włocławek”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

województwo mazowieckie, pow. płocki
gmina Radzanowo, jednostka ewidencyjna 141910_2
obręb 0013 Kosino, dz. nr ew. 116
obręb 0016 Męczenino, dz. nr ew. 217
obręb 0007 Chomętowo, dz. nr ew. 60
gmina Brudzeń Duży, jednostka ewidencyjna 141903_2
obręb 0006 Brudzeń Duży, dz. nr ew. 222

Przedmiotowej decyzji na podstawie 120g ust. 8 specustawy nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenia badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych, w tym geofizycznych oraz zapewnienia dojazdu umożliwiającego wykonanie badań i pomiarów.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Organ wojewódzki:

- doręcza rozstrzygnięcia wnioskodawcy;
- doręcza zawiadomienie o wydaniu rozstrzygnięć właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych rozstrzygnięciem – ze skutkiem doręczenia rozstrzygnięcia;
- stronom innym niż wymienione w pkt 1 i 2 doręcza rozstrzygnięcia w drodze obwieszczenia.

Zawiadomienia i obwieszczenie zawierają oznaczenie terenu inwestycji, objętego rozstrzygnięciem, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji – art. 89 specustawy

Obwieszczenia dokonuje się w urzędzie obsługującym organ prowadzący postępowanie, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej tego urzędu i tych gmin oraz w prasie lokalnej i na stronie internetowej Pełnomocnika.

Zawiadomienie albo doręczenie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Termin, o którym mowa powyżej, rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie – art. 90 specustawy.

Data publicznego obwieszczenia: **16 stycznia 2025 r.**

WIR-I.747.7.40.2024.DM

Warszawa/34356023

Liderka białoruskiej
opozycji dla „Wyborczej”

Dzisiaj Białorusini wola milczeć

Dzisiaj na Białorusi nie ma warunków,
by protestować. Nie uważam zresztą, by takie
poświęcenie było teraz potrzebne.

ROZMOWA ZE
SWIATŁANĄ CICHANOUSKĄ
liderką białoruskiej opozycji

WIKTORIA BIELIAZYN: 26 stycznia na Białorusi mają odbyć się kolejne „wybory” prezydenckie. Mimo że kandydatów jest pięcioro, zwycięzca może być tylko jeden. Pięć lat temu Białorusini, w reakcji na sfałszowane wyniki głosowania, masowo wyszli na ulice. Tym razem możemy spodziewać się podobnych wydarzeń?

SWIATŁANA CICHANOUSKA: – Trzeba pamiętać, że od 2020 r. w kraju trwają kolosalne represje. Tegoroczna kampania wyborcza Łukaszenki bardziej przypomina operację wojenną niż przygotowywanie się do wyborów. Milicja i OMON nieustannie organizują ćwiczenia i szkolenia, w państwowej telewizji pokazywane są materiały, które mają zademonstrować widzom, jak władze będą pacyfikować ewentualne protesty. Zwracam też uwagę, że cały czas zwiększa się liczba osób, które trafiają do więzień i aresztów. Ludzie są zastraszeni.

Masowe represje stały się dla Białorusi normą?

– Łukaszenka ma głęboką traumę w związku z wydarzeniami 2020 r. Boi się, że to wszystko mogłoby się powtórzyć. Dlatego organizuje tzw. „wybory” zimą, by ludziom trudniej było się zgromadzić. Oczywiście, pogoda nie jest jedyną przeszkodą. Dzisiaj na Białorusi nie ma po prostu warunków, by protestować.

Nie uważam zresztą, by takie poświęcenie było teraz potrzebne.

Na ulice można będzie wyjść, kiedy nadejdzie moment dający nadzieję na zaprowadzenie zmian. Ten takim nie jest. „Wybory” nie będą czymś przełomowym, są dla Łukaszenki tylko rytuałem, jedyną niewiadomą jest, czy „zwycięży” z wynikiem 80 proc. czy 90 proc.

Apeluję do Białorusinów, którzy są zmuszani odgórnie do udziału w wyborach, by na arkuszach do głosowania zaznaczali, że głosują przeciwko wszystkim kandydatom. Ale proszę ich też, by o siebie dbali, nie narażali na niebezpieczeństwo i przygotowywali się do momentu, kiedy ich niezgodę na to, co się dzieje oraz gniew będzie można okazać w inny sposób.

Niektórzy eksperci zwracają jednak uwagę, że w dobie toczącej się przeciwko Ukrainie wojny nastroje społeczne na Białorusi uległy zmianie. Podobno część społeczeństwa uważa, że przy Łukaszence co prawda nie ma co marzyć o demokracji, ale przynajmniej jest gwarantem spokoju.

– Wróćmy zatem do 2019 r. Trudno byłoby wtedy mówić o jakimś masowym sprzeciwie, prawda? Kiedy w przestrzeni publicznej pojawili się tacy ludzie jak Wiktar Babaryka czy Siarhiej Cichanouski, ludzie zaczęli dostrzegać, że wśród Białorusinów są odważni opozycjoniści, którzy głośno mówią o tym, co ich też od lat denerwowało i bolało.

W pewnym momencie mieliśmy do czynienia z kumulacją niezadowolenia, którą bardzo wyraźnie widać było od wiosny do późnej jesieni 2020 r. Teraz takiej atmosfery nie ma.

Dzisiaj Białorusini wola milczeć, bo nie wiedzą, gdzie przebiegają granice tego, co dozwolone, a co – nie. Za krótko można na Białorusi trafić za mówienie w języku białoruskim czy za deklarację, że jest się przeciwko wojnie i opowiada za pokojem.

W tekście, który ukazał się niedawno na jednym z opozycyjnych portali, przeczytałam, że stosunkowo neutralnie do Łukaszenki odnoszą się dzisiaj ludzie bardzo młodzi. Rozumiem, że wielu z nich nie utożsamia się tak ze zrywem 2020 r.?

– Ta grupa może nie odczuła, co to znaczy bać się każdego dnia, bo protesty odbywały się, kiedy byli nastolatkami czy dziećmi. Ale wiem, że to młodzi ludzie, którzy mają zdolność krytycznego myślenia. Korzystają z internetu, przeglądają portale społecznościowe, śledzą blogerów, którzy opowiadają im o więzieniach politycznych i represjach. Mają świadomość tego, że w naszym kraju dzieje się coś mocno nie tak.

To już nie te czasy, które pamiętają ludzie wychowani w ZSRR, okłamywani przez propagandę, nieświadomi, jak wygląda świat poza jego granicami. Młodzieży nie da się dzisiaj tak łatwo oszukiwać. Naszym zadaniem jest dawanie młodym Białorusinom szans i możliwości, by poznawali świat. I by znali prawdę.



A co pani myśli o jednej z ostatnich wypowiedzi Aleksandra Łukaszenki, który oskarżył Wołodymyra Zełenskiego o kłamstwo? Była to reakcja na słowa prezydenta Ukrainy, który w niedawnym wywiadzie oświadczył, że Łukaszenka zadzwonił do niego z przeprosinami krótko po wybuchu pełnowymiarowej wojny przeciwko Ukrainie.

– Czy do tej rozmowy doszło, wiedzą tylko Zełenski i Łukaszenka. Natomiast nie mam wątpliwości co do tego, że Aleksander Łukaszenka usiłuje uniknąć odpowiedzialności za to, że wciągnął Białoruś w wojnę. To się jednak nie może wydarzyć. Łukaszenka udostępnił Putinowi terytorium Białorusi, infrastrukturę, umożliwiał wywózki ukraińskich dzieci z okupowanych przez Rosjan terenów. To czyni go zbrodniarzem wojennym.

Nie wolno o tym zapominać, mimo że on wyraźnie stara się lawirować i targować z Zachodem.

Od kilku miesięcy słyszymy o kolejnych grupach ułaskawianych więźniów politycznych. Ale ogólna liczba więzionych na Białorusi za opozycyjną działalność i przekonania się nie zmniejsza. Rozumiem, że to jedna z form gry, o której pani wspomniała?

– Łukaszenka działa w oparciu o swoją własną instrukcję. Zawsze wiedział, że większość Białorusinów wcale go nie popiera. Od lat, krótko przed wyborami, brał sobie zakładników, czyniąc ich więźniami politycznymi, a potem ich wypuszczał. Wszystko po to, by pokazać Zachodowi, jak rzekomo zmienia swoją politykę i że to dowód na to, że należy próbować się z nim dogadać. Te gesty, które możemy obserwować w ostatnim czasie, nie świadczą wcale o dobrej woli. To efekt presji społecznej i politycznej.

Łukaszenka testuje też w ten sposób Zachód. Sprawdza, ile osób musi wypuścić, żeby Zachód był zadowolony. Wypuści dziesięć osób, a później czeka, sprawdzając, czy tyle wystarczy. Jeśli nie, wypuszcza kolejne dziesięć czy dwadzieścia osób.

Bardzo jestem wdzięczna naszym zachodnim partnerom, że nie dają się na to nabrać. Mamy kontakt z zagranicznymi dyplomatami, którzy są lub bywa-

Łukaszenka udostępnił Putinowi terytorium Białorusi, infrastrukturę, umożliwiał wywózki ukraińskich dzieci z okupowanych przez Rosjan terenów. To czyni go zbrodniarzem wojennym. Nie wolno o tym zapominać

Inwestycje

Na drogach duże opóźnienia

Trasa Łazienkowskiej na Saskiej Kępie będzie rozkopana aż do 2026 r., przedłużają się też trzy pozostałe inwestycje drogowe, za które odpowiada Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta. Radnych zaniepokoiło, jak działa ta jednostka, która znowu ma tymczasowe kierownictwo.

Jarosław Osowski

Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta zaprezentował się przed radnymi z komisji infrastruktury. – Mam głupie pytanie: od czego właściwie zależy, która inwestycja drogowa podlega SZRM, a która Zarządowi Dróg Miejskich? – zastanawiała się radna Sandra Spinkiewicz (Koalicja Obywatelska). A przewodniczący komisji Piotr Wertenstein-Żuławski (też z KO) dodał: – To może być najbardziej trafne pytanie na dzisiejszym spotkaniu.

Niestety, na większość pytań radni nie usłyszeli odpowiedzi. Mają je dostać na piśmie. – Nazywam się Dorota Czerwińska i od 1 stycznia 2025 r. pełnię obowiązków dyrektora SZRM – przedstawiła się urzędniczka i prosiła o wyrozumiałość. Wyświetlała slajdy i relacjonowała, czym zajmuje się instytucja, która zatrudnia 154 osoby, a w tym roku ma do wykorzystania 283,6 mln zł na 60 inwestycji. Z tym że tylko czterzy z nich to trwające właśnie roboty drogowe, a reszta to pełne spektrum – m.in.: budowa noclegowni dla osób bezdomnych, schronisko dla kotów, pomnik Narutowicza, leśniczówka, szpitale, szkoły specjal-

ne, domy komunalne czy zabytkowe Elizeum.

Chaos po fuzji

Jak pisaliśmy w 2021 r., Rada Warszawy zgodziła się na budzącą kontrowersje fuzję: Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta wchłonął Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych. Wkrótce zaczęły stamtąd dochodzić sygnały o narastającym konflikcie między załogą a kierownictwem i masowych odejściach z pracy. W końcu zmienił się szef SZRM, a na jego miejsce ściągnięto z emerytury dawną dyrektorkę ZMID Annę Piotrowską. Teraz okazuje się, że i ona złożyła wypowiedzenie, dlatego SZRM ma tymczasowe władze.

W tych okolicznościach toczą się prace drogowe na ważnych ulicach i przeciągają się przygotowania do kolejnych inwestycji. Przez całe zeszłoroczne wakacje zamarła przebudowa Trasy Łazienkowskiej na Saskiej Kępie, a kierowcy i pasażerowie drugi rok stoją tam w ogromnych korkach. Okazało się, że projektant nie uwzględnił złego stanu nawierzchni i roboty zdrożają. – Czy to już jest na dobrej drodze? Nie będzie tam więcej min? – niepokoił się radny Wertenstein-



• Przebudowa skrzyżowania ul. Arkuszowej z ul. Estrady

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Budżet SZRM

283,6

MLN ZŁ

• Tyle pieniędzy ma zostać wydanych na 60 inwestycji

-Żuławski. Urzędnicy nie potrafili podać prawie żadnych szczegółów. Już wcześniej poznali je radni dzielnicowi z Pragi-Południe: otwarcie odbudowanego wiaduktu w kierunku mostu Łazienkowskiego zaplanowano w pierwszym kwartale,

a zakończenie wszystkich prac dopiero w lipcu 2026 r.

– Ulicę Kąty Grodziskie na Białoleścu można było oddać już dwa miesiące temu, kierowcy jeżdżą nią na dziko. Dlaczego ruch nie został nadal wznowiony, a STOEN nie podłączył prądu do nowych latarni? – interesowała się radna Agnieszka Borowska (KO). To inwestycja za 42 mln zł na odcinku 1700 m. SZRM planuje, że wszystko będzie tu gotowe na wiosnę.

Przeciągające się remonty

Przeciąga się też przebudowa skrzyżowania ul. Arkuszowej z ul. Estrady za 11,6 mln zł na wjeździe do Warszawy od strony Izabelina i Puszczy Kampinoskiej. Obowiązuje ruch wahadłowy, tworzą się korki. Wicedyrektor biura infrastruktury w ratuszu Paweł Jaworski, który wspo-

magął Dorotę Czerwińską z SZRM, odparł, że w listopadzie wstrzymano ułożenie ostatniej warstwy asfaltu. Prace te mają się odbyć w marcu, a finał nastąpi w maju.

Ostatnia inwestycja drogowa SZRM to budowa wiaduktu nad szlacioma torami PKP na ul. Helmżyńskiej za 68,6 mln zł. Cały odcinek ma 700 m. I choć termin mija pod koniec 2025 r., to nie zanośi się na jego dotrzymanie, bo do tej pory nie zaczęły się prace przy konstrukcji nośnej.

Wiceprzewodnicząca Rady Warszawy Melania Łuczak (Miasto Jest Nasze) zagadnęła o ul. Bartycką: – Ta inwestycja czeka od lat. Mimo zaawansowanych przygotowań wstrzymano ją na początku ubiegłej kadencji w 2019 r., na Siekierkach przybywa mieszkańców, obok powstał park Akcji „Burza”, a Bartycka wciąż straszy – wytknęła, ale nie doczekała się żadnej informacji.

– Warszawiaczy są żywotnie zainteresowani obwodnicą śródmiejską na Pradze, ale ona wciąż jest na bardzo wczesnym etapie – zauważyła radna Marta Szczepańska (MJN). Temat wraca od 2006 r. w obietnicach wyborczych kolejnych prezydentów miasta. W tej sprawie urzędnicy wyświetlili radnym tylko tyle: dla odcinka rondo Żaba – Radzywińska trwa opracowywanie wielowariantowej koncepcji programowej, a od Radzywińskiej do ronda Wiatraczna – „przygotowania do przetargu na projekt według nowych założeń”. Niedawno informowaliśmy, że ratusz po wielu latach odłożył budowę tunelu pod Wiatraczną. ●

Sezon grypowy

Szczyt jeszcze przed nami

Po jesiennej dominacji CO-VID-u pierwsze tygodnie zimy przyniosły wysyp przypadków grypy. – Wirus grypy został wypchnięty na późniejszy okres – mówi specjalistka chorób zakaźnych.

– W przedszkolu pustki, bo większość dzieci się rozchorowała – mówi pani Alicja, mama dwójki dzieci. Pan Andrzej z powodu grypy nie naprawi w najbliższych dniach komputera. – Serwis, z którego zwykle korzystałem, został zamknięty. Na drzwiach wywieszono kartkę: „Grypa nas poskładała” – opowiada.

Warto wykonać test

– Rzeczywiście pacjentów z objawami grypy w ostatnich dniach zna-

cząco przybyło. Objawy są nieswoiste: wysoka gorączka, silne bóle mięśniowo-stawowe, bóle głowy. W naszych przychodniach wykonujemy testy, co rekomendujemy. W pierwszych dwóch dobach od wystąpienia objawów można podać leki przeciwwirusowe na grypę. Później pozostaje leczenie objawowe – mówi prof. Bożena Walewska-Zielecka, hepatolożka i specjalistka medycyny podróży w Medico-

Podkreśla, że na powikłania narażone są głównie osoby starsze i dzieci. – Mój syn lekarz dopiero co opowiadał mi o swoim pacjencie przyjętym na oddział intensywnej terapii z zapaleniem płuc. Pacjent co roku szczepiony, ale z powodu nowotworu wytwarza mało przeciwciał. Choroby nowotworo-

we i inne obciążenia sprzyjają powikłaniom, ale nie jest tak, że jeśli jesteśmy zdrowi, to nic nam nie grozi. Wśród dzieci są pacjenci z pogrypowym ostrym zapaleniem ucha środkowego, a nawet zapaleniem mięśnia sercowego – dodaje prof. Walewska-Zielecka.

W szpitalach nie tylko starsi

Jej obserwacje potwierdza dr Grażyna Cholewińska-Szymańska, wojewódzka konsultant ds. chorób zakaźnych oraz ordynatorka w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie: – Przyjmujemy do szpitala coraz więcej osób z potwierdzoną grypą. Hospitalizacji wymagają pacjenci z powikłaniami pogrypowymi: zapaleniem płuc, za-

paleniem opon mózgowo-rdzeniowych, zaostrzeniem chorób przewlekłych. Potrzebują tlenoterapii, czasem nawet intensywnej terapii.

Doktor przyznaje, że wysypowi zachorowań na grypę mogły sprzyjać spotkania świąteczno-noworoczne. – Zaczyna się również sezon wyjazdów zimowych, tłumy gromadzą się na lotniskach i dworcach. Sporo ludzi kicha, transmitując przy tym wirusa nawet na odległość 7-8 m, dlatego ważne jest, by zakrywać twarz przy kichaniu, a zużytą chusteczkę natychmiast wyrzucać do kosza – zauważa dr Cholewińska-Szymańska.

Zrobiło się miejsce

Podkreśla jednak, że najlepszą ochroną przed wirusem jest szcze-

pienie. – W Polsce poziom wyszczerpienia przeciw grypie jest bardzo niski, ok. 3 proc., a tak niska odporność populacyjna sprzyja przedłużaniu się sezonu infekcyjnego.

Jak opowiada dr Cholewińska-Szymańska, ten sezon jest zresztą nietypowy. – Jesienią dominował COVID. Gdy fala zakażeń opadła, zrobiło się miejsce dla grypy.

– Wirus grypy został wypchnięty na późniejszy okres i wkrótce zacznie się jego szczyt. Zwykle kończył się w lutym, w marcu krzywa spadała. W tym roku eksperci przewidują, że w związku z opóźnieniem szczytu grypy krzywa zachorowań może zacząć spadać dopiero na początku kwietnia – przewiduje dr Cholewińska-Szymańska. ●

Martyna Śmigiel

Radny KO zawieszony za chodzenie do TV Republika

Występy traktuje misyjnie

Paweł Lech, warszawski radny KO, został zawieszony w prawach członka klubu w Radzie Warszawy. To kara za to, że przyjmuje zaproszenia do powiązanej z PiS stacji telewizyjnej TV Republika.

Michał Wojtczuk

„Komu przeszkadza wolność słowa?” – takie hasło widniało na pa-sku podczas dyskusji komentatorów w telewizji TV Republika we wtorek, 14 stycznia. Prowadząca program przekonywała, że opracowany przez rząd Donalda Tuska projekt ustawy wdrażającej unijne rozporządzenie o możliwości usuwania z sieci nielegalnych lub szkodliwych treści to cenzura internetu.

Jednym z komentatorów był Paweł Lech, warszawski radny KO. Przekonywał, że o cenzurze nie ma mowy, ale wolałby, żeby decyzję w takiej sprawie podejmował sędzia, a nie urzędnik. Za przyjmowanie zaproszeń do udziału w takich programach TV Republika Paweł Lech właśnie został zawieszony w prawach członka klubu radnych KO w Radzie Warszawy.

Polityczne zlecenia

Paweł Lech jest jednym z radnych o największym doświadczeniu. W Radzie Warszawy zasiada od 2006 r. Ale ostatnio w jego stosun-

kach z szefostwem klubu zaczęło iskrzyć.

– W Koalicji Obywatelskiej przyjęta została zasada, że nie uczestniczymy w programach TV Republika i wPolsce24. W naszym przekonaniu to nie są stacje prowadzące rzetelne dziennikarstwo, one de facto realizują polityczne zlecenie prawicy. Uczestnictwo w ich programach wyłącznie uwiarygodnia ich zmanipulowane przekazy. Nie ma powodu by radni tam chodzili – mówi „Wyborczej” Jarosław Szostakowski, szef klubu KO w Radzie Warszawy.

Medialne ramię PiS

TV Republika jest stacją nie tylko bardzo mocno sprzyjającą PiS. Jest pośrednio powiązana z PiS – wśród akcjonariuszy, którzy mają więcej niż 5 proc. akcji, jest między innymi spółka Slovo Niezależne, w której jedną trzecią udziałów ma słynna spółka Srebrna. Ta spółka z kolei kontrolowana jest przez Instytut imienia Lecha Kaczyńskiego, którego beneficjentem rzeczywistym jest m.in. Jarosław Kaczyński. TV Republika posłużyła też jako sza-



• **Paweł Lech przekonuje, że na wyborców, którzy oglądają TV Republika i wPolsce24, nie można machnąć ręką i należy próbować dotrzeć do nich z przekazem KO**

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

lupa ratunkowa dla sprzyjających PiS gwiazd TVP po tym, jak PiS został odsunięty od władzy.

– To jest po prostu karykatura tego, co było w TVP Info, to jest kontynuacja pewnego sposobu myślenia i widzenia świata – mówił niedawno w rozmowie z „Wyborczą” prof. Tadeusz Kowalski z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

WPolsce24 to stacja niszowa, można ją oglądać tylko w inter-

necie (TV Republika jest dostępna w kablówkach), powiązana jest z portalem wSieci prowadzonym przez sprzyjających PiS braci Karnowskich.

Świat się zmienił

– We wrześniu 2024 wszyscy członkowie KO zaakceptowali zakaz chodzenia do tych stacji. Także Paweł Lech obiecał, że przestanie tam chodzić – relacjonuje Jarosław Szostakowski. – I rzeczywiście przez jakiś czas nie uczestniczył w programach tych stacji. Sprawa wróciła w grudniu.

Paweł Lech w rozmowie z „Wyborczą” tłumaczy, że powrót do sprzyjających PiS stacji traktuje misyjnie, z odpowiedzialności za Polskę. – Po wyborze Donalda Trumpa [w listopadzie 2024 roku] świat się zmienił, a moi koledzy z Platformy Obywatelskiej chyba jeszcze tego nie zauważyli. Nowy rząd we Francji, prezydent z TikToka w Rumunii, coraz mocniejsza AfD w Niemczech – to konkretne sygnały zmian, które nie ominą Polski. Wczorajsze sondaż w pełni potwierdzają moje tezy – mówi Lech, mając na myśli sondaż poparcia dla kandydatów na prezydenta RP, które pokazały, że słabnie poparcie dla Rafała Trzaskowskiego, a rośnie dla Karola Nawrockiego, kandydata PiS, oraz

Sławomira Mentzena, kandydata Konfederacji.

Lech przekonuje, że na wyborców, którzy oglądają TV Republika i wPolsce24, nie można machnąć ręką i należy próbować dotrzeć do nich z przekazem KO. Tylko że w tych stacjach politycy partii innych niż PiS traktowani są jak kwiatki do kożucha, często muszą siedzieć i czekać na głos, podczas gdy ich twarz wyświetlana jest w tle paska z ostrą tezą lub hasłem.

Radny Paweł Lech zawieszony

– W ostatni piątek na klubie radnych przypomnieliśmy Lechowi o zakazie, a w sobotę i niedzielę znów pojawił się w tych stacjach. W efekcie prezydium klubu zawnioskowało o zawieszenie go w prawach członka klubu na pół roku – mówi Szostakowski

Zawieszenie oznacza, że nie może reprezentować klubu radnych KO na zewnątrz ani wypowiadać się w jego imieniu. – Ale nadal spoczywają na nim wszystkie obowiązki związane z członkostwem w klubie, czyli na przykład udział w głosowaniach, w których ustalamy dyscyplinę, zgodnie u tymi ustaleniami – mówi lider klubu KO w Radzie Warszawy. – Jeśli mimo zawieszenia nadal będzie chodzić do stacji objętych zakazem, rozważymy kolejne konsekwencje. ●

Nowa inwestycja

Apartamenty przy Ogrodzie Krasińskich

35 mieszkań znajdzie się w budynku, który powstaje przy ul. Długiej, tuż obok Ogrodu Krasińskich i gmachu Arsenalu.

Działka przy ul. Długiej od pewnego czasu osłonięta jest budowlanym płotem. Za nim powstaje głęboki wykop, którego brzegi podtrzymują potężne rozpory.

Lokalizacja jest wyjątkowa: to trzy kroki od placu Bankowego, tuż obok remontowanego zabytkowego budynku Arsenalu, w którym mieści się Państwowe Muzeum Archeologiczne, obok Ogrodu Krasińskich i 650 m w linii prostej od Starogo Miasta.

Inwestorem budowy w tym miejscu jest spółka Serenus powiązana z giełdową firmą deweloperską BBI Development.

Przed wojną w tym miejscu stał potężny gmach nazywany Pasażem Simmonsa z charakterystycznym zaokrąglonym narożnikiem u zbiegu Długiej i Nalewek. Mieściły się w nim sklepy, Sąd Grodzki, a warszawski żydowski klub sportowy Makabi Warszawa prowadził tam dwie sale do ćwiczeń – gimnastyczną i bokserską. Budynek został zniszczony podczas wojny. Resztki zostały rozebrane po wojnie, przez dekady w tym miejscu był skwer.

Nowy budynek, zaprojektowany przez pracownię Juvenes-Projekt, w odległy sposób nawiązuje do kształtu tamtego, powtarza-



• **Budynek charakterystycznym zaokrąglonym narożnikiem nawiązuje do Pasażu Simmonsa, który stał tu przed wojną**

FOT. GRAFIKA: MATERIAŁY INWESTORA

jąc zaokrąglony narożnik. Apartamentowiec będzie mieć sześć naziemnych kondygnacji, przy czym dwie najwyższe będą wycofane. Przeszklenia ujęte będą

w ramę ze szprosami o schodkowym detalu.

Pod ziemią zostaną ukryte dwie kondygnacje, na których urządzony zostanie garaż dla 73 samochodów.

W budynku będzie tylko 35 apartamentów, wypadają więc po dwa miejsca na każdy lokal. Bo to ma być apartamentowiec z najwyższej półki cenowej, co w Warszawie oznacza dziś wydatek na poziomie 50-60 tys. zł za m kw. Ceny miejsca w podziemnym parkingu w tego typu inwestycjach dochodzą do 110-130 tys. zł.

Mimo że prace są już w toku, inwestor nie przedstawił publicznie wizualizacji (nam udało się do nich dotrzeć). Ukrywanie wyglądu stawianych budynków to rzadkość, ale czasami deweloperzy w ten sposób postępują. W przypadku ul. Długiej to

zamierzona strategia marketingowa. Firma, która apartamentowiec buduje, stawia na wiadomości rozchodzące się pocztą pantoflową. Zresztą ci, których stać na zakup mieszkania w tej inwestycji, umawiają się na indywidualne spotkania.

Apartamentowiec będzie gotowy pod koniec 2026 r. ●

Michał Wojtczuk

wyborcza.pl

• Więcej: warszawa.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34357227

Miasto Stołeczne Warszawa - Zarząd Terenów Publicznych

ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa

ogłasza przetarg nr 1/2025

na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy Śródmieście przy Lewartowskiego (dz. ew. nr 23/2 i 23/5 z obrębów 5-01-06, WA4M/00163044/5) z przeznaczeniem na zorganizowanie miejsc postojowych przez mieszkańców (dz. ew. 23/2 – miejsca nr 11, 18 i 20, dz. ew. 23/5 - miejsca nr 1, 3, 4, 6, 8, 9 i 29).

Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **10,41 zł/m2**.

Oferty należy składać do dnia 14 lutego 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 18 lutego 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych. Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.

Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/ Dzierżawa - Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357248

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Julity Szukały

Członka i wieloletniej współpracowniczki Oddziału Okręgowego w Warszawie Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, odznaczonej złotą odznaką „Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce”

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 stycznia 2025 roku o godz. 11:00 w Warszawie na Cmentarzu Wojskowym przy ulicy Powązkowskiej 43/45.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Koleżanki i koledzy z Oddziału Okręgowego w Warszawie Stowarzyszenia Księgowych w Polsce

Informator
usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

WOLA

DOM POGREBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 stycznia 2025 roku zmarła w wieku 95 lat



Dr inż.
Danuta Nelken

Emerytowany nauczyciel akademicki Wydziału Rolniczego
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.
Autorka licznych publikacji naukowych.

Wybitny pedagog i wychowawca wielu pokoleń młodzieży akademickiej.
Odszedł Człowiek szlachetny, życzliwy, uczynny i serdeczny.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Koleżanki i Koledzy
z Katedry Agronomii SGGW w Warszawie

Z głębokim żalem żegnamy

Notariusza

Pawła Kurcińskiego

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Rada i Notariusze Izby Notarialnej w Warszawie

13 stycznia 2025 roku
zmarł

Stanisław Brudny

Wybitny Aktor. Dobry Człowiek.

Kochany Stasiu,
dziękuję Ci za 40 lat przyjaźni

Waldemar Dąbrowski

W wielkim smutku żegnam

mojego wieloletniego Przyjaciela i Kolegę

Marka Malickiego



Rodzinie Zmarłego
i Jego Bliskim

składam serdeczne wyrazy współczucia.

Krzysztof

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr Janusza Garlickiego

Dyrektora w latach 1998-2003
Mazowieckiego Centrum Rehabilitacji „STOCER”
w Konstancinie -Jeziornie

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Zarząd i pracownicy



Radnej Rady Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy,
Przewodniczącej Komisji Samorządowej i Dialogu Społecznego

Pani

Małgorzacie Szwed

oraz Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy



Panu

Romanowi Kowalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy

z Ministerstwa Spraw Zagranicznych



Panu

Cezaremu Królowi

najszczerze kondolencje i wyrazy wsparcia

w trudnych chwilach z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy

z Ministerstwa Spraw Zagranicznych



Dyrektorowi Biura Organizacji i Rozwoju
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Panu

Romanowi Kowalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy BOR



Szanownej Pani Mecenas

Ewie Milewskiej-Celińskiej

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Meża

składają

Dziedan i Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie

34357350

Żegnamy

Angelikę Józefowicz

która zmarła 13 stycznia 2025 roku

Niech spoczywa w spokoju.

Ines i Marek

34357364

Naszej Koleżance

Magdalenie Wiktorzak

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

składa

*Rektor wraz z całą Społecznością Akademicką
Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej*

34357281

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 10 stycznia 2025 roku
zmarł przeżywszy 93 lata

SP

prof. dr hab. inż.

Ryszard Marcinkowski

Emerytowany profesor
Wydziału Inżynierii Chemicznej i Procesowej PW,
uznany specjalista w dziedzinie inżynierii systemów procesowych
i dynamiki układów wielofazowych,
zastępca dyrektora
Instytutu Inżynierii Chemicznej i Procesowej PW w latach 1987-1991,
były kierownik Zakładu Dynamiki Procesowej i Inżynierii Systemów,
ceniony nauczyciel akademicki wielu pokoleń studentów.

Rodzinie i Bliskim

Pana Profesora

składamy najszczerze kondolencje
i wyrazy głębokiego współczucia

*Dziedan wraz ze Społecznością
Wydziału Inżynierii Chemicznej i Procesowej
Politechniki Warszawskiej*

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
we wtorek, 21 stycznia 2025 roku o godzinie 13:00
w kościele św. Karola Boromeusza
na Starych Powązkach w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz Powązkowski.

34357315

Feliksowi,

wyrazy wielkiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

*Przyjaciele:
Ewa i Zbyszek, Marzenka i Maciek, Kasia i Michał,
Iwona i Stefan, Justyna i Andrzej*

34357062

W dniu 3 stycznia 2025 roku zmarła w wieku 97 lat
nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia i Ciocia

Zdzisława Malczykowa

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
16 stycznia 2025 roku o godzinie 12:15
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe,
po których nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają ze smutkiem i żalem

córki, wnuki, prawnuki i pozostała rodzina

34357302

Z ogromnym żalem zawiadamiamy,
że 13 stycznia 2025 roku w wieku 95 lat
zmarła nasza najukochańsza Mama i Babcia

Danuta Kaczkowska

Dr inżynier budownictwa lądowego.

Wspaniała i dobra Osoba.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
na Cmentarzu ewangelicko-anglikańskim
w Warszawie przy ul. Młynarskiej,
17 stycznia 2025 roku o godzinie 12.00.

Pogrążeni w smutku

Anita, Beata i Janek, Mateusz i Iwa

34357382

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl



ją w Mińsku i dzięki nim możemy bardzo jasno komunikować, że jedynym akceptowalnym, poważnym gestem, który mógłby posłużyć za bodziec do dialogu, jest całkowite zakończenie represji i uwolnienie więźniów politycznych. My jesteśmy otwarci i gotowi do dialogu, bo uważamy, że komunikacja jest konieczna. Ale nie można prowadzić negocjacji z kimś, kto przeistoczył kraj w jedno wielkie więzienie i chce rozmawiać, przystawiając jednocześnie zakładnikom broń do skroni.

Na ustępstwa nie godzi się też wielu więźniów politycznych, m.in., nasz kolega Andrzej Poczobut.

– Tak, jednym z nich jest Andrzej Poczobut, którego przecież wspiera cała Polska i który zapewne miał wybór i wiele możliwości, by wyjść na wolność. Ale Poczobut jest tak wierny swoim zasadom, ideałom i poglądom, że nie jest w stanie pójść na taki układ.

Poczobut jest dziennikarzem, nie czuje się winny zarzucanym mu przez władze czynom, wie, że mówił prawdę, że jest więziony za swoje przekonania, a sprawa przeciwko niemu jest czysto polityczna. To ogromna siła.

Dlatego chciałabym podkreślić raz jeszcze, że nie wolno zacząć z Łukaszenką grać w jego grę. W białoruskich więzieniach siedzą tysiące przeciwników reżimu, w kraju – miliony zastraszonych obywateli i setki tysięcy poza granicami, pozbawionych prawa do życia we własnej ojczyźnie.

Co pani poczuła, kiedy zobaczyła pani zdjęcia Marii Kalesnikawej i Wiktara Babaryki? Z obojgiem, tak jak nadal z pani mężem, od wielu miesięcy nie było żadnego kontaktu.

– Mój mąż zaginął w marcu 2023 r. Wtedy po raz ostatni widział go adwokat. Kiedy zobaczyłam zdjęcia Wiktara i Maszy, ulżyło mi. Siedzieliśmy przed monitorami i bardzo uważnie analizowaliśmy zdjęcia, żeby nie mieć wątpliwości co do ich autentyczności i żeby dowiedzieć się z nich jak najwięcej.

Bardzo się cieszę, że mamy dowód, że żyją, ale jednocześnie rozumiem, jak cynicznie pogrywa sobie z nami wszystkimi reżim. Pokazali ich i znów ukryli w więzieniu. To bardzo działa na psychikę.

Domyślam się, że reżim chce w ten sposób pokazać Zachodowi jakąś ludzką twarz. Wiadomo coś o ewentu-

Andrzej Poczobut jest dziennikarzem, nie czuje się winny zarzucanym mu przez władze czynom, wie, że mówił prawdę, że jest więziony za swoje przekonania, a sprawa przeciwko niemu jest czysto polityczna.
To ogromna siła

alnych oczekiwaniach czy żądaniach Łukaszenki?

– Otóż nie. Łukaszenka nie mówi nic, zupełnie, jak gdyby oczekiwał, że Zachód sam wszystkiego się domysli i zaofერuje zdjęcie sankcji. Wiemy, że reżim sam nie wychodzi z żadnymi propozycjami, bo byłoby to manifestacją słabości, obnażeniem najbardziej czułych punktów, pokazaniem, które ograniczenia są dla niego najbardziej bolesne i dotkliwe.

Widzimy, że część sankcji reżimom udaje się obchodzić. Niestety, jak ujawniła opozycyjna organizacja Bel-pol, także za pomocą polskich firm, jak choćby opisany przez Bielsat i „Wyborczą” Polmark z Kielc.

– To nie są pojedyncze sytuacje, obchodzenie sankcji jest zjawiskiem na dużą skalę. Problem w tym, że wiele sankcji nie jest nałożonych na cały sektor, ale na konkretne firmy, co umożliwia ich właścicielom otwarcie nowych działalności i kontynuowanie pracy pod nowym szyldem.

Apelujemy do zachodnich przedsiębiorców, by w takich sytuacjach kierowali się wartościami, a nie zyskiem.

To bardzo ważne, jeśli nie chce się wspierać reżimu Łukaszenki, represji, a także Rosji, toczącej wojnę przeciwko Ukrainie.

Wspomniała pani, że białoruskiej młodzieży i ludziom w ogóle potrzeba jest prawda. By mówić o niej głośno, potrzebne są niezależne media. Tymczasem Bielsat, jedna z największych redakcji, która zajmuje się Białorusią i w której pracują Białorusini, zmaga się z problemami. Skromniejszy jest budżet, okrojony został też zespół. Niepokoi to panią?

– Bielsat jest unikalnym projektem. Moim zdaniem to redakcja, którą Polska powinna się szczyć, bo to jedyna białoruskojęzyczna telewizja na świecie. To ogromnie ważne, by tę redakcję, jej status i niezależność, utrzymać.

Wiem, że bywa różnie i że zmiany w państwowej telewizji dotknęły też

Bielsatu, ale bardzo chciałabym, by ta redakcja miała środki do normalnego, zdrowego, niezależnego funkcjonowania.

W ostatnim czasie Bielsat mierzy się też z problemami wizerunkowymi. Ze stacji odchodzą pracownicy, którzy publicznie oskarżają nowe szefostwo redakcji o łamanie standardów dziennikarskich. Twierdzą, że Alina Kouszyk, nowa szefowa redakcji, a do niedawna pani bliska współpracowniczką, dzięki poparciu osób z pani najbliższego otoczenia.

– Wszelkie sprawy kadrowe Bielsatu załatwiane są bez udziału naszych struktur politycznych. To, jak wyglądały negocjacje i kto jeszcze był brany pod uwagę na to stanowisko, zupełnie mnie nie dotyczy. Nie mam moralnego prawa, by wtrącać się w politykę kadrową tej redakcji.

Rozmawiając z białoruskimi dziennikarzami, słyszę, że choć sami oczywiście są przeciwni dyktaturze Łukaszenki, to jednak objęcie stanowiska szefowej redakcji przez osobę, która jeszcze niedawno zajmowała się u pani boku działalnością stricte polityczną, budzi ich wątpliwości. Pani ich nie ma?

– To dziwne pytanie. W Polsce, kraju demokratycznym, osoba, która wychodzi z polityki i zaczyna zajmować się dziennikarstwem, może i jest zwolennikiem konkretnej strony. Ale u nas wszyscy, czyli politycy, dziennikarze, eksperci chcą wolnej, demokratycznej Białorusi.

I wszyscy robimy, co w naszej mocy, by ten cel osiągnąć. ●

Swiatłana Cichanouska

• Nieoficjalna zwyciężczyni wyborów prezydenckich 2020 r., żona Sierhieja Cichanouskiego, słynnego opozycyjnego blogera, niedosłzłego kandydata na urząd prezydenta, więzionego przez reżim Aleksandra Łukaszenki.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357255

WÓJT GMINY GÓRZNO

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we wsi Wólka Ostrożeńska, gm. Górzno, będącej własnością Gminy Górzno, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr: 301/4 o pow. 0,1207 ha, 301/5 o pow. 0,1208 ha i 301/8 o pow. 0,0249 ha. Przetarg odbędzie się dnia 27.03.2025 r. /czwartek/ o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Górznie. Dla nieruchomości będącej przedmiotem przetargu Sąd Rejonowy w Garwolinie prowadzi księgę wieczystą nr SI1G/00037477/1. Cena wywoławcza nieruchomości: 960 000 zł. Postąpienie nie może wynosić mniej niż 9 600 zł. Według plany zagospodarowania przestrzennego w/w nieruchomości od istniejącej drogi powiatowej KDP1343W przeznaczone są na poszerzenie tej drogi, a pozostałe to tereny zabudowy usługowej i jednorodzinnej UMN. Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w gotówce w wysokości 100 000 zł (do dnia 24.03.2025 r.). Wójt zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu lub jego unieważnienia w przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów. Dodatkowe informacje na stronie internetowej <https://samorzad.gov.pl/web/gmina-gorzno> oraz w Urzędzie Gminy w Górznie pokój nr 8 pod nr tel. /0-25/ 681-22-54 wew. 39.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357149

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu I Wydział Cywilny, pod **sygnaturą akt I Ns 413/24**, toczy się postępowanie z wniosku Barbary Szmalec

O STWIERDZENIE ZASIEDZENIA NIERUCHOMOŚCI,

położonej w powiecie raciborskim, gminie Pietrowice Wielkie, miejscowości Maków, składającej się z działek o numerach ewidencyjnych: 159, 160, 161, o łącznej powierzchni 0,2330 ha, zapisanej w dawnej księdze wieczystej, Wykaz nr 141 Maków; 399/162 o powierzchni 0,0341 ha, zapisanej w dawnej księdze wieczystej Wykaz nr 49 Maków; 156, 157, 158, o łącznej powierzchni 0,2390 ha, zapisanej w dawnej księdze wieczystej Wykaz nr 210 Maków.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, nieznanym z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357127



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Puck

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości położonej w mieście Puck

Lp.	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Powierzchnia działki w m ² użytek	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł i data wniesienia	Numer księgi wieczystej	Data i godzina przetargu	Numer przetargu	Przeznaczenie w MPZP
1.	dz. nr 477 (obr.2 m.3) ul. Nowa 2 Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym, częściowo ogrodzona, płaska	1093 m ² B	590.000 zł	110.000 zł 14.03.2025	GD2W/000 35230/9	20.03.2025 11.00	I przetarg	Tereny śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo-usługowej

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13, 84-100 Puck, sala 115, 1 piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronach internetowych: bip.miastopuck.pl i www.miastopuck.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Puck. Bliższych informacji o wyżej wymienionych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13 (pok. 101), pod numerem tel. (58) 673-05-22/23/24/21 lub kierując pytanie na adres poczty elektronicznej nieruchomosci@miastopuck.pl.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca Burmistrza

Jakie podwyżki emerytur?

GUS podał, o ile podrożały towary kupowane przez emerytów i rencistów. A od tego zależy wysokość podwyżki dla 10 mln emerytów i rencistów. Oto wyliczenia.

Leszek Kostrzewski

Waloryzację emerytur wprowadzono, aby świadczenia nie traciły na wartości. Gdyby ich nie podwyższano, seniorów stać byłoby na coraz mniej.

Emerytury i renty rosną o ustalony procent: wskaźnik inflacji (dokładniej chodzi o tzw. inflację emerycką, a więc koszyk towarów i usług przypisanych seniorom) i 20 proc. realnego wzrostu płac z roku poprzedniego.

W marcu 2023 r. w wyniku waloryzacji emerytury podwyższono o 14,8 proc., w 2024 było to już tylko 12,2 proc. A jak będzie w 2025 r.?

Pierwsze dane GUS

GUS właśnie podał w środę 15 stycznia, że wskaźnik inflacji emeryckiej wyniósł w ubiegłym roku 3,6 proc.

Co to oznacza? Otóż na pewno o ten wskaźnik wzrosną emerytury w marcu. Ale to nie wszystko. Bo do tego dojdzie jeszcze 20 proc. realnego wzrostu płac. Ten wskaźnik GUS ogłosi w lutym.

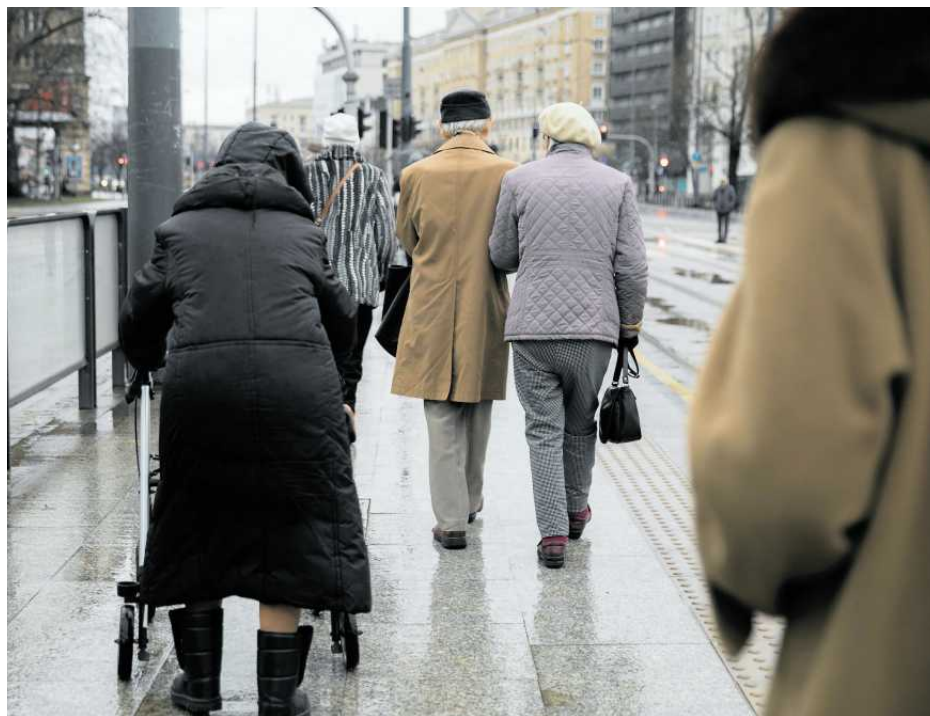
Ile więc ostatecznie może wynieść waloryzacja?

– Realny wzrost płac można szacować na ok. 5-7 proc. Gdy uwzględnimy z tego 20 proc. i dodamy inflację, możemy przewidywać, że waloryzacja wyniesie ok. 4,7 proc.- wylicza dr Łukasz Wacławik z wydziału zarządzania krakowskiej AGH

Zakładając waloryzację na poziomie 4,7 proc., można wyliczyć, ile ostatecznie wyniesie podwyżka świadczeń.

I tak najniższe świadczenie – dziś 1780,96 zł brutto – wzrośnie o 83,70 zł i będzie wynosić 1864,66 zł.

Natomiast przeciętna emerytura, która obecnie wynosi 3600 zł brutto, wzrośnie o 169,20 zł, do 3769,20 zł



• **Waloryzację emerytur wprowadzono, aby świadczenia nie traciły na wartości. Gdyby ich nie podwyższano, seniorów stać byłoby na coraz mniej** FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCIA WYBORCZA.PL

W przypadku emerytów pobierających 5 tys. zł brutto, podwyżka wyniesie 235 zł brutto więcej, a jeśli ktoś ma 6 tys. zł brutto, dostanie w marcu przyszłego roku 282 zł więcej.

Kwoty, które podajemy, to kwoty brutto. Od emerytury należy odliczyć 9 proc. składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz 12 proc. podatku dochodowego. Tylko emerytury do 2500 zł brutto są zwolnione z podatku.

Zmiany zasad waloryzacji

W tym roku może być jednak zmiana zasad waloryzacji. Na czym będą polegać zmiany? Otóż – zgodnie z pomysłem rządu – może zostać wprowadzona druga waloryzacja emerytur we wrześniu w 2025 r.

Jest tylko jeden warunek: inflacja musi w pierwszym półroczu danego roku (a więc np. w 2025 czy w 2026 r.) przekroczyć 5 proc.

Jak będzie więc wyglądać reforma? Druga, wrześniowa waloryzacja będzie przeprowadzana na takich samych zasadach jak pierwsza, marcowa. A więc emerytury będą podnoszone o inflację i 20 proc. realnego wzrostu płac.

A więc gdy od stycznia do czerwca inflacja wyniesie np. 6 proc., a 20 proc. realnego wzrostu płac to będzie 0,5 proc., to emeryci dostaną podwyżkę o 6,5 proc.

Przy okazji będą też zmiany w obecnej, marcowej waloryzacji. Otóż nadal będzie ona wyliczana na podstawie inflacji i wzrostu płac z całego ubiegłego roku. Ale uwaga – marcowa waloryzacja będzie pomniejszana o to, co dostaliśmy we wrześniu. Chodzi o to, by w sytuacji gdy wzrost cen jest szybki (przekracza 5 proc.), emeryci nie musieli czekać na wyrównanie realnej wartości swego świadczenia aż do marca. Łączna kwota waloryzacji będzie więc taka, jak przy obecnych zasadach.

13. i 14. emerytura

Zaraz po marcowej waloryzacji seniorzy dostaną też 13. emeryturę. Świadczenie to, jak zapisano w ustawie, jest ustalane na poziomie najniższej emerytury. Jak więc wynika z naszych prognoz, może ono wynieść 1864,66 zł brutto.

Do tego pod koniec roku zostanie jeszcze wypłacona 14. emerytura, też w wysokości najniższego świadczenia.

O ile 13. emeryturę dostaną wszyscy seniorzy, to 14. emerytura nie trafi do każdego. Jej pełną wysokość dostaną osoby, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto. Ktoś, kto ma więcej, będzie dostawać dodatkowe świadczenie zmniejszone zgodnie z zasadą złotówka za złotówkę.

Kapitał emerytalny

W tym roku zwiększy się też kapitał emerytalny Polaków.

O co chodzi? Każdy pracujący Polak (wyjątkiem są osoby na umowie o dzieło) odkłada co miesiąc 19,52 proc. ze swojej pensji na składkę emerytalną. Pieniądze te wędrują do ZUS, gdzie każdy z nas ma indywidualne konto. I właśnie na tych kontach są zapisywane nasze składki. Im więcej mamy składek, tym możemy liczyć na większą emeryturę.

W polskim systemie emeryturę wylicza się bowiem według wzoru: sumę zebranych składek dzielimy przez przewidywaną, statystyczną liczbę miesięcy dalszego życia.

Aby jednak odkładane przez nas składki nie traciły na wartości, ZUS co roku, w czerwcu, je waloryzuje.

Wysokość waloryzacji konta zależy od inflacji oraz od przypisu składek (czyli wzrostu płac i liczby ubezpieczonych) z poprzedniego roku.

I tak w czerwcu 2024 r. ZUS do naszych kont i subkont (tu są odkładane pieniądze pozostałe po OFE) dopisano rekordowe 521,7 mld zł.

I tak konta każdego Polaka zostały zwiększone o 14,87 proc., a subkonta o 9,91 proc.

Wpłyne to bezpośrednio na wysokość świadczeń przyszłych emerytów.

W przypadku osoby, która zgromadziła na swoim koncie 450 tys. zł kapitału, ubiegłoroczna waloryzacja składek pozwoli obliczyć emeryturę wyższą nawet o ponad 250 zł (dla osoby w wieku 60 lat) lub ponad 300 zł (dla osoby w wieku 65 lat). Z kolei osoba, która ma na koncie 850 tys. zł, może otrzymać świadczenia wyższe o ok. 480–580 zł.

Kolejna waloryzacja konta będzie w czerwcu 2025 r. Z pewnością jednak z powodu niższej inflacji będzie mniejsza niż ta z ubiegłego roku. ●

Inflacja niższa niż się spodziewano!

Główny Urząd Statystyczny podał dziś ostateczne dane o wskaźniku cen i jest pozytywna niespodzianka. Inflacja w 2024 roku wyniosła 3,6 proc.

Główny Urząd Statystyczny podał finalne dane: inflacja w Polsce w grudniu wyniosła 4,7 proc., czyli nie tylko mniej niż prognozy ekonomistów, ale także mniej niż wynikało ze wstępnych szacunków GUS. Wiadomo również, że ceny usług poszły w górę o 6,6 proc., a towarów – o 4 proc. Urząd podał dziś również dane dotyczące inflacji za cały 2024 rok. I tu miłe zaskoczenie: inflacja wyniosła 3,6 proc.

Wczoraj też zebrała się Rada Polityki Pieniężnej i dziś ma ogłosić decyzję w sprawie stóp procentowych.

Kiedy Rada Polityki Pieniężnej obniży stopy procentowe?

– Dane te mogą spowodować powrót RPP, a przynajmniej części

jej członków, do bardziej gołębiej retoryki – uważa Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego. I prognozuje, co się będzie działo dalej: – Choć w najbliższych 3 miesiącach (styczeń, luty, marzec) inflacja będzie przyspieszać – w związku z podwyżkami od 1 stycznia opłat i niektórych podatków oraz niską zeszłoroczną bazą odniesienia – to wcale nie jest w tym momencie przesądzone, że będzie ona przekraczać 5 proc.

I to, jej zdaniem, na pewno skłaniałoby RPP do dość szybkiego rozpoczęcia dyskusji o obniżkach stóp procentowych i być może pierwszej decyzji w tej sprawie w drugim kwartale bieżącego roku.

– Podtrzymuję stanowisko, że na koniec bieżącego roku stopa referencyjna NBP może wynieść 5-5,25 proc. – mówi ekonomistka Banku Pocztowego.

Jeszcze w tym miesiącu ekonomiści nie spodziewają się jeszcze przełomu. Wynik inflacji na pozio-

mie 4,7 proc. to prawie dwa razy więcej niż wynosi cel inflacyjny NBP (2,5 proc. plus minus 1 pkt proc.). Takı wynik udało się uzyskać ostatni raz w pierwszej połowie 2024 r. Teraz, zgodnie z prognozami ekonomistów, inflacja może jeszcze wzrosnąć do 5,5 proc. Dopiero po kilku miesiącach 2025 r. zacznie się stopniowo obniżać do ok. 4 proc.

– Grudniowe wypowiedzi prezesa NBP nie pozostawiają w tej materii większego pola do spekulacji, a oczekiwania na ewentualną obniżkę stóp przesunięte zostały najwcześniej na trzeci kwartał – mówi główny analityk Tavex Tomasz Gessner.

Choć wcześniej ekonomiści spodziewali się obniżek stóp procentowych nawet już w marcu 2025 r., to podczas ostatniego wystąpienia prezes NBP i przewodniczący RPP Adam Glapiński jasno powiedział, że nie ma co liczyć na to w tym roku.

– Czy po marcowej projekcji można rozważać obniżki stóp, czy nie? Bo inflacja trochę zejdzie, ale po wy-

borach prezydenckich ceny znów pójdą w górę. Ta dyskusja [o obniżkach stóp] może zacząć się od października przyszłego roku – zadeklarował Adam Glapiński. I kontynuował: – Ale to nie będzie dyskusja, która doprowadzi do obniżek stóp. W ogóle obniżki stóp procentowych nam się przesuwają na 2026 r., uczciwie to państwu mówię. To nie jest mój pogląd, a pogląd RPP.

Obniżki stóp procentowych jednak jeszcze w 2025 roku?

Jednak teraz nie do końca wierzą w ten scenariusz. „Na ten moment lipiec 2025 jest najbardziej prawdopodobnym terminem startu cyklu obniżek stóp procentowych w Polsce. Nadal zakładamy jednak, że stopy procentowe w 2025 r. spadną do 4,00” – czytamy w raporcie ekonomistów BNP Paribas.

„Pierwszym momentem, kiedy kwestia cięć może zostać poddana pod głosowanie, jest marzec, ale nie

spodziewamy się, aby taki wniosek znalazł wówczas poparcie większości członków Rady” – komentują ekonomiści Banku Pekao.

Również Ludwik Kotecki, członek Rady Polityki Pieniężnej, w rozmowie z money.pl przewiduje, że w marcu Rada zacznie dyskusję o obniżce stóp procentowych. Sugeruje, że stopy procentowe mogłyby zostać zmniejszone o 0,5-1 pkt proc.

Według najnowszej ankiety NBP przeprowadzonej wśród ekonomistów inflacja w Polsce w 2025 r. wyniesie 4,3 proc., przy typowym rozkładzie prognoz 3,5-5,2 proc., a w 2026 r. 3,3 proc. (rozkład 2,3-4,5 proc.).

W konsekwencji obniżki tempa wzrostu cen respondenci spodziewają się, że w 2025 r. średnioroczna stopa referencyjna NBP znajdzie się między 4,95 proc. a 5,72 proc. (przedział typowych scenariuszy), przy prognozie centralnej równej 5,39 proc. Obecnie stopa referencyjna NBP to 5,75 proc. ●

Anna Popiołek

Mieszczuchy też chcą fotowoltaiki

2-3 tys. zł kosztują lekkie zestawy fotowoltaiki na balkon, które można kupić nawet w markecie. Ostatnią barierą przed obniżką rachunków za energię jest niechęć spółdzielni mieszkaniowej do takich instalacji.

Ireneusz Sudak

Fotowoltaika na balkonie zyskuje popularność. O ile rynek domowej fotowoltaiki (montowanej na dachach domów jednorodzinnych) jest w dużej mierze nasycony (1 na 5 domów ma już instalację), to do zagospodarowania pozostaje kilka milionów balkonów.

Lokatorzy bloków wielorodzinnych też chcieliby oszczędzać na wydatkach za prąd, ale decydują się na to nieliczni i najbardziej zdezorientowani. Problemem pozostają niejasne przepisy dotyczącego tego, do kogo należy balkon: do właściciela nieruchomości czy wspólnoty mieszkaniowej.

Montaż fotowoltaika na balkonie jak np. klimatyzatora

Fotowoltaika na balkonie kosztuje 2-4 tys. zł, a może ograniczyć rachunki o 10-30 proc. Jeśli ktoś płaci 2,5 tys. zł w skali roku za prąd, jego rachunki mogą spaść nawet o kilkaset złotych.

To jedyny trwały i pewny sposób na obniżkę wydatków za energię. Oszczędności wynikają z tego, że dzięki energii produkowanej przez fotowoltaikę spada zużycie prądu z sieci energetycznej. Obniżka rachunku o 500 zł rocznie oznacza, że wydatek zwraca się w ciągu 4-8 lat, a w rzeczywistości nawet szybciej (bo cena energii w rachunkach może rosnąć).

Ale procedura montażu fotowoltaiki na balkonie jest o wiele trudniejsza niż w przypadku domu jednorodzinnego.

– Przed zakupem instalacji na balkon trzeba napisać do spółdzielni mieszkaniowej podanie o możliwość zawieszenia modułów na ba-

rierce balkonu i otrzymać stosowne pozwolenie. Zewnętrzna część elewacji bloku traktowana jest jako część wspólna i powinniśmy za każdym razem pytać o pozwolenie zarządcy budynku, np. przy montażu anteny satelitarnej, klimatyzatora, czy jak w tym przypadku modułów fotowoltaicznych – tłumaczy Łukasz Stolarz, menedżer ds. produktów z firmy Xene.

A spółdzielnie i wspólnoty są w większości przeciwnie montowaniu fotowoltaiki. Wynika to często z ogólnej niechęci do nowości (bez racjonalnych argumentów, typowe działanie „nie, bo nie”), ale też obaw o jakość montażu i odpowiedzialność w razie odpadnięcia paneli.

– Ten sam problem dotyczy klimatyzatorów czy anten satelitarnych. W przypadku wspólnot mieszkaniowych dość popularnym rozwiązaniem staje się podejmowanie uchwał dotyczących ustalenia granic części wspólnej. W ten sposób można bowiem ograniczyć problemy wynikające z nieprecyzyjnych przepisów oraz niejednoznacznego orzecznictwa sądów – wyjaśnia Andrzej Praisnar z portalu RynekPierwotny.pl.

Niektórzy lokatorzy montują klimatyzatory w obrębie balkonu – tak, by nie rzuciły się w oczy osobom postronnych i innych członków wspólnoty. Jednak fotowoltaikę trudno jest ukryć.

MKiŚ przyznaje: zarządcy są na „nie”

Pytanie w sprawie balkonowej fotowoltaiki wysłał do Ministerstwa Klimatu i Środowiska Rafał Pabierowski z firmy One.StepSolar.

Wyborcza.biz poznała treść odpowiedzi. Okazuje się, że „lobby”



• **Procedura montażu fotowoltaiki na balkonie jest o wiele trudniejsza niż w przypadku domu jednorodzinnego** FOT. NNATTALLI/SHUTTERSTOCK

spółdzielców i zarządców jest silne i nie chce zmian w przepisach dotyczących montażu.

„Wymagane jest uzyskanie zgody zarządu spółdzielni/wspólnoty, ponieważ w tym przypadku instalację montuje się na częściach wspólnych budynku i to podmiot zarządzający budynkiem wydaje taką decyzję. MKiŚ informuje, iż kwestia ta była przedmiotem konsultacji ze środowiskiem zarządców. Sprawa wzbudziła znaczne kontrowersje związane z bezpieczeństwem oraz odpowiedzialnością za potencjalne szkody wynikające z uszkodzenia, a nawet odpadnięcia tego typu instalacji” – brzmi odpowiedź MKiŚ.

MKiŚ zapewnia też, że będzie omawiać kwestie objęcia fotowoltaiki balkonowej podatkową ulgą termomodernizacyjną i dotacjami programu Mój Prąd – dziś taka opcja dostępna jest jedynie dla tradycyjnych paneli. Jednak żadne twarde deklaracje nie padły.

Fotowoltaika z elektromarketu zyskuje popularność

Tradycyjny moduł PV waży 10-19 kilogramów. A potrzeba ich

zwykle kilka. Razem daje to masę 60-120 kg, którą będzie obciążony balkon.

– To tyle, ile ważyły ciężkie donice z ziemią – zapewniał np. pan Marek, któremu jedna z gdańskich spółdzielni mieszkaniowych nakazała demontaż instalacji fotowoltaicznej, a sprawa trafiła do sądu, który nakaz podtrzymał.

Odpowiedzią na wątpliwości dotyczące montażu 20-kilogramowych paneli jest rosnąca oferta lżejszej, balkonowej fotowoltaiki o mocy do 800 W To łączna moc paneli, która nie wymaga zgłoszenia do firmy energetycznej (lokator nie uzyskuje statusu prosumenta i nie oddaje nadwyżek do sieci). Taką fotowoltaikę montuje się na balkonie i podłącza wtyczką do gniazdka elektrycznego jak czajnik, czy żelazko, tyle że prąd

Fotowoltaika na balkonie kosztuje 2-4 tys. zł, a może ograniczyć rachunki o 10-30 proc.

plynie od paneli do sieci i zasila mieszkanie.

Jeden lekki panel o mocy 200 W waży ok. 3 kg. 4 panele to „tylko” 12 kg. Takie panele – do zastosowania również w domkach letniskowych czy na kempingach, można coraz częściej kupić w elektromarketach. Ich podłączenie nie wymaga wysokich kompetencji ani uprawnień.

PV na balkonie: kropla draży skałę

Z fotowoltaiką na balkonach będzie jak ze stacjami ładowania aut elektrycznych. W ich przypadku spółdzielnie czy wspólnoty także, póki co niechętnie wyrażają zgody na dodatkowe wtyczki w garażach, czy przy miejscach postojowych.

Rafał Pabierowski szacuje, że Polska ma potencjał na 5 mln instalacji balkonowych i kempingowych.

Równolegle rośnie popularność wspólnych (nie są podłączone do konkretnego mieszkania) instalacji montowanych na dachach bloków. Nowe regulacje obowiązujące od października 2023 r. pozwalają spółdzielniom i wspólnotom mieszkaniowym m.in. na otrzymywanie wynagrodzenia za nadwyżkową, wyprodukowaną energię elektryczną.

Poza tym Bank Gospodarstwa Krajowego oferuje premię termomodernizacyjną z opcją dodatkowego dofinansowania instalacji wykorzystującej odnawialne źródła energii.

W takim przypadku energia z paneli zasila windy i oświetlenie klatek schodowych, dzięki czemu, razem z dochodami z tytułu sprzedaży nadwyżek energii, obniża się wysokość czynszu wszystkim lokatorom.

W niektórych, eksperymentalnych przypadkach, spółdzielcze instalacje PV mogą być stosowane nawet do podgrzewania wody użytkowej tak, jak w przypadku jednej ze spółdzielni mieszkaniowych w Szczecinie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356981

Syndyk masy upadłości

sprzeda z wolnej ręki

- 1) prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w granicach działki o numerze ewidencyjnym 157/6 AM-1 i powierzchni 3 200 m(2), obręb Chmieliń, gmina Lubomierz, powiat lwówecki. Nieruchomość położona w miejscowości Chmieliń, nr administracyjny 145. Stan prawny nieruchomości uregulowany w księdze wieczystej JG1S/00034679/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych;
- 2) prawo własności nieruchomości rolnej niezabudowanej w granicach działek o nr. ewidencyjnych 157/2, 157/5 i 1166/6 AM-1, obręb Chmieliń, gmina Lubomierz, powiat lwówecki, o powierzchni łącznej 3.17 ha. Stan prawny przedmiotowej nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej nr JG1S/00001684/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych oraz prawo własności nieruchomości rolnej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 157/7 AM-1, obręb Chmieliń, gmina Lubomierz, powiat lwówecki, o powierzchni 0,24 ha. Stan prawny przedmiotowej nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej nr JG1S/00020370/6 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Obie nieruchomości wieczystoksięgowo naturalnie stanowią dla siebie teren komplementarny, dlatego wycenione zostały łącznie i zbywane są łącznie

(dalej jako „Nieruchomość”).

1. Cenę wywoławczą:
 - 1) nieruchomości opisanej w ust. 1 pkt. 1 (JG1S/00034679/3) stanowi cena, tj. **936.000,00 zł netto**;
 - 2) nieruchomości opisane w ust. 1 pkt. 2 (JG1S/00001684/1, JG1S/00020370/6) stanowi cena oszacowania, tj. łącznie **116.000,00 zł netto**.
- **Oferty** nabycia przedmiotu sprzedaży należy składać pisemnie, w języku polskim, **przesyłką kurierską – za potwierdzeniem odbioru** (liczy się data **potwierdzenia odbioru przez osobę upoważnioną a nie data nadania**), w dwóch zamkniętych i zabezpieczonych kopertach, włożonych jedna w drugą z podaniem sygnatury akt **V GUp 140/20** i informacją, że jest to oferta i której nieruchomości opisanych w ust. 1 pkt. 1–2 dotyczy, na adres: Kancelaria Notarialna Notariusz Krzysztof Miziniak, ul. Bolesława Krzywoustego 332 lok. 1, 51-312 Wrocław – w terminie do 14 lutego 2025 r. do godz. 16:00.
- Warunkiem udziału w przetargu na sprzedaż jest wpłacenie **wadium** na rachunek masy upadłości, w wysokości i w sposób określony w Regulaminie sprzedaży, w terminie do 14 lutego 2025 r.
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi 19 lutego 2025 r. o godz. 15:00 w Kancelarii Notarialnej – Notariusz Krzysztof Miziniak, ul. Bolesława Krzywoustego 332 lok. 1 we Wrocławiu.
- **Szczegółowe warunki sprzedaży oraz wysokość i zasady wpłacania wadium** określone są w Regulaminie sprzedaży dostępnym w Kancelarii Radcy Prawnego Radca Prawny Anna Łaskawiec, ul. Jedności Narodowej 234 lok. 13, 50-302 Wrocław.
- **Szczegółowe informacje** można uzyskać pod nr. tel. 606 10 30 35 w dni powszednie w godz. 9.00–15.00 lub wysyłając zapytanie na adres: **sprzedaz@annalaskawiec.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357036



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA STAROSTY KAMIŃSKIEGO O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI SKARBU PAŃSTWA NR 508, POŁOŻONEJ W OBR. 2 MIASTA DZIWNÓW, GM. DZIWNÓW, POWIAT KAMIŃSKI, WOJ. ZACHODNIOPOMORSKIE

STAROSTA KAMIŃSKI ogłasza **drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż** działki Skarbu Państwa **nr 508** (KW nr SZ1K/00027864/4) o pow. **0,0858 ha**, w obr. **2 miasto Dziwnów**, gm. **Dziwnów**.

Teren, na którym znajduje się zbywana nieruchomość nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. **Zgodnie z zapisem w studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego gminy Dziwnów, działka nr 508 obręb 2 miasto Dziwnów, posiada zapis „ośrodków rekreacyjne”.**

Nieruchomość zabudowana budynkiem 1 -piętrowym o powierzchni zabudowy 173 m2 i budynkiem parterowym o powierzchni zabudowy 129 m2, które wymagają kapitalnego remontu.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń.

Cena wywoławcza nieruchomości – 1.200.000,00 zł

do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości, jeżeli obowiązek taki wnikać będzie z obowiązujących przepisów.

Wadium w kwocie 70.000,00 zł - wpłata przelewem na konto Starostwa Powiatowego w Kamieniu Pomorskim: Bank Spółdzielczy w Wolinie, Filia w Kamieniu Pomorskim nr: **31 9393 0000 0001 5929 2000 0090 w terminie do 18 marca 2025 roku (włącznie).**

Minimalne postąpienie – 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych

Przetarg odbędzie się w dniu 21 marca 2025 roku o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kamieniu Pomorskim, przy ul. Wolińskiej 7b, w sali konferencyjnej nr 7b (I piętro)

Ogłoszenie o przetargu publikuje się na stronie: www.powiatkamienski.pl, oraz wywiesza się na tablicy ogłoszeń tut. Starostwa oraz urzędów gmin powiatu kamińskiego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Kamieniu Pomorskim Wydział Gospodarki Mieniem Powiatu i Skarbu Państwa (pok. 17B), ul. Wolińska 7b lub telefonicznie pod nr: (91) 38 23929 w godzinach pracy urzędu.

STAROSTA KAMIŃSKI

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357191

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział X Cywilny informuje, iż w tutejszym sądzie toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt: X Ns 199/24 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o stwierdzenie nabycia spadku po **Andrzeju Soberskim**, którego zwtłoki znalezione zostały w dniu 19 stycznia 2023 r. w Barczewie, a na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Barczewie, synu Jana i Heleny z domu Antonin, o nieustalonym majątku spadkowym, wzywając nieznanych z imienia, nazwiska i adresów zamieszkania spadkobierców zmarłego Andrzeja Soberskiego, w szczególności rodzeństwo, a jeśli zmarli przed datą śmierci Andrzeja Soberskiego to także dzieci rodzeństwa, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, albowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34357112

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.

Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział

Cywilny wzywa do udziału w sprawie

I Ns 291/24 z wniosku Aliny Gosiewskiej

i Józefa Gosiewskiego o zasiedzenie

prawa własności działek o numerach

ewidencyjnych: 105 o powierzchni

0,3104 ha oraz 104 o powierzchni

0,1180 ha położonych w Cyprkach,

gminie Grajewo, powiat grajewski,

dla których to nieruchomości nie ma

złożonej księgi wieczystej -

spadkobierców Karola Lemańskiego

s. Stanisława i Marianny,

który prawdopodobnie nie żyje,

w terminie 3 miesięcy od dnia

ukazania się ogłoszenia.

Okiem liberała

Receptą na populizm jest poważna polityka

Rządy przestały traktować wyborców jak obywateli, którzy mają własne zdanie, uważają ich za klientów, którym trzeba dostarczyć odpowiednio opakowany produkt. To daje duże pole do działania dla populistów, którzy mają uproszczone i nierealne rozwiązania na prawdziwe problemy.

Gadomski



Wzrost poparcia dla populistycznych ugrupowań antysystemowych w wielu stabilnych dotąd demokracjach rynkowych może mieć poważne konsekwencje nie tylko polityczne, ale też ekonomiczne. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że zbiór ugrupowań populistycznych nie jest jednorodny, a samo pojęcie „populizm” ma rozmaite definicje. Bywa też nadużywane i traktowane w politycznych kłótniach jako inwektywa.

Wśród ugrupowań uważanych za antysystemowe są libertarianie (przykładem La Libertad Avanza w Argentynie), partie mające w swoich programach obniżkę podatków i wydatków rządowych oraz ograniczenie nadmiernych regulacji (AfD, czyli Alternatywa dla Niemiec, Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa oraz nowa partia Nigela Farage – UK Reform), ale także partie, które mają w swych programach obietnice zupełnie nierealne.

We Francji partia Mariny Le Pen Rassemblement National proponuje obniżenie VAT z 20 proc. do 5,5 proc. na paliwa, olej opałowy, gaz i prąd, częściowe zwolnienie podwyżek płac ze składek ubezpieczeniowych, zwolnienie z podatku dochodowego pracowników i przedsiębiorców do 30. roku życia, a jednocześnie znaczny wzrost wydatków budżetowych – emerytur, zasiłków rodzinnych, wynagrodzeń nauczycieli, na mieszkania socjalne. Zważywszy na to, że druga co do wielkości gospodarka Unii Europejskiej ma deficyt budżetowy przekraczający 6 proc. PKB, dług ponad 100 proc. PKB i jest objęta procedurą nadmiernego deficytu, propozycje francuskich narodowców są całkowicie nierealne. Partia Mariny Le Pen jest określana jako skrajnie prawicowa, ale jej program gospodarczy jest lewicowy.

Jeszcze bardziej na lewo jest ugrupowanie La France insoumise założone przez Jean-Luc Mélenchona. Proponuje radykalną politykę keynesowską poprzez wzrost płac i emerytur, a także inwestycji publicznych, budowę mieszkań socjalnych, wzrost wydatków na usługi publiczne, odwrócenie reformy emerytalnej, realizowanej zresztą bardzo ostrożnie przez prezydenta Macrona. Zwiększone wydatki mają być sfinansowane przez wzrost gospodarczy oraz cofnięcie ulg podatkowych dla korporacji.

Cechą wspólną europejskich ugrupowań antysystemowych jest sceptycyzm wobec Unii Europejskiej, zwłaszcza jej polityki emigracyjnej,



• 03.01.2025
Warszawa.
Protest rolników zorganizowany w dniu uroczystości polskiej prezydentury w Unii Europejskiej. Rolnicy nie chcą m.in. umowy z Mercosur i Zielonego Ładu

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

a także klimatycznej i energetycznej oraz niechęć do pogłębiania integracji. Są to też zwykle ugrupowania przychylne dla Rosji, a niektóre, jak Rassemblement National korzystają z rosyjskich pieniędzy. Prorosyjskość wynika też ze sprzeciwu wobec unijnej polityki klimatycznej i chęci odbudowy gospodarczych relacji z Rosją, która przed lutym 2022 roku była głównym dostawcą surowców energetycznych do Unii Europejskiej.

Wzrost poparcia dla partii antysystemowych utrudnia prowadzenie skutecznej polityki gospodarczej. Partie umiarkowane starają się nie dopuścić populistów do władzy, przejmując część ich agendy oraz tworząc coraz bardziej niestabilne koalicje rządowe, niezdolne do rozwiązywania problemów. To przykład Niemiec, Francji, ale także Polski. W Niemczech koalicja trzech partii rozpadła się z powodu różnic w podejściu do budżetu i polityki gospodarczej. Kanclerz Olaf Scholz odwołał ministra finansów, a jednocześnie lidera FDP Christiana Lindnera. Zdymisjonowany minister zarzucił kanclerzowi, że postawił go pod ścianą, żądając zawieszenia konstytucyjnego „hamulca budżetowego” zwiększenia zadłużenia. Wprowadzony do Konstytucji w 2009 roku „hamulec budżetowy” to zasada, zgodnie z którą przyrost zadłużenia nie może przekraczać 0,35 proc. rocznego PKB.

Jeszcze bardziej dramatyczna jest sytuacja we Francji, gdzie prawicowi i lewicowi populiści mają w Zgromadzeniu Narodowym większość, choć rzecz jasna nie są w stanie utworzyć rządowej koalicji. Zgodnie z prognozą przedstawioną w Programie Stabilności, dług publiczny ma spaść ze 111,6 proc. PKB w 2022 r. do 108,3 proc. w 2027 r., ale może tego dokonać tylko rząd mający w parlamencie poparcie większości.

W Polsce koalicyjny rząd prowadzi jak na razie politykę gospodarczą bardzo podobną do tej, jaką prowadził PiS w latach 2015-2023. Konsolidacja

budżetu, wymuszona przez procedurę nadmiernego deficytu ma się rozpocząć dopiero w roku 2026, a więc na rok przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi.

Ugrupowania antysystemowe zwykle proponują głęboką korektę dotychczasowej polityki gospodarczej. Skutki takiej korekty mogą być bardzo negatywne. Donald Trump, który przyjaźnie traktuje wiele ugrupowań populistycznych uważa wolny handel za nieszczęście dla gospodarki amerykańskiej. „Najpiękniejszym wyrażeniem w słowniku są „taryfy celne” – oświadczył. Przez kilka dekad wolny handel, rozwijany najpierw w ramach Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT), a następnie Światowej Organizacji Handlu (WTO) był promowany przez wszystkie administracje USA i był fundamentem globalizacji. Średnie taryfy na wszystkie produkty krajów, należących do WTO wynoszą mniej niż 3 proc. Ogromna większość ekonomistów uważa, że skutkiem wprowadzenia cel przez Stany Zjednoczone będzie zahamowanie światowego handlu, a tym samym spowolnienie wzrostu globalnej gospodarki i wzrost inflacji w USA.

Kluczowym elementem programu gospodarczego AfD jest tzw. „Blue Deal” (przeciwieństwo unijnego „Green Dealu”), który nawiązuje do ekonomii ordoliberalnej, będącej podstawą polityki gospodarczej w Republice Federalnej w pierwszych dwóch dekadach powojennych. Ordoliberalizm proponował rozwiązania, w których działania wolnych jednostek były wbudowane w ład narzucony przez państwo, przyczyniając się do ukształtowania systemu sprawiedliwości społecznej. Gdy Niemcy podnosiły się po ogromnych zniszczeniach wywołanych wojną, taka koncepcja mogła być realizowana. Dziś znalezienie równowagi między wolnością działania, a narzucanym przez państwo porządkiem jest znacznie trudniejsze.

Wzbudzenie resentymentu do „dawnych dobrych czasów” jest typowe dla niektórych ugrupowań antysystemowych, w tym dla Republikanów Trumpa. Ale sytuacja światowej gospodarki w trzeciej dekadzie XXI wieku jest zupełnie inna niż w latach 50., czy 60. XX wieku, w których wspaniale prosperowała gospodarka niemiecka, a także amerykańska. Dziś Stany Zjednoczone oraz inne wysoko rozwinięte kraje muszą w produkcji przemysłowej konkurować z potężnymi Chinami i szybko rozwijającymi się gospodarkami Indii, Indonezji, Malezji, itp.

Dezindustrializacja wynika zresztą nie tylko z przenoszenia się fabryk do krajów, gdzie siła robocza jest tańsza, a regulacje, dotyczące ochrony środowiska i emisji CO2 łagodniejsze, ale też z rosnącego znaczenia usług w gospodarce. Cofnięcie się do czasów sprzed 60-70 lat jest niemożliwe, z czego populiści albo nie zdają sobie sprawy, albo oszukują wyborców.

Wzrost populistycznej fali w krajach do niedawna uchodzących za wzorce demokracji liberalnej tłumaczy się często rozczarowaniem do skuteczności gospodarczych recept głównego nurtu ekonomii. Typowy jest tu pogląd profesora Andrzeja Ledera, który w wywiadzie dla „Polityki” mówi: „Ludzie wprawdzie próbują głosować na dawne partie polityczne, w Europie na socjaldemokrację albo chadecję. Głosują na jednych, a ci mówią: chcielibyśmy dobrej służby zdrowia i miejsc pracy, ale rynki żądają, żeby cię, zamykać, zwalniać, wprowadzać reformy strukturalne. A jak nie, to wartość waluty będzie spadać, agencje ratingowe źle oceniają. No to głosują na tych drugich, a tamci to samo. Co prowadzi do tego, że te grupy zaczynają odrzucać cały dotychczasowy system polityczny, przestają wierzyć w liberalną demokrację. Bo mają poczucie, że polityka, która nie jest

w stanie zapewnić im elementarnego bezpieczeństwa pracy, ochronić ich przed negatywnymi skutkami globalizacji i wojnami, nie może po prostu trwać w starych formach, potrzebuje jakiegoś radykalnego wstrząsu, zmiany. Np. w postaci Trumpa”.

Innymi słowy – ludzie szukają czegoś innego, gdyż rozczarowali się dotychczasową formą kapitalizmu. Rozczarowanie to wynika jednak nie z pauperyzacji – mieszkańcy Europy, czy Ameryki są mimo wszystko znacznie bogatsi niż byli w latach 50., czy 60. XX wieku, a więc w czasach, do których tęsknią, ale z tchórzostwa i nieporadności polityków głównego nurtu, którzy rządzą od dziesięcioleci, unikając trudnych problemów. Problemy przez lata nie rozwiązywane – na przykład związane z demografią, starzeniem się społeczeństwa – kumulują się. Politycy przekonują, że można jednocześnie utrzymać dotychczasowy wiek emerytalny, realny wzrost świadczeń i stabilność finansów państwa, darmową opiekę medyczną mimo rosnących kosztów lekarstw i procedur najnowszej generacji, że można pogodzić interesy wszystkich grup, nawet jeżeli są wzajemnie sprzeczne. Nie mają odwagi mówić, co jest realne, a co nie.

Ustępują wobec żądań grup dobrze zorganizowanych i uznawanych za strategicznie ważne. Przykładem jest stosunek praktycznie wszystkich polskich ugrupowań do handlowego traktatu z krajami Mercosur. Gdyby porozumienie weszło w życie, doprowadziłoby do obniżenia cen żywności w Europie i oczywiście w Polsce. To byłoby korzystne dla 37 mln Polek i Polaków i być może niekorzystne dla kilkuset tysięcy polskich producentów rolnych. Zarówno PiS jak i partie rządzącej koalicji stanęły po stronie rolników a nie ogromnej większości wyborców. To klasyczny przykład skuteczności grup interesu, które wygrywają z liczniejszą, ale rozproszoną grupą konsumentów. PiS pokazuje lodówkę z wysokimi cenami, a jednocześnie ogłasza, że zrobi wszystko by stordedować porozumienie Unia Europejska-Mercosur, czyli nie dopuścić do spadku cen żywności. PO nie obnaża tego absurdu, bo uważa że Polacy są nie są zdolni zrozumieć prostych ekonomicznych procesów.

Rządy przestały traktować wyborców jak obywateli, którzy mają własne zdanie, a zamiast tego uważają ich za klientów, którym trzeba dostarczyć odpowiednio opakowany produkt. To daje duże pole do działania dla populistów, którzy mają uproszczone i nierealne rozwiązania na prawdziwe problemy. Skoro poważni politycy głównego nurtu nie tłumaczą im, że rozwiązanie tych problemów wymagać będzie czasu oraz dużych zmian, które nie wszystkich zadowolą (np. zmian miejsca pracy, zamieszkania, stylu życia, itd.) ludzie kupują pomysły populistyczne. Wcześniej czy później rozczarują się nimi i można mieć nadzieję, że w partiach głównego nurtu pojawiają się nowi politycy, którzy zamiast PR-em zajmą się rozwiązywaniem krok po kroku realnych problemów, nie ukrywając, że nie będzie to dla wszystkich przyjemne. ●

Witold Gadomski

Tekst ukazuje się też na stronie Fundacji Wolności Gospodarczej.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: listy@wyborcza.pl

Do przeora paulinów Żądam publicznych przeprosin

Przemysław Wiszniewski

Autor jest znanym warszawskim opozycjonistą ulicznym, członkiem władz Otwartej Rzeczypospolitej, ławnikiem II kadencji w Sądzie Najwyższym.

Pan Przeor Samuel Pacholski

Szanowny Panie, jest Pan przeorem klasztoru oo. paulinów na Jasnej Górze. Zwracam się do pana jako administratora, żeby spróbował pan położyć kres fatalnej praktyce czynienia z tego miejsca partyjnej świetlicy.

Częstochowskie sanktuarium jest miejscem kultu i pielgrzymek, ale także obiektem zabytkowym, na konserwację którego władze państwowełożą niemałe środki z także z moich podatków. To tytułem wyjaśnienia, dlaczego zwracam się do Pana. Nie chcę wspierać miejsca, które stanowi część infrastruktury wyborczej dla jednej z partii.

Zarządzana przez Pana instytucja w ostatnich latach była miejscem licznych skandali i publicznego zgorzzenia. Lansował się tam pan Tadeusz Rydzyk, żydożerca i nacjonalista, schlebiający panu Kaczyńskiemu i rządzącej partii. W takt jego śpiewu władza PiS-owska tańcowała na wzgórzu.

Obłuda tych partyjnych spektakli jakoś nie dała Panu do myślenia, Panie Przeorze. Raczej musiał Pan być zadowolony, że wykorzystuje się to religijne miejsce do uprawiania zgrzebnej polityki.

Dobrze pamiętam, jak kilka lat temu ojcowie paulini zamieścili na swojej internetowej stronie wspomnienie z wizyty w ich klasztorze. Napisałi z dumą, wyraźnie chlubiąc się odwiedzina-mi czołowego nazisty: „ 27 X 1940r. Sanktuarium Jasnogórskie zwiedził Heinrich Himmler Komisarz Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny. Przywódca hitlerowski był zaskoczony wiadomością, że przed wojną miejsce to nawiedzało rocznie ponad milion pielgrzymów”. Do wpisu dołączono zdjęcia dokumentujące to wydarzenie. Widać na nich Heinricha Himmlera stojącego pośród zakonników Heinricha Himmlera, niemieckiego zbrodniarza wojenne-go, który był m.in. szefem SS, Gestapo i Niemieckiej Policji. Był także jednym z odpowiedzialnych za eksterminację Żydów w Europie. [Po krytyce zakon przeprosił i wpis usunął -red.]. Przy okazji media przypomniały, że w kalendarium na stronie Jasnej Góry jedynym wartym wzmianki wydarzeniem z II wojny światowej jest wizyta w sanktuarium Hansa Franka, gubernatora okupowanych terenów Polski, z zacytowanym jego wpisem do książki pamiątkowej.

Teraz udostępnił pan swój klasztor panu Nawrockiemu z PiS, który tamże urządził sobie wyborczy mityng z profaszystowskimi środowiskami kibolskimi. Moi katolicyści znajomi są tym faktem zbulwersowani. Ja też, mimo że nie mam z tym wyznaniem nic wspólnego. Uważam, że może Pan wynajmować politykom po znajomości swoją prywatną własność, lecz nie sanktuarium. Żądam publicznych przeprosin i skupieniu się na wierze. Czy pytał Pan Matkę Boską o zgodę na uprawianie bieżącej polityki i czy ona chce brać udział w kampanii wyborczej?

● Wyborcza To Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Obowiązujące w Polsce prawo

0 wykonaniu nakazu aresztowania MTK



Włodzimierz Wróbel*

Jeżeli Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakaz aresztowania określonej osoby, to zwraca się do państwa, w którym osoba ta akurat przebywa, z osobnym wnioskiem o jej aresztowanie. Zgodnie z Kodeksem postępowania karnego, taki wniosek trafia do Ministra Sprawiedliwości, który ma obowiązek przekazać go do właściwego sądu okręgowego (art. 61lg § 1 k.p.k.). Wtedy, zgodnie z art. 61lj § 1 k.p.k., sąd ma obowiązek zastosować tymczasowe aresztowanie.

Od tej bezwzględnej zasady jest wyjątek – jeżeli aresztowanie byłoby „sprzeczne z zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”, sąd (a nie minister,

2 listopada 2001 r. Polska zobowiązała się wykonywać orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Karnego ratyfikując umowę międzynarodową, która ten Trybunał utworzyła

Apel Liczymy, że „edukacja zdrowotna” będzie obowiązkowa

Jako zarząd Porozumienia Rezydentów OZZL stoimy na stanowisku, że edukacja zdrowotna powinna być przedmiotem obowiązkowym w szkołach. W dobie skrajnej dezinformacji w obszarze medycyny konieczne jest tworzenie narzędzi do walki z tym zjawiskiem. Taka dezinformacja oraz zanikoma reakcja państwa na nią prowadzą do rosnącej liczby uchyień od szczepień – według danych Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego w 2019 roku było ich 48,6 tys., podczas gdy pięć lat później, w 2023 roku, już 87,3 tys.

Z dużym niepokojem przyjmujemy deklaracje polityków o uczynieniu tego przedmiotu fakultatywnym. Odbieramy to jako swego rodzaju poddanie się naporowi środowisk antynaukowych. Wszelka forma profilaktyki jest korzystniejsza niż leczenie późniejszych chorób i po-

czy premier) wstrzymuje się od wydania decyzji i przekazuje akta sprawy z powrotem Ministrowi Sprawiedliwości, który wyjaśnić ma sprawę z Międzynarodowym Trybunałem Karnym (art. 61lm k.p.k.).

Wniosek: według obowiązującego w Polsce prawa, o wykonaniu nakazu aresztowania wydanego przez Międzynarodowy Trybunał Karny decyduje sąd, a nie politycy.

2 listopada 2001 r. Polska zobowiązała się wykonywać orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Karnego ratyfikując umowę międzynarodową, która ten Trybunał utworzyła. Prezesem Trybunału jeszcze niedawno był Polak, prof. Piotr Hofmański. W czasie jego urzędowania Trybunał wydał nakaz aresztowania W.Putina. W związku z tą decyzją reżim rosyjski uznał prof. Hofmańskiego za osobę poszukiwaną „na podstawie Kodeksu Karnego Federacji Rosyjskiej”. ●

***Prof. Włodzimierz Wróbel**, karnista, sędzia Sądu Najwyższego, naukowiec UJ, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego.

Tekst pochodzi z profilu autora w mediach społecznościowych.

wiklań. Kultuwując zachowania prozdrowotne u dzieci, jesteśmy w stanie zapobiec potencjalnej konieczności leczenia ambulatoryjnego lub szpitalnego w przyszłości. Pozbawienie części dzieci tej możliwości redukcji ryzyka uznajemy za krzywdzące.

Liczymy, że przedstawiciele rządu staną na wysokości zadania i uczynią ten przedmiot obowiązkowym. ●

Sebastian Goncerz

przewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL

Władysław Krajewski

wiceprzewodniczący Porozumienia Rezydentów OZZL

Michał Macur członek Zarządu Porozumienia Rezydentów OZZL

Patryk Groszyk członek Zarządu Porozumienia Rezydentów OZZL

Rezydentów OZZL

„Dziewczyna z igłą” od piątku w kinach

WYCZEKIWANY
I NAGRADZANY

Chcecie baśni? Oto baśń. Choć ostrzegam, będzie mroczna. Więc nie narzekajcie potem, że nie możecie zasnąć.

Piotr Guskowski

Dawno, dawno temu – ale znowuż nie tak dawno, żeby o tym zapomnieć – była sobie uboga dziewczyna. Załóżmy, że miała na imię Karoline. Jej mąż zaginął na froncie wielkiej wojny, a w pojedynkę zarabiała za mało, żeby opłacić czynsz. Wylądowała więc na zapyziałym strychu. Kiedy poznała księcia z bajki – bogatego dyrektora fabryki, w której pracowała jako szwaczka – uwierzyła jednak, że jej los się odmieni.

TO NIE JEST BAŚŃ
O KOPCIUSZKU

Książkę wydawał się mieć wszystko. Brakowało mu tylko jednego: odwagi. Co z tego, że pantofelek pasował na stopę Karoline, a w brzuchu nosiła dziecko księcia, skoro została wyrzucona z pałacu na bruk. Z desperacji postanowiła sama rozwiązać problem i sięgnąć po igłę. Wtedy pomocną dłoń wyciągnęła do niej nieznajoma – nazwijmy ją Dagmar – która za fasadą sklepu ze słodyczami prowadziła nielegalny interes pośrednictwa przy adopcjach. Zaproponowała rozwiązanie: znalezienie rodziny zastępczej.

Gdyby to była baśń o Kopciuszku, Dagmar odgrywałaby w niej rolę matki chrzestnej. Ale to nie jest baśń o Kopciuszku, więc równie dobrze może okazać się czarownicą.

A co jeśli powiedziałbym, że to w ogóle nie jest baśń, a ta historia wydarzyła się naprawdę? W Kopenhadze, w I połowie XX w. Reżyser Magnus von Horn zainspirował się głośną sprawą Dagmar Overbye, scenariusz „Dziewczyny z igłą” napisał razem z Line Langebek. W sekwencji otwierającej film, jakby w zapowiedzi ekspresjonistycznego studium charakterów, nałożono na siebie twarze bohaterów granych przez Vic Carmen Sonne (Karoline) i Trine Dyrholm (Dagmar), rozciągnięte w niepokojącym uśmiechu czy grymasie przerażenia.

Von Horn portretuje niejednoznaczność relacji łączącą dwie kobiety, podszytą rywalizacją i erotycznym napięciem. Starsza z nich ma w sobie pokłady matczynej troskliwości i ciepła, które roztopiają jej postawę królowej lodu. Młodsza zaś rodzaj wręcz dziecięcej naiwności, stanowiącej bufor wobec grozy i okrucieństw rzeczywistości. A tych nie brakuje.

– Oto co wypłuła wojna – tymi słowami konferansjer zapowiada kolejną atrakcję w cyrku. Jest nią weteran. Wojna na-



• Kadr z filmu „Dziewczyna z igłą”, to duński kandydat do Oscara FOT. GUTEK FILM

znaczyła go traumą, odebrała twarz, którą zasłania maską, ale nie zatrąla szlachetnego serca.

– Potwór! – na widok mężczyzny krzyczy gawiedź.

Potwora wzburzona publiczność zobaczy także w kobiecie sądzonej za wstrząsające zbrodnie. Ale „Dziewczyny z igłą” to nie jest przecież dramat sądowy. Von Horna nie interesuje rozstrzygnięcie o winie, zresztą wydanie wyroku wydaje się w tym przypadku najprostsze. Stara się zrozumieć motywy i społeczne okoliczności, drąży głębiej.

Trudno się dziwić, że reżyser dostrzegł w sprawie sprzed stu lat odbicie naszych czasów. Nie chodzi tylko o piekło kobiet w kontekście zaostreżenia prawa aborcyjnego. Miarą społeczeństwa jest dla niego przede wszystkim to, jak traktuje niechciane

Trudno się dziwić, że reżyser dostrzegł w sprawie sprzed stu lat odbicie naszych czasów. Nie chodzi tylko o piekło kobiet w kontekście zaostreżenia prawa aborcyjnego. Miarą społeczeństwa jest dla niego przede wszystkim to, jak traktuje niechciane dzieci

ne dzieci. Nie zadba o nie państwo – jego instytucje są niewydolne, stąd szukanie alternatyw poza systemem, w szarej strefie. Nie zatroszczą się o nie matki – same z trudem dają radę przetrwać. Wolą wierzyć, że oddając niemowlę, zapewniają mu szansę na lepszą przyszłość u ludzi, których „stać na czynienie dobra” (jak tłumaczy to sobie Karoline).

OKRUCIEŃSTWO
NIE DO PRZYJĘCIA

Według reżysera ta historia opowiedziana współcześnie, w kolorze, byłaby nie do zniesienia. Choć i teraz widzom w trakcie seansu zdarza się zasłaniać oczy. Czarno-białe zdjęcia służą pewnemu odrealnieniu ukazanej rzeczywistości, stanowią rodzaj filtra oraz jeden z elementów baśniowej stylizacji. Opowieść o Karoline i Dagmar toczy się gdzieś na granicy horroru, wyczuwalne są inspiracje dickensowskie. Wśród wszechogarniającego mroku Magnus von Horn potrafi dostrzec wąty, tłący się płomień człowieczeństwa.

Twórcy „Dziewczyny z igłą” nie postawili sobie za cel odtwarzanie historycznego wyglądu miasta, w którym rozgrywa się akcja. Bo kto z widzów wie, jak sto lat temu wyglądała Kopenhaga albo rozpozna dzwony tamtejszego ratusza? Chodziło o stworzenie odpowiedniego wrażenia, odwołanie się do pewnych wyobrażeń bardziej nawet czasów niż miejsca, które budujemy na podstawie starych fotografii (znajdziemy tu także sceny odwołujące się wprost do klasyki kina, m.in. „Wyjścia robotników z fabryki” braci Lumière).

Dlatego film z powodzeniem można było nakręcić w Polsce („Dziewczyna z igłą” powstała w koprodukcji polsko-duńsko-szwedzkiej). Biblioteka Uniwersytecka przy ulicy Szajnoch w Wrocławiu zamieniła się na ekranie w szwalnię, a plenery wokół niej to łódzki zespół fabryczny Księży Młyn. Scenografka Jagna Dobesz znalazła najbardziej odrapane ściany, nawiozła na ulice Bystrzycy Kłodzkiej i Kłodzka tonny błota. W ten sposób uzyskała wrażenie, jakby filmowe miasto wyglądało nie tylko na zatęchłe i brudne, ale było też żywym organizmem.

Kamera Michała Dymka prowadzi nas wśród wyżysku i obojętności, zagląda w zakamarki psychiki bohaterek. Pomyśleć, że kilka lat temu cała trójka – von Horn, Dymek oraz Dobesz (choć warto wspomnieć przy okazji nazwiska autorki kostiumów Małgorzaty Fudali czy montażystki Agnieszki Glińskiej) – budowali przestrzeń na przeciwnym biegunie: bezosobowy krajobraz mieszkania influencerki fitness, głównej bohaterki świetnego filmu „Sweat”, gdzie rzucała się w oczy sterylność gładkich białych ścian i mebli na wysoki połysk.

Powstało dzieło formalnie kompletne, z precyzyjnie poprowadzoną narracją, warte wszystkich nagród. Tych, które już zdobyło, m.in. na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni czy Camerimage. A także tych, na które wciąż ma szansę. Dla mnie „Dziewczyny z igłą” to najlepszy polski film mijającego roku nawet jeśli w rywalizacji o nominację do Oscara reprezentuje Danię. ●

„Dziewczyna z igłą” w kinach od 17 stycznia.

1 RP

Krupa Art Foundation we Wrocławiu

Kuratorami tej wystawy były dzieci

Andy Warhol, Wilhelm Sasnal, Pola i Edward Dwurnik, Małgorzata Mirga-Tas, Jan Tarasin spotkali się na jednej wystawie. Ich prace wybrały dzieci.

Magda Piekarska

Na drugą odsłonę prezentacji zbiorów Krupa Art Foundation, zatytułowaną „Tropy”, składają się trzy wystawy. Największej z nich towarzyszył prawdziwie rewolucyjny pomysł – skomponowały ją dzieci. Najmłodsi kuratorzy i kuratorki mieli po 6 lat, najstarsi – 12.

„NAZWA BEZ WYSTAWY, WYSTAWA BEZ NAZWY”

Galeria Sylwii i Piotra Krupów przy wrocławskim Rynku jest z założenia przyjazna dzieciom – o czym świadczy m.in. specjalna przestrzeń dla najmłodszych na pierwszym piętrze. Jednak od etykietki „children friendly” do decyzji, żeby obsadzić dzieci w najistotniejszej roli przy planowaniu wystawy, droga jest daleka. Monika Łuszek-Skiba, która wraz z Natalią Barczyńską opiekowała się całym procesem, tłumaczy, że pomysł wynikał z koncepcji spinającej trzy ekspozycje (obok stworzonej przez dzieci „Nazwa bez wystawy, wystawa bez nazwy”, pozostałe to „Moja pamięć nie należy do mnie” i „Koordynaty”) – z myślenia o pamięci i przestrzeni. – Elementem całej koncepcji „Tropów” było tworzenie mapy myśli, sposobu notowania pomysłów, który w większym stopniu uaktywnia obie półkule mózgu, kiedy obok słów i symboli wykorzystujemy kolory, rysunki i trójwymiarowe formy – tłumaczy kuratorka. – Kiedy się pojawił, przy-

szło nam do głowy, żeby zaprosić do tego działania dzieci. Tym bardziej że w instytucjach kultury brakuje podobnie traktowanych inicjatyw artystycznych, oddających najmłodszemu tak dalece pole działania. Podeszliśmy do tego pomysłu eksperymentalnie, liczyliśmy na efekt świeżości. Okazało się jednak, że dostałyśmy dużo więcej – prosty język, jakim dzieci opisują dzieła, trafia w punkt, samo sedno problematyki i tematów prezentowanych prac. I działa otwierająco także na dorosłych gości galerii.

Ewidentnie „Nazwa bez wystawy, wystawa bez nazwy”, jest największą i najbardziej widoczną ekspozycją tworzącą „Tropy”. W dodatku składają się na nią prace tworzone w zdecydowanej większości z myślą o dorosłych odbiorcach.

Wstępem do pracy nad wystawą był cykl warsztatów, na które kuratorki zaprosiły dzieci z wrocławskiej szkoły podstawowej Jaskółka. – W trakcie zajęć na podstawie kolorowych wydruków nasi kuratorzy wybierali prace na wystawę – opowiada Monika Łuszek-Skiba. – Dzieci detalicznie zaplanowały wystawę, przygotowując makietę z kartonu (można ją zobaczyć w galerii), ale dostały też pakiet praktycznej wiedzy i umiejętności – od wbijania gwoździ, przez know-how dotyczący transportu i zabezpieczania dzieł sztuki, aż po montaż wystawy.

„DINOZAURO, KTÓRY JE GRUSZKĘ”

Trudno na „Wystawie bez nazwy” nie poczuć się swobodnie – zarówno dobór prac, ich wzajemne połączenia, ale przede wszystkim karteczki zawierające nadane dziełom przez dzieci tytuły i krótkie kuratorskie eksplikacje spra-



• Grafika Andy’ego Warhola „Pears” na wystawie „Nazwa bez wystawy, wystawa bez nazwy” – z kolekcji Sylwii i Piotra Krupów
FOT. ALICJA KIELAN

wiają, że uwalniamy się od lęku przed skomplikowanym, trudnym do odczytania komunikatem, otwierając się na intuicyjny, odwołujący się do emocji odbiór.

Czasami te interpretacje są zaskakująco proste, przez co przywracają właściwe proporcje: „Jest to obraz, na którym ktoś czyta książkę” – czytamy w opisie pracy Cyryla Polaczka, kiedy indziej nabierają impresyjnego, wprowadzającego w klimat dzieła charakteru, jak w wypadku patchworkowej tkaniny „Akie Sam” Małgorzaty Mirgi-Tas, której kuratorzy nadali trzy tytuły („20 materiałów”, „Materiały na łodzi”, „Kolorowy obraz”), a w opisie stwierdzają, że dzieło przedstawia „kobiety w mieście, tęcze włosy, malują sobie włosy”.

Z kolei popartowska grafika Warhola „Pears” prowokuje abstrakcyjny, poetycki, a czasem i przekorny wobec oryginału odbiór – „Różowe gruszki” to jedna z wersji tytułu (pozostałe to m.in. „Sztuka bez końca”, „Kamyk z głową” czy „Dinozaur, który je gruszkę”), choć jako żywo patrzymy na gruszki zielone, za to w opisie czytamy: „to jest idealne, ławka,

sztuka, zbuntowany kaktus, księżyc, ślad bez znaku”.

Najmocniej, najbardziej dobitnie, w samo sedno trafia opis i tytuł obrazu Martiny Drozd-Smutnej „I am in bed for so long that I know every corner of my view”, przedstawiającego widok okna od strony pokoju – za zasloną pochmurne niebo, przez ażurową barierkę zamontowaną na parapecie, przewieszone są dwie dłonie lub dwie rękawiczki.

Kuratorski tytuł to „Grawitacja” a opis mówi, że „wygląda, jakby ktoś prubował się złapać, ale było już za późno” (pisownia oryginalna).

Jedyną dziecięcą autorką na wystawie jest pięcioletnia Pola Dwurnik (dziś uznana artystka), która w 1984 roku w niemieckim Worpsswede namalowała wspólnie z ojcem obraz „Po trzydziestu pięciu latach” (tytuł odnosi się do różnicy wieku między nimi) – farbami akrylowymi, na taką wysokość, jakiej mogła dosięgnąć. Kuratorzy nadali mu nowy tytuł „Dziecięcia wyobraźnia”.

ODPOCZYNEK OD SZTUKI

A założenia projektowe całej ekspozycji? Też są proste – nie ma się czego bać: „A obrazy ustawiliśmy tak, żeby na każdej ścianie nie było tak, że na przykład jakaś ściana jest pusta po prostu...” – tłumaczy kuratorzy i kuratorki. Chociaż jest wyjątek od tej zasady, doskonale zresztą ilustrujący wolność od wszelkich reguł – to strefa odpoczynku od sztuki, w której można zapaść się w wygodne pufy, popatrzyć w pustkę, a jak nam się znuży, założyć słuchawki i posłuchać dziecięcych rozmów o sztuce.

Monika Łuszek-Skiba uważa, że strefa odpoczynku od sztuki to

prawdziwie nowatorski pomysł, który dorosłym kuratorom raczej nie przyszedłby do głowy.

Obok „Nazwy bez wystawy, wystawy bez nazwy” w galerii Krupów warto w ramach „Tropów” zobaczyć również wielowątkowe, kuratorowane przez Łuszek-Skibę „Koordynaty”, żeby przyjrzeć się różnym formom opresji, do jakich dochodzi w otaczających nas przestrzeniach – jej elementem jest interaktywna instalacja Oxany Capatiny, Villi Mahnenco i Bogdana Postolakięgo, w której możemy dotknąć wody i usłyszeć dźwiękowy pejzaż zaczerpnięty z siedmiu europejskich rzek, w którym głosy pszczoł w letni gorący dzień, kaczek i żurawi czy trzask gałązek mieszają się z dziecięcymi głosami, rykiem krów, warkotem samochodów czy przemysłowymi odgłosami dźwięgów.

Z kolei w trzeciej ekspozycji, zatytułowanej „Moja pamięć nie należy do mnie”, kuratorka Natalia Barczyńska bada relacje między pamięcią a technologią w epoce cyfrowej, za sprawą prac artystów, wśród których są m.in. Paweł Baśnik, Sirah Foighel Brutmann & Eitan Efrat, Anaïs Chabeur, Hussein Shikha i Camila Sposati podsuwając koncept ziemi wraz z tworzącymi jej strukturę skałami i minerałami, jako formy kapsuły pamięci, analogowej „chmury” przechowującej ludzkie doświadczenia i traumy. ●

Wszystkie trzy wystawy w galerii Krupa Art Foundation we wrocławskim Rynku 27/28 będą czynne do 1 czerwca tego roku. Można je oglądać w poniedziałek, środę i czwartek od godz. 12 do 18 oraz od piątku do niedzieli od godz. 11 do 20. Bilety: 35 zł (normalne) i 25 (ulgowe).

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34356296

PLEBISCYT

Wspólnie wybierzmy Książkę 25-lecia

Głosuj na  wyborcza.pl

W dniu 13 stycznia 2025 roku odeszła

Anna Mieszkowska

Dokumentalistka teatru emigracyjnego,
Kochana Żona, Mama i Babcia

Msza pożegnalna odbędzie się w dniu
20 stycznia 2025 roku o godzinie 11.00
w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
w Płudach na Białoleśce na ulicy Klasyków 21/23.

Złożenie urny z prochami do grobu rodzinnego odbędzie się na Cmentarzu
Wawrzyszewskim na ulicy Wólczyńskiej 64 w Warszawie.

Zgodnie z wolą Anny Mieszkowskiej prosimy o nieprzynoszenie kwiatów,
a środki pieniężne przeznaczone na ten cel prosimy o przekazanie
na rzecz Fundacji AVE na rachunek bankowy nr : 30 1090 1841 0000 0001 1538 8035
z dopiskiem "darowizna na cele statutowe" lub do puszek przed kościołem.

Pogrążeni w smutku i żałobie zawiadamiają

Mąż, córka z rodziną i syn

www.nekrologi.wyborcza.pl/34357307

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Przed Sądem Rejonowym w Olsztynie w sprawie X Ns 623/24 toczy się postępowanie spadkowe o stwierdzenie nabycia spadku po

Tadeuszu Andrzejowi Gielażun,

synu Tadeusza i Janiny zm. 16 września 2024 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie, o nieustalonym majątku spadkowym.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności rodzeństwo i dziadków zmarłego lub ich następców prawnych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, albowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34357178

Rada Fundacji Pro Chemia Bioorganica uchwałą Nr 3/2024 z dnia 28 sierpnia 2024 r.

postanowiła z dniem 01.09.2024 r. utworzyć likwidację Fundacji Pro Chemia Bioorganica w Poznaniu (Fundacja Pro Chemia Bioorganica w likwidacji).

W związku z powyższym wzywa się wierzycieli Fundacji Pro Chemia Bioorganica w likwidacji do zgłaszania swoich wierzytelności w terminie nie dłuższym niż 30 dni od daty ogłoszenia. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie Fundacji pod adresem ul. Z. Noskowskiego 12/14, 61-704 Poznań.

Kraj/34357141

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno, działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213), zw. dalej Rozporządzeniem

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż

części nieruchomości gruntowej niezabudowanej (dalej „nieruchomości”), położonej przy ul. Energetycznej w obrębie 3 m. Piaseczno, oznaczonej jako działka ew. 539/8 o powierzchni 0,0131 ha oraz dz. ew. 539/10 o powierzchni 1,1395 ha, dla których Sąd Rejonowy w Piasecznie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WA11/00003626/5. Nieruchomość obciążona jest: służebnością przesyłu na rzecz spółki PGE Dystrybucja SA z siedzibą w Lublinie oraz służebnością przesyłu na rzecz PWIK Piaseczno sp. z o.o. z siedzibą w Piasecznie (służebność ustanowiona na dz. 539/10 obr. 3 m. Piaseczno (Dział III księgi wieczystej).

Nieruchomość wolna jest od innych niż opisane powyżej obciążeń i zobowiązań. (Dział IV księgi wieczystej nie zawiera wpisów).

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 13.657.920,00 zł brutto (w tym podatek VAT w wysokości 23%), słownie złotych: trzynaście milionów sześćset pięćdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset dwadzieścia i 00/100.

Wysokość wadium: 682.869,00 zł, słownie złotych: sześćset osiemdziesiąt dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt dziewięć i 00/100.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 21 marca 2025 r. o godz. 10.00 w salce konferencyjnej (p. 38) na I piętrze budynku Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszkii 5. Pisemne oferty można składać w Kancelarii Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno w terminie do dnia 17.03.2025 r. (włącznie) do godz. 16.00 – w zamkniętych kopertach.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Gminy Piaseczno nr 14 1240 6973 1111 0010 8670 8392 do dnia 17.03.2025 r.

Ogłoszenie wywiesza się do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, a także zamieszcza się na stronie internetowej bip urzędu oraz w prasie.

Bliższych informacji o przetargu i szczegółowych warunkach sprzedaży udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno, II piętro, pok. 70, w godz. 8.00–15.00, tel. 70-17-523.

Piaseczno, 15.01.2025 r.

Z upoważnienia Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno mgr inż. Robert Widz, II Zastępca Burmistrza Miasta Gminy Piaseczno

Kraj/34357343



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we Wrocławiu:

ul. Buraczana 15, 17;

obręb: Klecina, AM-12, dz. nr. 2;
GPS N: 51.06508, E: 16.98021;
pow. nieruchomości: **2123 m²**;
KW nr **WR1K/00246705/8**;
Opis nieruchomości: zabudowana dwoma budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi oraz dwiema komórkami gospodarczymi.

Przeznaczenie nieruchomości w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna; zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna; usługi 3: handel detaliczny małopowierzchniowy, gastronomia, biura, drobne usługi rozrywkowe, obiekty upowszechniania kultury, usługi drobne, poradnie medyczne, pracownie medyczne, obiekty leczenia zwierząt, rozrywka, widowiskowe obiekty kultury, wystawy i ekspozycje, pracownie artystyczne, hotele, żłobki, edukacja, obiekty kształcenia dodatkowego, produkcja drobna; terenowe urządzenia sportowe; place zabaw; skwery, infrastruktura drogowa.**

Cena wywoławcza: **3 340 000,00 zł**;
Wadium: **300 000,00 zł**;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **14 marca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 21 marca 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wms@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34356552

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości CERAMIKA PILCH” sp. z o.o. Sp.K. w upadłości z siedzibą Jasienica 357, 43-385 Jasienica

OGŁASZA AUKCJĘ NA SPRZEDAŻ:

zorganizowanej części przedsiębiorstwa **CERAMIKA PILCH” sp. z o.o. Sp.K** obejmującej:

- prawo własności nieruchomości obj. KW/BB1B/00061836/1 o pow. 12a 74 m²
- prawo własności nieruchomości obj. KW/BB1B/00086791/4 o pow. 60a 03 m²
- prawo własności nieruchomości obj. KW/BB1B/00007943/8 o pow. 22a 69 m²
- prawo własności nieruchomości obj. KW/BB1B/00021467/1 o pow. 39a 75 m²
- prawo własności nieruchomości obj. KW/BB1B/00046651/9, KW/BB1B/00064167/1, KW/BB1B/00077708/0 o pow. 3 ha 46a 60m², zabudowanej budynkami o pow. 15 278,35 m²,

Minimalna łączna cena wywoławcza sprzedaży w/w nieruchomości wynosi 12.800.000,00 zł (dwanaście milionów osiemset tysięcy złotych) netto/brutto

Warunkiem przystąpienia do aukcji jest:

- wpłata **wadium** w wysokości **10 %** ceny wywoławczej przedmiotu aukcji na rachunek bankowy upadłego: **SANTANDER BANK: 62 1090 1740 0000 0001 4769 6057**
- oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu przetargu i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz wyraża zgodę na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558 § 1 kodeksu cywilnego.
- zobowiązanie się nabywcy do pokrycia wszelkich kosztów i ciężarów/podatki, opłaty/ związane z zawarciem umowy sprzedaży oraz z przeniesieniem praw,
- złożenie oświadczenia, że oferent zapoznał się z warunkami i regulaminem aukcji.

W przypadku ewentualnego zaistnienia obowiązku podatkowego, do cen sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT .

Aukcja odbędzie się w dniu **27 styczeń 2025 r.** godzina **12.00** w siedzibie Sądu Rejonowego Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej, ul. Bogusławskiego 24, sala nr **16** .

Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu **24 stycznia 2025 r.**

Syndyk zastrzega sobie możliwość zmiany warunków sprzedaży oraz odwołania aukcji w każdym czasie bez jakichkolwiek roszczeń wobec masy upadłości.

Regulamin aukcji oraz informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać pod nr telefonu 604 097 702, 509 165 047 oraz pocztą elektroniczną: syndyk.piotr@gmail.com.

Kraj/34357249



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we Wrocławiu:

ul. Semaforowa 16;

obręb: Brochów, AM-17, dz. nr. 14;
GPS N: 51.06195, E: 17.08072;
pow. nieruchomości: **1755 m²**;
KW nr **WR1K/00245549/9**;
Opis nieruchomości: zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym.

Przeznaczenie nieruchomości w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna; możliwość lokalizacji nieuciążliwych usług w parterach.**

Cena wywoławcza: **1 750 000,00 zł**;
Wadium: **150 000,00 zł**;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **17 marca 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 24 marca 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wms@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34356551

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział X Cywilny informuje, iż w tutejszym sądzie toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt: X Ns 792/23 z wniosku Gminy Gietrzwałd o stwierdzenie nabycia spadku po **Klarze Fromm** zmarłej 26 lutego 2004 r. w Śródcie, a na stałe przed śmiercią zamieszkałym w Biesalu, gmina Gietrzwałd córce Konrada i Anny z domu Kupczyk, o nieustalonym majątku spadkowym, wzywając nieznaną z imienia, nazwiska i adresów zamieszkania spadkobierców zmarłej Klary Fromm, w szczególności rodzeństwo, a jeśli zmarli przed datą śmierci Klary Fromm, to także dzieci rodzeństwa, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, albowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34357185

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść
nekrolog

Złóż
kondolencje

Dodaj
wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



W Sądzie Rejonowym w Sierpcu
I Wydziale Cywilnym
toczy się postępowanie z wniosku
Lidii Wilamowskiej oraz Jerzego
Wilamowskiego (sygn. akt I Ns 186/24)
o stwierdzenie zasiedzenia na prawach
wspólności ustawowej małżeńskiej części
nieruchomości gruntowej położonej
w obrębie ewidencyjnym Kozłowo,
gmina Drobin składającej się z działki nr 80
o powierzchni około 30 arów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych,
aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się
ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, w którym
toczy się postępowanie i udowodnili swoje
prawa, gdyż w przeciwnym razie będą
pominięci w tym postępowaniu.

Kraj/34357253

W postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt WA1M/GUp/6/2023 syndyk masy upadłości
SH GGH Management 7 sp. z o.o. w upadłości sprzeda prawo użytkowania wieczystego nieruchomości
gruntowej składającej się z działki ewidencyjnej numer 3/4, obręb 1809, 4-18-09, o powierzchni 1,1533 ha,
położonej przy ul. Jagiellońskiej, dzielnica Praga Północ, w Warszawie dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy
Mokotowa w Warszawie, IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WA3M/00502886/1
za cenę nie niższą niż 41.275.110,00 zł brutto (słownie: czterdzieści jeden milionów dwieście siedemdziesiąt
pięć tysięcy sto dziesięć złotych 00/100), to jest 33.557.000,00 zł (słownie: trzydzieści trzy miliony pięćset
pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100) netto, powiększone o należny podatek VAT w kwocie 7.718.110,00 zł
(słownie: siedem milionów siedemset osiemnaście tysięcy sto dziesięć złotych 00/100).

Pismenne oferty należy składać do dnia 25 marca 2025 roku na adres kancelarii Syndyka:
Al. J. Ch. Szucha 8, 00-582 Warszawa.
Wymagane wadium w wysokości 4.200.000,00 zł (słownie: cztery miliony dwieście tysięcy złotych 00/100).
Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi dnia 27 marca 2025 roku o godzinie 11:00 w Kancelarii Notarialnej
Wojciecha Żulawy.
Więcej informacji, w tym regulamin konkursu ofert oraz operat szacunkowy nieruchomości można uzyskać
w Kancelarii Wspólnicy. Małecha Krzemiński Noga - al. J. Ch. Szucha 8 II p., 00- 582 Warszawa,
w godz. 9:00 -17:00 lub mailowo: biuro@kalpe.pl

Kraj/34357339

NEWSLETTERY
Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
>wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



WÓJT GMINY ELK ogłasza V przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położnych w obrębie
geodezyjnym Szeligi- Buczki, gm. Elk, będących własnością Gminy
Elk, stanowiących działki:

Nr działki	Pow. działki [ha]	Opis użytku klasa	Pow. użytku [ha]	Cena nieruchomości netto*	Wadium
10/4	0,3003	RV	0,2914	408 408,00 zł	80 000,00 zł
KSIĘGA WIECZYSTA NR OL1E/00013286/5		RVI	0,0089		
10/18	0,8728	RIVa	0,8728	1 187 008,00 zł	237 000,00 zł
KSIĘGA WIECZYSTA NR OL1E/00076655/2					
Województwo warmińsko- mazurskie, powiat elcki, gmina Elk, obręb 0052 SHELIGI- BUCZKI					

OPIS NIERUCHOMOŚCI Nieruchomości położone w centralnej części gminy Elk, w miejscowości
Szeligi, obręb Szeligi- Buczki, przy granicy administracyjnej z miastem Elk. Nieruchomości objęte
ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uchwalonego uchwałą
nr LXXIII/494/2018 Rady Gminy Elk z 16 listopada 2018 r. (Dz. Urz. Woj. warm.- mazur.
poz. 5543 z dnia 27 grudnia 2018 r.). Przedmiotowe działki zlokalizowane są na terenie oznaczonym
na rysunku ww. planu miejscowego symbolami 3UP, 4UP- teren zabudowy usługowo- techniczno-
produkcyjnej. Otoczenie stanowią tereny o podobnym przeznaczeniu. Nieruchomości będące
przedmiotem niniejszego przetargu wolne są od obciążeń i zobowiązań. (Działki nie zostały
sprzedane w przetargach pisemnym organizowanych w dniach 11.01.2024 r., 19.04.2024 r.,
14.09.2024 r. 20.12.2024 r.)

INFORMACJE DOTYCZĄCE PRZETARGU

PRZETARG SKŁADA SIĘ Z CZĘŚCI JAWNEJ I NIEJAWNEJ

CZĘŚĆ JAWNA przetargu odbędzie się 26 marca 2025 r. (środa) o godz. 10⁰⁰ w lokalu Urzędu
Gminy Elk, przy ul. T. Kościuszki 28 A (sala konferencyjna im. Marii i Lecha Kaczyńskich)
CZĘŚĆ NIEJAWNA o terminie i miejscu komisja przetargowa zawiadomi oferentów w trakcie
części jawnej przetargu.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest spełnienie łącznie poniższych warunków:

1. Wpłacenie wadium

Wadium w wysokości wskazanej dla każdej z działek w powyższej tabeli należy wpłacić
w pieniądzu na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Elku, prowadzony w Banku PEKAO SA
O/Elk nr 11 1240 5745 1111 0010 4463 2844 w taki sposób, aby najpóźniej 19 marca 2025 r.
wadium znajdowało się na rachunku bankowym.

2. Złożenie oferty w wyznaczonym terminie

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem: Oferta- przetarg na sprzedaż
nieruchomości położonej w obrębie Szeligi- Buczki nr działki** w sekretariacie
Urzędu Gminy w Elku (pok. nr 1- parter), przy ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Elk, w terminie
do 19 marca 2025 r., do godziny 15⁰⁰.

*** należy wpisać nr działki, której dotyczy oferta.

Oferta powinna być sporządzona na piśmie w języku polskim, dla każdej z działek oddzielnie
i należy w niej zawrzeć następujące dane oraz dokumenty: dane składającego ofertę, datę
sporządzenia oferty; wskazanie numeru działki, której dotyczy oferta; oferowaną cenę i sposób
jej zapłaty, kopię dowodu wniesienia wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia
z tego obowiązku; oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te
warunki bez zastrzeżeń, zgodę na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodę na publikację
informacji o wynikach przetargu zawierającej dane osobowe (imię i nazwisko lub nazwa firmy)
zgodnie z §12 ust 1. Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania
przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r.
poz. 2213), w przypadku gdy oferent jest cudzoziemcem- promesę zezwolenia lub zezwolenie
na nabycie nieruchomości objętej ofertą, wydaną przez MSW, zgodnie z ustawą z 24 marca 1920 r.
o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców- Dz.U. z 2017 r. poz. 2278.

!!!Zarówno oferta i załączniki powinny być czytelnie podpisane przez oferenta.

DODATKOWE INFORMACJE I WARUNKI PRZETARGU

Uczestnicy przetargu powinni posiadać dokument tożsamości. Przetarg odbędzie się nawet
w przypadku zakwalifikowania tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu. Zastrzega
się, że Wójtowi Gminy Elk przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek
z ofert. Przewodniczący komisji przetargowej zawiadomi na piśmie wszystkich, którzy złożyli
oferty o wyniku przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni od zamknięcia przetargu. Cena
uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu
zawarcia umowy sprzedaży i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży.
Sprzedający powiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.
Koszt sporządzenia umowy sprzedaży i opłaty sądowe związane z przeniesieniem własności
ponosi Nabywca. Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia
z ważnej przyczyny. Ustala się termin związania ofertą w ilości 50 dni od otwarcia ofert.

Pełna treść ogłoszenia oraz szczegółowe informacje na temat przedmiotu przetargu można
uzyskać w Urzędzie Gminy Elk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Elk, Wydział Gospodarki Gruntami
i Ochrony Środowiska (pokój nr 15- I piętro), tel. 87 619 45 19.

Kraj/34357060



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY ELK ogłasza I przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położnej w obrębie
geodezyjnym Szeligi- Buczki, gm. Elk, będącej własnością Gminy Elk,
stanowiącą działkę nr 650 o powierzchni 11,5022 ha księgą wieczystą
nr OL1E/00013286/5

Cena wywoławcza nieruchomości netto 11 502 200,00 zł, wysokość wadium 1 200 000,00 zł

OPIS NIERUCHOMOŚCI Nieruchomość położona w centralnej części gminy Elk, w obrębie
Szeligi- Buczki przy drodze krajowej DK16 i drodze ekspresowej S61 (Via Baltica). Działka objęta
ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonego uchwałą
nr LXII/458/2022 Rady Gminy Elk z dnia 31 sierpnia 2022 r. w sprawie uchwalenia miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w gminie Elk, w obrębie Szeligi
Buczki - Tereny inwestycyjne. Przedmiotowa działka zlokalizowana jest na terenie oznaczonym
na rysunku ww. planu miejscowego symbolem 1UP- Tereny zabudowy usługowo-techniczno-
produkcyjnej. Otoczenie stanowią tereny o podobnym przeznaczeniu. Nieruchomość będąca
przedmiotem niniejszego przetargu wolna jest od obciążeń i zobowiązań.

INFORMACJE DOTYCZĄCE PRZETARGU

PRZETARG SKŁADA SIĘ Z CZĘŚCI JAWNEJ I NIEJAWNEJ CZĘŚĆ JAWNA przetargu odbędzie się
25 marca 2025 r. (czwartek) o godz. 10⁰⁰ w lokalu Urzędu Gminy Elk, przy ul. T. Kościuszki 28 A
(sala konferencyjna im. Marii i Lecha Kaczyńskich) CZĘŚĆ NIEJAWNA o terminie i miejscu
komisja przetargowa zawiadomi oferentów w trakcie części jawnej przetargu.

WARUNKI PRZYSTĄPIENIA DO PRZETARGU

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest spełnienie łącznie poniższych warunków:

1. Wpłacenie wadium

Wadium w wysokości wskazanej w powyższej tabeli należy wpłacić w pieniądzu
na rachunek bankowy Urzędu Gminy w Elku, prowadzony w Banku PEKAO SA O/Elk
nr 11 1240 5745 1111 0010 4463 2844 w taki sposób, aby najpóźniej 19 marca 2025 r. wadium
znajdowało się na rachunku bankowym.

2. Złożenie oferty w wyznaczonym terminie

Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem: Oferta- przetarg na sprzedaż
nieruchomości położonej w obrębie Szeligi- Buczki nr działki 650 w sekretariacie Urzędu
Gminy w Elku (pok. nr 1- parter), przy ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Elk, w terminie
do 19 marca 2025 r., do godziny 15⁰⁰.

Oferta powinna być sporządzona na piśmie w języku polskim i należy w niej zawrzeć następujące
dane oraz dokumenty: dane składającego ofertę, datę sporządzenia oferty; wskazanie numeru
działki, której dotyczy oferta; oferowaną cenę i sposób jej zapłaty, kopię dowodu wniesienia
wadium lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku; oświadczenie,
że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, zgodę
na przetwarzanie danych osobowych oraz zgodę na publikację informacji o wynikach przetargu
zawierającej dane osobowe (imię i nazwisko lub nazwa firmy) zgodnie z §12 ust 1. Rozporządzenia
Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie
nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213); w przypadku gdy oferent
jest cudzoziemcem- promesę zezwolenia lub zezwolenie na nabycie nieruchomości objętej ofertą,
wydaną przez MSW, zgodnie z ustawą z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez
cudzoziemców- (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 2278).

!!!Zarówno oferta i załączniki powinny być czytelnie podpisane przez oferenta.

DODATKOWE INFORMACJE I WARUNKI PRZETARGU

Uczestnicy przetargu powinni posiadać dokument tożsamości. Przetarg odbędzie się nawet
w przypadku zakwalifikowania tylko jednego oferenta spełniającego warunki przetargu. Zastrzega
się, że Wójtowi Gminy Elk przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek
z ofert. Przewodniczący komisji przetargowej zawiadomi na piśmie wszystkich, którzy złożyli
oferty o wyniku przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni od zamknięcia przetargu. Cena
uzyskana w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu
zawarcia umowy sprzedaży i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy sprzedaży.
Sprzedający powiadomi nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.
Koszt sporządzenia umowy sprzedaży i opłaty sądowe związane z przeniesieniem własności
ponosi Nabywca. Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia
z ważnej przyczyny. Ustala się termin związania ofertą w ilości 50 dni od otwarcia ofert.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu oraz szczegółowe informacje na temat przedmiotu przetargu
można uzyskać w Urzędzie Gminy Elk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Elk, Wydział Gospodarki
Gruntami i Ochrony Środowiska (pokój nr 15- I piętro), tel. 87 619 45 19.
<https://bip.elk.gmina.pl/1663-rok-2024.html?>

Kraj/34357064

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do udziału w przetargu,
którego przedmiotem jest nabycie roszczenia o ustanowienie
odrębnej własności lokali mieszkalnych.

- Nazwa i adres Organizatora przetargu:
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, REGON 000489811, NIP 5250006495, tel.22 56-13-419
- Przetarg składa się z dwóch etapów: pisemnego nieograniczonego i ustnego ograniczonego. Przedmiotem przetargu jest :
 - Nabycie roszczenia o ustanowienie odrębnej własności do lokalu mieszkalnego (zawarcie umowy przedwstępnej ustanowienia odrębnej własności) położonego w Warszawie

Lp.	Adres lokalu	Numer lokalu	Pow. lokalu (w m2)	Położenie lokalu	Rozkład lokalu	Cena wywoławcza (w zł)	Wadium (w zł)	Kontakt do Administracji Osiedla w celu obejrzenia lokalu
1	ul. Izabelli 20	11	36,50	parter w budynku IV piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, wc	513 701,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Rudawka tel.: 22 568 97 68 lub 22 568 97 69
2	ul. Wrzeciono 12	77	24,50	IV piętro w budynku X piętrowym	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc	440 927,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109

- Pismenne oferty przetargowe złożone na FORMULARZU OFERTY (do pobrania na stronie internetowej WSM www.WSM.pl lub Biurze Zarządu – parter) przyjmowane są w Kancelarii w Biurze Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 do dnia 30-01-2025 r., do godz. 10.00. Do pisemnej oferty przetargowej należy dołączyć dodatkowo: dowód wpłaty wadium.
UWAGA! Rekomendowanym jest wcześniejsze dokonanie przelewu tak, aby wadium zostało zaksięgowane na rachunku WSM przed upływem terminu składania ofert – w dniu przetargu pierwsze wpłaty na rachunku bankowym księgowane są dopiero od godziny 11.30.
Otwarcie kopert nastąpi w dniu 30-01-2025 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Biura Zarządu WSM (II piętro) przy ul. Elbląskiej 14 w Warszawie.
Aby obejrzeć oferowane lokale i zapoznać się z ich stanem technicznym należy skontaktować się z odpowiednią Administracją Osiedla Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Czynkowsko-Lokalowy WSM, ul. Elbląska 14 w Warszawie, tel.: 22 56-13-419 , 531 907 400
- Szczegółowe informacje dotyczące warunków procedury przetargowej zostały zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.WSM.pl. Zapoznanie się z tymi warunkami jest obowiązkowe.
- Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega możliwość odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

Kraj/34357153

A jednak się kręci

Polaku, trenuj, bo obcy naprawdę odbierze ci pracę

Pochodzący z Uzbekistanu Abdukodir Chusanow nie nosi nazwiska po ojcu, lecz po dziadku. To miało mu pozwolić dojrzewać spokojniej, bezpieczniej.

Stec



Właśnie został bohaterem urzeczywistnionej bajki, o której śnią biedni młodzieńcy z najdalszych zakątków świata i niebiedni prezesi piłkarskich klubów. Kiedy półtora roku temu białoruski Energietyk-BDU Mińsk sprzedał go francuskiemu Lens za drobne 100 tys. euro – pokażniejsze tygodniówki (!) przytulają nawet rezerwowi z czołowych lig – Chusanow miał po prostu spróbować. Sprawdzić, czy znieśie wymagania profesjonalnych rozgrywek na Zachodzie, potulnie czekać na swoją szansę, w razie ewentualnego niepowodzenia przycupnąć w pomniejszej drużynie.

Uzbek pomknął jednak po zupełnie innej trajektorii i Manchester City, najbardziej utytułowany obok Realu Madryt klub bieżącej dekady w Europie, zaraz zapłaci za niego od 40 mln do 50 mln euro (tyle wyda maksymalnie, w razie aktywowania wszystkich ustalonych bonusów), czyli Lens otrzymał od 40 000 do 50 000 procent zainwestowanej sumy. Chusanow, którego nazwisko miało chronić przed oskarżeniami o korzystanie z nepotyzmu – gdy trenował w Bunyodkorze Taszkient u swego ojca Hikmata Haszimowa, byłego reprezentanta kraju – w lidze francuskiej błyskawicznie spotężniał na obrońcę nie do przejścia. Pomogło mu cudze nieszczęście, awansował do podstawowego składu m.in. dzięki wykrytej u kolegi z zespołu arytmii serca, ale zachwylił grą niemal bezbłędną, dojrzalszą niż spotykana u chłopaka, który za miesiąc skończy ledwie 21 lat. Był pierwszym w historii Uzbekiem na boiskach Francji, będzie pierwszym Uzbekiem w angielskiej Premier League.

Zanim na podbój stadionów świata polecił Chusanow, na włoskie trawy wbiegł jego rodak Eldor Szomurodow, za którego Roma przełała Genoi 17,5 mln euro, już wkrótce w podróż po sukces wyruszy prawdopodobnie Abbosbek Fajzullajew, kolejny ponadprzeciętny talent, a w nieodległej przyszłości mają dołączyć do nich przedstawiciele młodszych pokoleń, jeszcze zdolniejsi. Uzbekistan rozbłysnął na futbolowym globusie, ponieważ fioła na punkcie futbolu ma prezydent Szawkat Mirzijojev – w wyborach zbiera blisko 90 proc. głosów, demokracji przesadnie



• **Abdukodir Chusanow podczas meczu 1/8 finału Pucharu Francji pomiędzy Racing Club de Lens i Paris Saint-Germain, 22 grudnia 2024 r.**

FOT. XAVIER LAINE / GETTY IMAGES

Tak, futbol to dziedzina, w której migranci ekonomiczni rzeczywiście mogą odebrać nam pracę – tę najobficiej płatną, oferowaną najwyższym wykwalifikowanym specjalistom

nie wielbi, niedawno dla utrzymania władzy modyfikował konstytucję – który osobiście nadzoruje narodowy program rozwijania tej dyscypliny, oparty na intensywniej rozbudowie infrastruktury oraz imporcie zagranicznych metod szkolenia. Efekty są coraz okazalsze – medale zdobywają reprezentacje juniorskie, seniorzy śmiało prują po bezprecedensowy awans na mundial.

Nie donosiłbym o uzbeckim skoku w kosmos, gdyby nie zbiegał się w czasie z innymi trendami – globalnymi – które zagrażają żywotnemu interesowi polskiego piłkarza. Otóż rynek pracy w futbolu na wysokim poziomie, najbardziej lukratywny, będzie się dla niego kurczył.

Chusanowa poławiacze boiskowych pereł z Lens wyłowili podczas obserwacji uzbeckiej piłki juniorskiej; w Manchesterze City zapewne pozna on niebawem Omara Marmousha, napastnika szalejącego na razie w polach karnych Bundesligi, więc

na szczytach najbogatszej ligi świata ujrzymy aż dwóch bramkostrzelnych graczy z Egiptu, wyżej przywołany dołączy do Mohameda Salaha; po tamtejszych boiskach biega również Ali Al-Hamadi, pierwszy w historii Irakijczyk; w minionych latach pojawili się zawodnicy z Gambii, Tanzanii czy Dominikany. A jeśli rozejrzemy się po wszystkich najsilniejszych futbolowo państwach Europy, dostrzeżemy istną inwazję z Dalekiego Wschodu – zlatują się w nasze sąsiedztwo Japończycy oraz Koreańczycy i być może otrzaskaniu się z rywalizacją na wysokim poziomie ich reprezentacje zawdzięczają sukcesy na mundialach, obie pokonywały niedawno Niemców. Futbol już dawno zniósł granice, ale wciąż kosmopolityczniej, proces jeszcze przyspieszył.

Dlatego właśnie marzącemu o karierze na Zachodzie nadwiślańskiemu futboliście, wychowanemu we wciąż niedowładnym systemie edukacji, grozi poważne niebezpieczeństwo. Łowcy talentów z bogatych lig przeczesują coraz bardziej odległe i egzotyczne terytoria, prezesi nie obawiają się podpisywać kontraktów z przyszłymi z innych planet, europejskie kluby zakładają własne akademie na innych kontynentach, coraz więcej krajów wdraża przemysłowe strategie rozwoju piłkarstwa (olbrzymie ambicje ma Arabia Saudyjska, na masową skalę importująca know-how z Hiszpanii), padają

kolejne bariery i z mapy znikają ostatnie białe plamy. Konkurencji przybywa, więc przestrzeni dla Polaka ubywa.

Tak, futbol to dziedzina, w której migranci ekonomiczni rzeczywiście mogą odebrać nam pracę – tę najobficiej płatną, oferowaną najwyższym wykwalifikowanym specjalistom. Wprawdzie akurat podziwialiśmy fantastyczne polskie sceny w El Clásico – duet rodaków w najsłynniejszym hicie piłkarskim! – ale Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny znajdują się w smudze cienia. Oni truchtają do swojego sportowego schyłku, starzejąc się opłacani przez uznane firmy Arkadiusz Milik, którego zniszczyły kontuzje, i Piotr Zieliński, w Arsenalu z rólki rezerwowego nie umie wyrwać się Jakub Kiwior. Od wielu, wielu lat nie pojawił się nikt młody, kto rokowałby jako kandydat do wtargnięcia na szczyty Ligi Mistrzów.

I w czołówce będzie coraz trudniej, coraz ciałniej, jeśli nie przestaniemy produkować graczy bublowatych, w najlepszym razie przeciętniaków bez właściwości. Futbol, pomimo mnóstwa patologii na rynku transferowym, wciąż pozostaje królestwem merytokracji, nie sposób wyobrazić sobie, że fuchę w lidze angielskiej dostaje dyletant, odpowiednik Jacka Kurskiego wcisniętego do Banku Światowego. Na lewo niczego nie załatwimy? To nie wróży nam dobrze. ●

Rafał Stec

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34353213

34355460

Danielek jest jednym z trojga dzieci, które wychowuje sama p. Ania. Od urodzenia był dzieckiem chorowitym. W wieku dziecięcym wykryto u Daniela niedomykalność zastawki aortalnej. Zmaga się z niedociśnieniem tętniczym, osłabieniem mięśni, choruje na astmę. Cierpi na bezsenność i ma bardzo dużą wadę wzroku. Zdiagnozowano u niego również mutyzm wybiórczy, na który przyjmuje silne leki. Jest pod opieką psychiatry, ponieważ jest po dwukrotnej próbie samobójczej. Daniel ma indywidualne nauczanie w domu i potrzebuje wsparcia mamy 24 h na dobę. Chłopiec musi być pod stałą kontrolą specjalistów – psychiatry, kardiologa, neurologa, alergologa, pulmonologa, okulisty, itd. Niestety, bardzo często jest to opieka prywatna, której koszty już dawno przewyższyły budżet rodziny której sytuacja jest ciężka, dlatego bardzo prosimy o wsparcie. Za każdą złotówkę bardzo dziękujemy!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: **Cichowicz Anna – dla Daniela**



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

